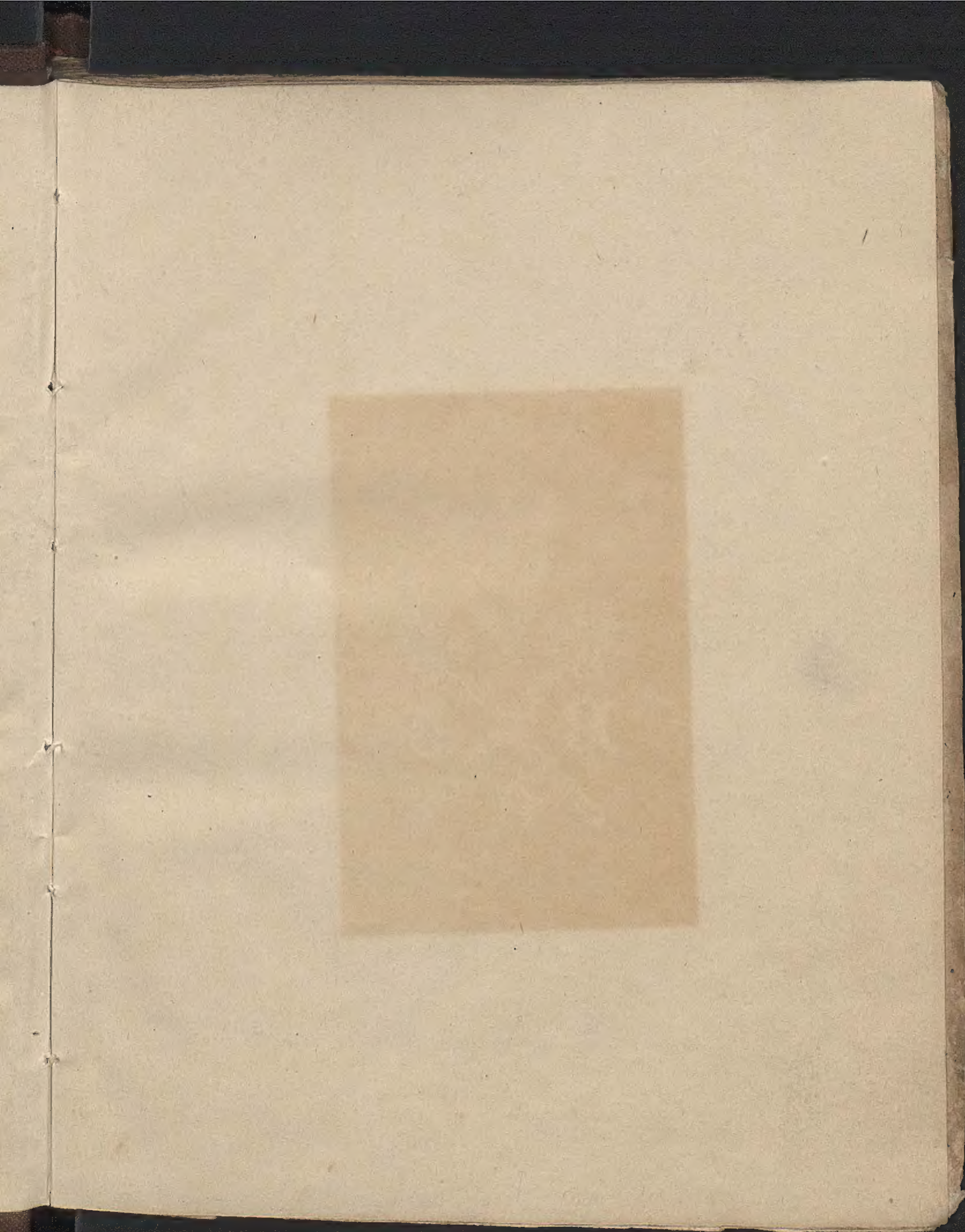

Mag. St. Dr.
V
B J
C
585425
I



x

HISTORYA

y

Pożytki ſkárbu ználeźionego w Roley,

To ieſt:

Obrazu Cudovvnego Panny MARYEY GIDZIELSKIEY,

do wiádomośći podáne,

przez

W. O. THOMASZA z PILZNA *Káznodźieię Generálnego, á ná ten cżás Przeorá Gidźielſkiego, Zakonu Dominiká świętego.*

Zá dozwoleniem Stárszych.



W KRAKOWIE,
W Drukárni Wáleryaná Piątkowſkiego, Roku P. 1645.

Pánno Naświętsza z Synem twoim:



Bądź miłośćiwa sługom swoim.

Iáśnie Wielmożnemu á mnie wielce Mćiwemu P.
IEGO MOSCI
P. IANOWI MIKOŁAIOWI
Z ZVROWA
DANIŁOWICZOWI,
Podſkárbiemu Koronnemu:
Przemyſlſkiemu, Samborſkiemu, Drohobyckiemu, Ratnenskiemu, Kolskiemu, &c. &c.
STAROSCIE
X. Thomaſz z Pilzná, Káznodźieiá Generálny, á ná ten czás Przeor Gidźielſki zdrowia dobrego y Błogoſłáwienſtwá Páńſkiego.



O niegdy Zbáwićiel náß o Krolestwie Niebieſkim, to ia o Obráźie Gidźielſkim mowie Iáśnie Wiel: á mnie wielce M. P. iż podobny ieſt ſkárbowi zákopánemu w roley, ktory ieden vbogi rolnik ználazßy, zákrył go w domku ſwoim, iako Hiſtorya świádczy. Ztámtego ſkárbu ználeźionego vweſelił ſie człowiek; ktory go ználazł. Ználeźiony Obraz Gidźielſki, ázaß vbogiego chłopká nie vweſelił:

lił: vwefelił záprawdę: á nietylko iego, ále wßytkę Koronę Polſką, ktorą znácznemi á gęſtemi dobrodźieyſtwy vbogáćił: znáki tego ſą dobre w ludźiách vmárłych, ktorzy przy tym Obráźie żywot pozyſkáli, znáki tego ſą w ludźiách rożnemi chorobámi y vtrapieniámi náwiedzonemi, z ktorych iedni zdrowie, drudzy poćiechę v tego Obrázu odnieśli. A iáko Bernát ś. piſząc o miáſteczku Názáreth, mowił: Latet in hac parua Ciuitate theſaurus, latet inquam ſed homines non Deum: Skryty ieſt w máłym miáſteczku ſkarb wielki, (to ieſt: Naświętſza Pánná) ſkryty ieſt mowię, ále nie przed Bogiem, lecz przed ludźmi, táiemny ieſt nie Bogu, ktory nayſkrytſze rzeczy od śiebie ſtworzone widźi, ále ludźiom ktorzy nie o wßytkim ſłyßą, nie wßytko widźieć mogą. Ták ia gdy vważam, iáko iedno máłe miáſteczko Názáret wieś Gidle rzec mußę. Latet in hac parua villa Theſaurus, latet inquam ſed homines non Deum: Skryty ieſt w tey máłey wioſce ſkarb wielki Korony Polſkiey, Obraz Pánny Maryey Gidzielskiey; ſkryty ieſt mowię, ále nie przed Bogiem, lecz przed ludźmi, iawny ieſt Bogu ktory przezeń cudowne dźiełá ſwoie pokázuie, miedzy wierne ſwoie rożne dobrodźieyſtwá hoyno rozdáie: ále táiemny ieſt wielom, ktorzy lubo o tym Obráźie cudownym w Gidlách wiedzą, iednák o pożytkách iákie przynośi Koronie Polſkiey, wiádomośći doſtáteczney nie máią. Aby tedy iuż nie był táyny ten ſkarb Korony Pol-

ſkiey

ſkiey, Obraz Cudowny Pánny Máryey Gidźielſkiey, do ćiebie Jáſnie Wiel: á mnie wielce M. Pánie, ktory pod kluczem ſobie dánym ſkárby źiemſkie Kroleſtwá Polſkiego chowáiąc pożytki ich, wiádome ſobie maß, przychodzę z tą Kśiążeczką máłą, w ktoreyći Hiſtoryą y pożytki ſkárbu Niebieſkiego w roley ználeźionego, iáko ná regeſtrze do wiádomośći podáię. Więc y to było mi wielką pobudką, ábym pożytki ſkárbu tego Niebieſkiego Domowi W. Twoiey Zacnemu y Stárożytnemu ofiárował, żem iákieś podobieńſtwo zacnego Herbu W. M. do onego cudownego widzenia Janá ś. o ktorym czytamy w obiáwieniách iego, vpátrzył. Widźiał Ian ś. iedno cudowiſko wielkie, to ieſt: białągłowę ſtáteczną, ozdobną, świátłośćią ſłoneczną vſtroioną, ktora dla tym więtßey ozdoby ſwoiey, pod nogámi mieśiąc, ná Głowie Koronę z gwiazd dwunaſtu vrobioną miáłá. Widzę ia w Kleynoćie zaſług W. Twoiey y Przodkow Twoich Strzałę ſławą męſtwá nieśmiertelną, iáko ſłońcem okrytą, ktorey ſpodek Mieśiąc, wierzch dwie Gwiazdy zdobią. Iákie podobieńſtwo vpátrzywßy, á ná dawne przyſłowie wſpomniawßy, ktore vczy, iż Simile ſimili gaudet. przychodzę w Dom W. Twoiey z tą Przezacną Mátroną w widzeniu Janá ś. figurowáną, to ieſt, z Naświętßą Pánną, ofiáruiąc ći pożytki Cudownego Obrázu iey Gidźielſkiego, y máiąc zá to iż nietylko to iákiekolwiek podobieńſtwo Herbu twego do figury iey,

ále y

ále y wrodzone nábożeństwo ku niey sámey z iedna tey Książeczce łáskáwe oko Twoie Páńskie, wdzięczne przyięcie. Mać wprawdźie dosyć ozdoby Przenaświętsza Pánná Gidźielska z sámego Dźiećiatká, ktore ná rękách piástuie, ktore ią będąc Słońcem spráwiedliwośći, promieniámi swemi oświeca, iednák áby ieszcze tym więtszy honor y splendor swoy miáłá, chce áby Mieśiąc wespoł z Gwiazdámi wszem sławnego oney ozdoby dodawał. A przetoż vpraszam wielmożnośći Twoiey, ábyś mi raczył wybaczyć, gdy ia w Herbie Twoim ná mieyscu Strzały, Naświętszą PANNE GIDZIELSKĄ Z DZIECIĄTKIEM *postáwię: á żebym to mogł vczynić bez żadney odmiány Herbu Wm. niech mi się godźi przez Strzałę Naświętszą Pánnę rozumieć; iey ći służą one słowá nápisáne v Izáiasza Proroká :* Posuit me Dominus quasi sagittam electam. *Tey strzale przypisuie Kośćioł święty, że zrániłá serce Bogá Oycá, ktory dla tego* misit filiũ suũ factũ ex muliere, factũ sub lege vt eos qui sub lege erãt redimeret vt adoptionem filiorũ reciperemus. *Tá Strzałá wyborna niech stoi w Herbie Wm. áby broniłá Domu Twoiego, ták od widomych, iáko y niewidomych nieprzyiaćioł, ále niechay też Mieśiąc y Gwiazdy iego dodawáią ozdoby strzale tey.* Powiedźiał mądry Pytágorás *o mieśiącu że iest* mater stellarum *mátką gwiazd : ktora powieść iego widzę że się verificuie w Domu Twoim.* Co ábowiem inszego znáczą dwie gwia-

zdy

na rogách Mieśiącá postáwione, tylko to, że z tego Mieśiącá Gwiazdy świecące, iáko dźiateczki z żywotá Mátki, iáko látorośle z krzaká swego wychodzą. Wychodźili záwsze z Domu Wm. Mężowie Zacni ná usługę Rzeczypospolitey ochotni y sposobni, y podźiśdźień wychodzą. Rodźił ten Mieśiąc iáko gwiazdy iásne ludźie mądre y pobożne w Domu Wm. ktorzy mądrośćią y Cnotámi znácznemi Krolestwo Polskie zdobili, y do tych czas zdobią. Toż ia tuszymam o tym Mieśiącu y Gwiazdách Herbu Twego, że Naświętszey Pánnie Gidźielskiey, wielkiey ozdoby dodádzą, gdy Obraz iey pod łaską y protekcyą swoią mieć będą. Do ktorey mieysce ubogie, y mnie sámego wespoł z Zakonem moim oddáiąc zostawam. W Gidlách,

Anno 1645.

Wielmożnośći Twoiey

Sługá Bogomodlcá niegodny

X. Thomász z Pilzná/ Przeor
Gidźielski: Dominikan.

APPROBATIO SVPERIORVM.

F. Valerianus de Cracouia S. Theol. M. Electus Prior Prouincialis Prouinciæ Poloniæ Ord: Prædic, Tibi Rndo Patri Fri. Georgio Trebnic S. Theol. Mgro eiusdem Ord. salutem.

CVm iam à multis annis iniunctum fuerat munus texendæ Historiæ Miraculorum B. M. V. Gidlensis, quibusdam Reuerendis Patribus in Prouincia nostra, nec suum effectum sortiri poterat ob multa impedimenta. Tibi Reuerendo P. F. Georgio Trebnic S. T M. de cuius doctrina, zelo, necnon feruenti deuotione erga promouendum cultum Beatiss. V. M. nobis clarè constat, his præsentibus authoritate officij nostri cõmittere voluimus, imò in meritum S. obedientiæ, & in remissionem peccatorum tuorum iniungimus, quatenus opus hoc pium texendæ Historiæ miraculorum B.M.V. Gidlen. suscipias in curam tuam, in scriptisq; illud redigendo, nobis opportuno tempore illud præsentes. In nomine Patris, & Filij, & Spiritus Sancti, Amen. In quorum fidem his sigillo officij nostri munitis manu propria subscripsimus. Dat, in Conuentu nostro Cracouiæ die 19 Maij 1635.

Fr. Valerianus Mgr. Electus Prior
Prouincialis manu prop.

IA X Arnolph przezyná Písmá S. Bák: Zákonu Káznodzieyskiego Dominiká S. zá roskazániem Przełożonych Zakonnych/ czytałem pilnie te Kśiążke/ o cudownym Obrázie Gidzielskim Przenaświetszey Pánny Máryey/ y o przedziwnych cudách/ ktore śie w Gidlách działy przy tym Obrázie/ w ktorey nic przećiwnego czći y chwale Bogá w Troycy iedynego/ áni wierze świetey Kátholickiey/ áni vstáwom Kośćiołá Rzymskiego świetego Kátholickiego nie nálazłem/ y owszem záchęcenie wietsze ku nabożeństwu do Przeczystey Bogárodźićielki/ y wzbudzone do serdeczney skruchy kázdemu człowiekowi Chrześćiáńskiemu/ z osobliwych cudow y przykłádow w tey Kśiążce opisánych/ wczułem W Krákowskim Conwenćie v ś Troyce 6. Máiá 1636.

Fr. Arnolphus idem qui supra
manu prop.

EGo F. Camillus Iasinski, M. Ord: Prædic. ex Cõmissione Adm. R. P. Prouincialis Poloniæ, eiusdem Ord. diligenter & attente, Librum hunc dictum Historya o cudownym Obrázie Przenaświetszey Pánny Máryey/ ktory iest w Gidlách/ legi, & ad excitandam deuotionem Christi fidelium erga SS. Virginem vt prælo mandetur, dignum iudicaui. 10. Maij 1636. Cracouiæ in Conuentu SS. Trinit.

Fr. Camillus qui supra
manu prop.

PRZEMOWA
Do Czytelniká łáſkáwego.



TA ieſt rożność/ wedle vczonych ludźi/ miedzy Oratorẽ ábo Kráſomowcą/ á miedzy Hiſtorykiẽ/ ábo tym ktory Hiſtoryą iáką piſze; iż Kráſomowcá ná to ſie ſádźi/ áby tego ktory go ſłucha/ lubo też piſmo iego czyta/ vdelektował wdźieczną/ wyborną/łágodną/y pieſczoną mową ſwoią; ták iż ſobie ſłucháiąc ábo czytáiąc/ nie tylko nie teſkni/ ále im dłużey czyta ábo ſłucha/ tym ſie mu wdźiecznieyſzy bydz zda. Ten zás ktory Hiſtoryą piſze/ nie ták dálece ma ſie ſádźić ná ſłowách wybornych y gládkich/ ále ráczey iákoby náyſzczerzey rzecz ſámę y iſtotną prawdę wyráźił/ choć też nie ták dálece ſłowy wybornemi. Ták Plinius nápiſał Lib: 1. cap: 17. Hiſtoria non oſtentationi, ſed fidei veritatiq; componitur. Zá czym y w tey kśiążce/ Czytelniku łáſkáwy/ nie obiecuy ſobie ſłow wybornych y gládkich/y mnie człowiekowi poſpolitemu zwyczáynych/ále tylko ſámą iſtotną prawdą kontentowáć ſie bedźieſz: bo ták ieden zacny człowiek napiſał: Iż iáko duſzá ćiáło ożywia

ták

ták prawdá Historya: bez duße ciáło iuż nie ieſt ciáłem/ále trupem obrzydliwym: ták y Historya bez prawdy/ imienia tego nie ieſt godná. Scze- rze tedy y wiernie wypißeć tu/co wyznawáło wie le ludzi wiáry godnych/o ſpoſobie náleźienia tego Obrazu/ y iáko znáczne dobrodzieyſtwá ná tym mieyſcu Gidzielſkim/ przy tymże Obráźie naświet ßey Pánny/ y zá przyczyną iey odnośili/ á zezná- wáli to pod przyśięgą przed temi/ ktorych ná to Kośćioł wyſadził. A żeby rzeczy ßły ſwym porząd kiem/ tedy tę kśiążkę rozdźielę ná dwie części.
W pierwßey częśći bedźieß czytał o Obráźiech nie ludzką ręką robionych: Potym o tych/ ktore choć ręką ludzką robione były/ ále cudownie/ nád ſpo dziewánie wßelákie ſą ználeźione. W drugiey częśći ſamę Historyą Gidźielſkiego Obrázu wy- pißę: Ták pierwßa iáko y druga cząſtká/ będą miáły ſwoie pewne Rozdźiały/ dla ſnádnieyßey pámięći. Paná Bogá proßę áby to było ku czći y chwale iego/ ku więtßemu rozmnożeniu ſławy nayprzeczyſtßey Mátki Páná náßego IEZVſá CHRYſtuſá/ z ktorey on zrodzony/ nas odkupił krwią ſwoią/ y chce wiekuiśćie zbáwić.

❧ ❧

PIERWSZA CZĘSC.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

O dwu Obrázách: to ieſt, o iednym Páná y Zbáwi-ciela náßego IEZVSA CHRYSTVSA: *A o drugim Przenaświętßey Pánny, ktore były ludźiom dáne, ále nie ręką ludzką robione.*

NIe záraz przyſtepuie do wypiſánia ſámey Hiſtoryey o cudownym Obráźie/ ktory ieſt w Kośćiele Gidźielſkim v Bráćiey Zakonu náßego: A tego tá ieſt przyczyná: Náuczył mie tego Ambrozy ś. Doktor Kośćiołá powßechnego: że morale eſt omnibus, vt qui fidem exigunt, fidē aſtruant: co ſie ták rozumie: zwyczáyna to ieſt/ áby ten ktory piße/ ábo powiáda co nowego/ niezwyczáynego/ á chce áby mu wierzono/ tedy ma to wſpieráć/ co powiedźiał/ drugiemi ſpráwámi/ ktore podobieńſtwá máią choć nie we wßytkim/ ále iednák w czymkolwiek/ do tego co on powiedźiał. Ná obiáśnienie tego/ pominąwßy Oratorow ábo wymowcow świátowych/ pomieniony Doktor przywodźi onego Oratorá z niebá od Páná Bogá zeſłánego Archánvolá Gábryelá/ ktory powiedźiawßy Przenaświetßey Pánnie/ iż miáłá począć y porodźić Syná pánieńſtwá nie vtrácáiąc/ záraz dokłádał Oto y Elżbietá pokrewna twoiá poczełá ſyná w ſtárośći. Pyta ſie Ambroży ś. ná co to Archányoł przypomina przed Pánną Przenaświetßą/ iż Elżbietá ſyná poczełá? Ná ktore pytánie ſám źie odpowiáda: Vt fides aſtrueretur exemplo ſenioris fœminæ ſterilisque. dla tego to czyni/ chcąc ſpoſobić Pánnę Przenaświetßą/ áby tym ochotniey y prędzey vwierzyłá/

wierzyłá/ że Pánieńſtwá nie vtrácác Mátką zoſtánie. Oto y Elżbietá już ſtára y zgrzybiáła/ á do tego z przyrodzenia niepłodna/ temi czáſy/ zá wolą Bożą/ y mocą iego/ płodną ſie zſtáłá. Toż y mnie przyczyną było y ieſt/ że niżeli o cudownym Obráźie Przenaświetßey Pánny/ ktory ieſt w Gidlách/ piſáć będę/ wprzod przypomnię o kilku inych Obrázách dawnych/ do ktorych ten tám ma podobieńſtwo/ áby ták/ Qui fidem exigo, fidem aſtruam exemplis antiquioribus: iáko mie náuczył Ambroży ś. Przyznawáią to ludźie godni y rozſądni/ ktorzy temu tám Obrázowi Gidzielſkiemu pilno ſie przypátrowáli/ iż nie zda ſie być reką ludzką robiony. Otoż ábyś ochotnieyßy y ſpoſobnieyßy był do wierzenia temu/ będzieß czytał iedne y drugą Hiſtoryą o tákich Obrázách/ ktore nie ſą reką ludzką robione: á mámy ie tu miedzy ſobą áż po dziś dzień. To też pewna z dawney trádycyey/ iż ten Obraz Gidzielſki/ nád ſpodziewánie ieſt ználeziony/ á do tego z mieyſcá tego/ ná ktore był po ználezieniu zánieśiony/ przenioſł ſie znowu ná to mieyſce cudownie/ gdźie ználeziony był: y tám mu Kośćioł ieſt zbudowány: dla tegoż wypißę kilká Hiſtoriy temu podobnych. Záczynam tedy od Obrázu Páná Zbáwićielá náßego/ o ktorym iuż z dawna ieſt ábo máło bydź wiádomo y iáwno. Tę Hiſtoryą wſpomina ſławny tych wiekow Hiſtoryk Báronius Kárdynał Kośćiołá powßechnego Rzymſkiego/ w Roku od národzenia Zbáwićielá náßego/ trzydzieſtym pierwßym. A przed lat tyśiącem/ dwiema ſty/ pięćiądzieśiąt y śiedmią/ piſał też Hiſtoryą ś. Ephrem Syrus: piſał też Euagrius: piſał Dámáſcen ś. piſał Nicephorus Grekzyn/ y ná Synodźie śiodmym tę Hiſtoryą Oycowie święći/ ktorzy tám zgromádzeni byli/ zá prawdziwą przyznawáią. Tákże y Adryan Papież pißąc do Károlá Wielkiego Rzym-

Lib: 4 cap: 26
lib: 4. ca: 17
lib: 2. cap: 7

go Rzymskiego Cesárze/ dáie mu znáć/ iż tá Historyá zá Papieżá Stephaná ná Concilium Rzymskim/ zá prawdziwą iest przyięta. Te tedy Historya wziął Báronius z ták dawnych á poważnych stárożytnych Historykow wzywż miánowánych: y mowi o tym w te słowá: Iż od národzenia Páná nászego/ Roku iáko sie iuż nápisáło: gdy sie iuż był wielce wsławił Pan á Zbáwiciel nász IEZVS CHRISTVS cudámi niezwyczáynemi/ ktore czynił w Zydowskiey ziemi: Krol ábo Xiążę Edessy: dowiedziawszy sie o ták wielkich á przed tym nigdy niesłychánych cudách/ życzył tego sobie y prágnął/ áby mogł był widzieć Páná y Zbáwicielá nászego: o czym też do niego pisał/ iáko ći Authorowie wspominaią: ále przyść do tego niemogło. posłał tedy Málárzá swegó/ áby przynamniey twarz odmálowáná Páná nászego mogł mieć: ále w to potráfić Málarz nie mogł: chcoc iednák Pan Chrystus tey pobożney áffectátiey Krolá bogoboynego wygodzić/ wziął płotno/ y przyłożył do twarzy swoiey przenaświętszey/ y wyráziło sie własne wyobráżenie twarzy Páńskiey co w vpominku odesłał onemu Krolowi: z czego on był bárzo wdzięczen/ y kochał sie w tym nád wszytkie insze skárby/ y miał w wielkim poszánowániu. Długo tám był on Obraz w Edesie/ y wielkie cudá Pan Bog czynił przy nim. Dostał sie potym tenże obraz Grekom w Roku Páńskim 574. y do Cárogrodu/ gdzie ná on czás Cesárzow Chrześćiáńskich resi dencia byłá/ przeniesiony z Rámelianu Cáppádocyey/ á potym w Roku 589. gdy Cesarz wypráwował ná woyne Philippiká Hetmáná swego przećiwko Persom/ dał mu ten obraz áby go miał zá naywiętszą obronę/ gdyż nierownie więtsze były woyská Perskie niżli Chrześćiáńskie. Poblogosłáwił Pan Bog/ odniosł Hetman Cesárzá Chrześćiáńskiego znáczne zwyćiestwo

ćięſtwo: ſámych więzniow co przednieyßych zápędził do Cá-
rogrodu dwá tyśiącá: Miaſt wiele Perſkich wźiął: záßedł
áż do Bábiloniey/ y korzyśći wielkie y bogáte pobrał: to zwy-
ćięſtwo nie ſobie/ áni śile ludzkiey przypiſał pomieniony He-
tman/ ále Boſkiey opátrznośći/ ktorey pilno y goraco przed-
tym żebrał. Jeſt też Obraz Przenaświętßey Pánny/ ktory ták
że nie ręką ludzką robiony/ iáko/ y komu był dány/ od kogo/
gdźie po dziśdzień ieſt/ o tym teraz czytáć będźieß. Około
Roku Páńſkiego 504. Byłá w Rzymie Wdowá ná imię
Gallá/ Domu ábo Fámiliey przezacney Corká Symmáchá
Conſulá Rzymſkiego/ ktory dla wiáry Kátholickiey zámor-
dowány był od Theodoryká Ceſárzá Rzymſkiego iádowite-
go Aryánıná. Tá tedy pobożna Biała głowá/ przeżywßy
z małżonkiem (ktory tákże ſtanu był Senatorſkiego) rok ie-
den tylko/ y to nie ſpełná/ więcey iuż o inßym mężu mowić ſo-
bie nie dáłá: ále w czyſtośći Wdowiey żyć áż do śmierći po-
ſtánowiłá/ y Pánu Bogu przyobiecáłá. A choć w wielkich
doſtátkách y bogáctwách zoſtáwiona byłá/ iednák ſkromnie
bárzo tego záżywáłá: wßyſtkie dochody ſwoie ná Szpitále/
ná Klaßtory/ ná vbogie/ y ná ine pobożne vczynki obracáłá:
á miedzy inymi vczynkámi pobożnemi y to w zwyczáiu miá-
łá/ iż ná káżdy dzień dwunaſtu vbogich v ſtołu ſwego mie-
wáłá/ one karmiłá: co iáko ſię Pánu Bogu podobáło/ y o-
ney nágrodźiło/ ztąd porozumieß: bo y Anyołow w oſobie
vbogich miewáłá; y ieden z tych Anyołow/ dał iey Obrazek
Przenaświętßey Pánny/ ná kámieniu Sápphirowym/ ręką
Anyelſką (iáko ſię pobożnie wierzyć godźi) złotemi liniámi/
bárzo nadobnie/ y miſternie wyryſowány: ztąd tá Páni byłá
pełná rádośći: ále vważáiąc to ſobie od kogo to ma/ co czy-
nić z tym niewie/ y rády ſobie dáć nie vmie. Po długich na-

myſłách

myſlach/ poſlá do Biſkupá Rzymſkiego/ ktory ſie też náy- wyżßym y powßechnym Biſkupem zowie/ y ieſt. Był ná ten czás Biſkupem Rzymſkim Jan tego imienia pierwßy/ pobożny y świety Káplan/ ktory potym wielkiemi cudámi ſłynał/ iáko naydźieß v Báronjußá w Roku 524. y znowu w Roku 525. y tego Roku zßedł z świátá ſrogim więzieniem zá mordowány od Theodorykâ/ ktorego ſie iuż wſpomniało/ Aryánina. Ten świątobliwy Biſkup/ gdy o tym vſłyßał od wzwyż miánowáney Pániey/ záraz nie mießkánie w poczćie ludzi Duchownych niemáłym/ ták iáko iego ſtan y doſtoień- ſtwo potrzebowáło/ poßedł w dom iey/ y wßedßy tám/ obá- czy obrazek wpul pálacu ná powietrzu od nikogo nie trzymá- ny/ tylko od ſámych Anyołow/ ále niewidomych: gdzie po- kleknawßy przy wielkim zgromádzeniu ludzi oboygá płći me- ſkich y białogłowſkich/ Duchownych y świeckich/ modli- twe vczynił. A w tym Anyołowie/ ktorzy ná powietrzu ten obrazek trzymáli/ ſpuścili go w rece Biſkupie. A tá zás/ iuż czeſto miánowána Páni/ domu ſwego ábo pálacu vſtepuie/ y áby tám Kośćioł mogł być ieyże koßtem budowány/ pro- śiłá/ y vprośiłá. Zbudowano Kośćioł koßtem wielkim/ ktory ſie podźiśdźień zowie Sanctæ Mariæ de Porticu. Te Hi- ſtorya piße godny wiáry Author/ Antonius Spinellus Neapo- litanus Societatis Iesu w Kśiażce ſwoiey/ ktorey dał tytuł: Maria Deipara Thronus Dei: przy ktorym Obráźie/ iáko po tym dziwne Pan Bog czynił cudá/ czytay w tymże Autho- rze: ia tylko to ná krotce przypominam: Iż zá czáſu Kálixtá trzećiego naywyżßego Biſkupá/ gdy ſrogie y iádowite po- wietrze po wßytkiey źiemi Włoſkiey pánowało/ y wiele ludźi gubiło/ táż záráżá y do Rzymu zánieśiona byłá/ y długo trwáłá: widząc pomieniony Biſkup ták wielka zgube w lu-

dźiách

dźiách żywo odzac y to/iż Theriáki/Orwietany/y ine remedia od ludźi ná táka záráze wynáleźione nie pomagáły/ poniewaź iż rátunek ludzki vstał/ áby śie do Páná Bogá ludźie ktorzy jeszcze zostáli vćiekáli/ vpominał/ y do tego ich prowádźił: w czym chcąc być powodem/Obraz ten wziąwszy/po vlicách z nim chodźił z gromádámi ludźi/Litánie y ine modlitwy nábożne odpráwuiąc/ porátowánia w tym nieszcześćiu od Páná Bogá przez przyczyne Przenaświetszey Pánny żebrząc/ ktore też otrzymáli: bo w krotkim czáśie/ á práwie cudownie/ vśmierzyłá śie tá szkodliwa zárázá. Przy tymże Obráźie Leo Decimus nawyższy tákże Biskup/ otrzymał cudowna obrone od nawálnośći wielkich woysk Tureckich/ á to w Roku 1518. dniá 14 Márcá. Tegoż y Páwel II. Biskup Rzymski/ w Roku 1537. doznał. Przyznał y Adryanus Szosty Biskup Rzymski/ iż zá czásow iego/ gdy processya czynili pod czás powietrza/ tedy po tych vlicach/ po ktorych ten Obraz w Rzymie noszono/ vstepowálá powietrzna zárázá/ práwie jákoby oczywiśćie. A to godno wspomnienia/ iż Páwel wtory Biskup Rzymski/ kazał był Biskupowi Florenckiemu/ áby z processya przystoynie z Kośćiołá/ w ktorym był ten Obraz/ przenioszt do Káplice/ ktora śie zowie Kápello Papieska v świetego Piotrá ná Vátykanie/ rozumieiąc że to miáło być z wietszym poszánowániem onego Obrázu/ gdyby był ná onym mieyscu: ále rożne sa sady Boskie od ludzkich: bo tenże Obraz názáutrz ná tymże mieyscu gdźie pierwey był/ ználeziono. Jest wiecey dziwnych y cudownych spraw Boskich/ ktore śie dźiały/ y dźieia przy tym tám Obráźie. O czym szerzey pisze wzwyż pomieniony Author.

PRZYDATEK.

Z tych Historiy pomienionych ty pobożny Kátholiku możesz pobaczyć/ iż Pan Chrystus Zbáwiciel twoy Syn Bogá przedwiecznego/ wedle Bostwá przed wieki/ y Syn też Przenayświetszey Pánny Máryey wedle człowieczeństwá/ z wypełnieniem czásu/ iáko Apostoł mowi/ zrodzony/ chce tego/ áby iego Obrázy/ y namilszey Mátki/ y inych Swiętych/ były szánowáne. A nie dziw/ gdyż tenże Pan y Zbáwiciel nász ták poszánował Apostołow swoich/ sług swoich/ że y chusteczki ich/ y pásy náwet/ y sam cień od nich pochodzący/ cudá czynił/ choroby od ciał ludzkich y szátánstwá wypędzał/ iáko czytasz w Dźieiách Apostolskich. A iesli to czynił Pan Bog chcąc wsławić Syná swego/ że y sam cień sług cudá/ ábo ráczey cudowne dobrodźieystwá czynił/ y poszánował ich tym/ chcąc áby ich też ludzie szánowáli. A coż nie miał vczynić dla Przenaświetszey Mátki Syná swoiego? Jeszcze y z tąd obaczyć y porozumieć możesz/ że nam Kátholikom wielką krzywdę czynią Heretycy/ vdawáiąc/ á miley rostropnie/ iż te nabożeństwá ku Obrázom/ ták inym/ iáko też y Przenaświetszey Pánny/ wymysły są/ y nie dawne/ Papieżnikow: w czym/ iákom námienił/ krzywdę my Kátholicy od ciebie cierpimy Heretyku. Bowiem rowno y oraz wiárá Chrześcijánska/ znáiomość y chwała Bogá w Troycy iedynego. Sławá wtorey persony Troyce przenaświetszey Jezusá Chrystusá Syná Bożego/ przytym też y wsławienie przeczystey Pánny świátu się rozgłászáło. Tubym miał okázyą bárzo dobrą y przystoyną/ pokázáć z dawnych/ stárożytnych/ wszelákiey wiáry godnych Historykow/ y z inszych zacnych Doktorow y Authorow/ iż budowánie Kośćiołow/ szánowánie

Obrázow

Obrázcow Pánny Przenaświetszey/ ieszcze zá czásow Apostol-skich było: ále o tym niżey czytáć bedźiesz/ krotko w prawdźie/ bo też wiecey tá kśiażká máła nie znieśie. Pokwápiam śie ia do tego com obiecał/ ábym iedne y drugą Hiśtoryą nápisał/ z ktorych śie pokázuie/ iż zdawná sámász Przenaświetsza Pánná/ dźiwnie y cudownie Obrázy swoie ználeźione/ Bráćiey Zakonu Káznodźieyskiego Dominiká świetego/ w opiekę ich oddawáła.

ROZDZ: WTORY.

Ná morzu Obraz Przenayświętszey Pánny ználeźiony, y Bráćiey Zakonu świętego Dominiká oddány.

PIsze te Hiśtoryą/ ktorą teraz bedźiesz czytał/ Biskup Monopolitánski/ názwány Ioannes Lopez, y iáko śie działo/ w te słowá opisuie. Brát Zakonu Dominiká świetego/ ktory śie zwał Thomas a Barlanga, z wrodzenia Hiszpan/ człowiek vczony/ godny/ y pobożny/ wzruszony żarliwośćią ku rozmnożeniu chwały Páná nászego Chrystusá/ nie contentuiac śie tymi przysługámi/ ktore tu w Europie mieszkáiac mogł mieć y miał: gdy wychodźiły okrety Królá Hiszpáńskiego do Zachodnich Indiy/ ktore my podźiemnemi kráiámi zowiemi; z vprośił śie v przełożonych swoich/ áby y on z drugiemi mogł tám iecháć/ y tám śie miedzy temi grubemi narodámi w náwrácániu ich Pánu Bogu przysłużyć/ czego mu nie odmowiono: y owszem pochwaliwszy pobożny zamysł y świątobliwe przedśiewźiećie iego/ áby iáchał/ pozwolono. Puśćił śie tedy w okręćie ná morze/ y zá błogosłáwieństwem Bozkim/ ktory iáko niebem y źiemią/ ták też y

morzem władnie/ záiáchał fortunnie y ßczęśliwie. Gdzie mießkáiąc czás niemáły/ znáczny pożytek vczynił w ludziách tych tám kráiow/ y wiele tyśiącow pozyskał Pánu Zbáwićielowi náßemu. A iż był człowiek godny/ dano mu Biſkupſtwo Pánámenſkie támże w Indyách zachodnych/ ktore przyſtoynie ſpráwował/ y rząd dobry prowádził. Już ku ſtárośći/ czuiąc śiły nádſłábione/ á iáko dawno nápiſano: Dulcis locus patriæ: káżdego do śiebie oyczyzná/ ábo ziemiá tá w ktorey śie vrodził/ wabi: vprośił to ſobie/ áby komu inßemu ſpuśćiwßy rząd y władzą onego Biſkupſtwá/ mogł śie wroćić do oyczyſtych kráiow ſwoich: czego iemu/ iáko człowiekowi dobrze záſłużonemu/ á do tego też iuż prácámi/ zbáwieniu duß ludzkich ſłużącemi/ zrobionemu/ nie odmowiono/ y owßem pozwolono. Wśiadł tedy y z drugiemi w okręty/ z przodku przez czás niemáły piękną pogodę y ßczęśliwe płynienie mieli: wßyſcy to záſługom iego y modlitwom Kápłáńſkim przypiſowáli: iákoż ták było: y chcąc P. Bog tym wyráźniey iego pobożność pokázáć/ puśćił wiátr gwałtowny/ ktory bárzo ſrodze morze wzburzył: á co ießcze ſtráßnieyßa/ że ná noc tá ſroga nawálność powſtáłá/ y ták śie okret vnośił wáłámi ſrogiemi/ że iuż żadney nádzieie nie było/ iáko by śie wybić mogli z tego niebeſpieczeńſtwá/ krom żeby ſam Pan Bog porátował: iákoż z miłośćiwey łáſki ſwoiey/ zá przyczyną Przenaświętßey Pánny/ y modlitwá tego pobożnego Kápłaná porátował. Bo iáko tám Hiſtorya piße/ przez cáłą noc poklęknąwßy/ Litánie mowił głośno/ á wßyſcy zá nim odpowiádáli. Słuchayże co śię ſtáło. Już ná świtániu/ miedzy onemi wáłámi y nawálnośćiámi morſkiemi/ obaczą z dáleká/ iż iákis ogromny okręt (ták śię onym zdáło) ku nim płynie/ á proſto do nich. Tu iuż tym [illegible] trwo-

gá náſtá-

ká nástapilá: bo wszyscy rozumieli/ y głośno wołáli/ iż to iest okret nieprzyiacielski/ y ieśli nie od morzá burzliwego/ tedy od nieprzyiáciela zginiemy. Zá czym sroga boiáźnia przeráżeni/ rece opuściwszy/ y śmierci y zguby swey czekáli. A owdźie Kaplan Pobożny reku nie spuścił/ ále iáko ie raz podniosł ku Pánu Bogu/ y ku Przenaświetszey Pánnie obronicielce vtrapionych/ y w niebespieczeństwie bedacych/ nigdy ich nie spuścił/ raczey mocna nádźieia wybáwienia z ták srogiego niebespieczeństwá czekal. A gdy iuż dobrze oświtálo/ obacza/ iż to co sie zdálo okretem/ nie było okretem: á wszákże płyneło ku ich okretowi. Aż gdy iuż słońce weszło/ widza iż skrzynká niewielka płynie/ y właśnie áż pod sam ich okret/ ták iákoby ia kto vmyślnie prowádźił przypłyneła/ á zátym cichuchne morze stánelo: y spuści sie kilká Osmanow do łodek swoich morskich (batámi to oni zowia/ ábo z Włoská báckámi) y wyszli też záraz wszyscy z okretu ná wierzch iego/ przypátruiac sie temu. Wźieto z morzá one skrzynie/ ná okret zánieśiono: widza iż skrzyniá/ co w niey iest/ trudno wróżyć/ to iednák ták rozumieli/ że muśi bydź iż sie kedyś okret rozbił: y iáko máryna rze zwyczay máia/ iż czásu niebespieczeństwá/ wszystko z okretu wyrzucáia: ták y tu rozumieli/ iż to z okretu wyrzucono. Záczym spodziewáli sie/ iż tám beda (poniewaź z Indyey) perly/ kámienie drogie/ y naczynia złote y srebrne: przyzwáli też do tego y onego Biskupá/ pytáiac coby z tym czynić/ ktorym on ták powiedział: Cokolwiek tu w tey skrzyni bedźie złotá/ srebrá/ drogich kámieni/ perel y inych kleynotow y bogactw/ to wszystko/ miedzy was poydźie/ y tym sie dźielić bedźiecie. Ale ieśliby sie też nálázło co z tych rzeczy/ ktoreby służyć mogły do stanu y powołánia moiego Kápláńskiego/ iáko Obrázy/ ábo iákie áppárámentá Kośćielne/ tedy to ma

C 3 zostáć

zostáć przy mnie/ y mnie to będźie wolno obróćić/ gdźie mi śię będźie zdáło: to on mowił práwie iákoby Duchem Prorockim/ bo śię oni nie spodźiewáli/ áby tám co miáło być krom pieniędzy/ y inszych rzeczy pomienionych. Chętnie wszyscy ná to pozwolili. Zátym do portu przyiáchawszy/ odbiiá skrzynie/ y otworzą/ áż záraz iákaś świátłość wyda śię z oney skrzynie: przypátruią śię dáley/ nic ták łákomego/ coby oczy ich powabiáło nie widzą/ tylko że coś vwinionego: y gdy odwinęli/ náleźli Obraz rzezány Przenaświętszey Pánny pospołu z Pánem Chrystusem/ ktorego ná ręku piástowáłá: to obaczywszy/ wszyscy ná koláná vpádną/ Pánu Bogu dźiękuiąc/ y widząc/ iż włáśnie ná obronę ich ten Obraz był od Bogá posłány: ále komu śię miał dostáć tu znowu trudność/ y słowu swemu Márinarze czynić dosyć niechcą/ ktorego śię on Zakonnik mocno v nich vpominał: w czym oni vpornie stali: y do tego przyszło/ iż losy pusczáć ábo rzucáć muśieli. Ale Pan Bog dziwnie wolą swoię oświadczył: bo ile kroć losy rzucáią/ tylekroć záwsze Obraz dostáwa śię zakonnikowi: y bacząc iż to wola Boża y Przenaświętszey Pánny/ áby śię temu dostał przypłynąwszy do miástá/ skąd był Zakonnik rodźić/ ktore zwano Bárlángá/ tám do Kośćiołá Tumskiego on Obraz oddał: ktory był vwiniony/ gdy znowu odwiniono/ znowu też z śiebie iásność iáko y ná morzu/ wydał. A iż blisko tego miástá budowano Kośćioł y Klasztor dla Bráćiey Zakonu Dominiká świętego w mieśćie ktore zowią Mena de Resieco, tám ten Obraz chćiał przenieść; w czym miał wielką resistentią ábo sprzećiwienie od Kánonikow támecznego Kośćiołá/ gdźie go był złożył. Ale iż on dał go był tylko per modum; iáko mowią/ depositi, muśiano go wydáć/ nie bez vszczyrbku iednák: bo gdy go wynoszono/ iákoby przez

gwałt/

gwałt/ dźiećiątko z ręku Przenáyświętßey Pánny wźięto/ y tám zostáło/ á sam Obraz Przenáświętßey Pánny dostał śię do Bráćiey Zakonu náßego/ y iest do tych czás w mieśćie pomienionym: gdźie śię wielkie cudá dźieią/ ták v Obrázu Przenayświętßey Pánny / iáko y v Obrázu Páná Zbáwićielá náßego Jezuſá Chrystuſá/ ktoremu my pokłon oddáiemy/ zá ten dar/ ták dźiwnie y cudownie nam oddány. A ty ktory toß czytáć bedźieß/ z námi vczyń.

ROZDZIAŁ TRZECI.

Drugi Obraz cudownie tákże ná morzu náleźiony, y z roſkazánia sámey z Przenáświętßey Pánny oddány Bráćiey Zakonu Dominiká świętego.

Podobna Historya czytáć bedzieß w tym trzećim rozdźiále tey ktoras czytał we wtorym. Jest tedy tá Historya. W Roku Páńsk: 1285. Mießczánin y kupiec bogáty Genueńſki/ náłożywßy ßeść okretow towárámi rozmáitemi y roźnemi: puśćił śię ku Hißpániey/ po długim żeglowániu/ ktore fortunne y pogodne mieli/ iuż śię przybliżáli do Portu/ ktory zowią Port Rożány. Powstáłá potym sroga náwáłność ná morzu/ á ták sroga/ że iuż soba wßyscy byli zwatpili. Siłá żadna ludzka rátowáć ich nie mogłá. Záczym do P. Bogá przez przyczyne przenayświętßey Pánny Máryey/ do ktorey ten pomieniony kupiec miał ießcze z dźiećińſtwá/ zá ćwiczeniem pobożnych rodźicow/ szczegulne nábożeńſtwo. Vpomi[n]ał y drugich/ áby toż czynili/ iákoż czynili/ bo ták wiec powiádáią/ iż morze prędko náuczy modlitwy. Wßyscy tedy żebráli rátunku od Páná Bogá/ á modlitwy y przyczyny od przenáświętßey Pánny. Gdy śię wßyscy modlą/ ieden z nich

wstapił

wſtąpił po tych tám ſwoich drábinkách/ ktore oni ſobie z pődwrozów robią: y ſtánął áż ná ſámym wierzchu máßtu naywyżßego ná onym okręćie: zkąd więc vpátruią/ ábo Miáſtá y Porty/ ábo też okręty/ ieſliż ktore przećiwko nim idą/ y tám obaczy dwie pochodnie zápalone po morzu płynące/ ná czym płynęły/ czy ná okręćie/ czy ná galerze/ ábo też ná iákim inßym naczyniu/ tego on vpátrzyć nie mogł: boć y dáleko było bárzo/ á do tego noc ćiemna: to tylko vpátrzył y poſtrzegł/ iż tá świátłość ku onemu okrętowi płynęłá: y záwołał głoſem wielkim do tych co ná dole byli: Widzę ogień/ widzę świátłość. Tu nie vmieią ſobie rády dáć/ czy ſię rádowáć/ czy ſię lękáć: bo mogli pomyślić ſobie/ iż to iuż podobno Port/ zkąd ſię było trzebá ćießyć. Ale y to też mogli pomyślić ſobie/ podobno to okręt nieprzyiáćielſki. Wynidzie ná gorę wzwyż miánowány Kupiec z drugą kompánią ſwoią/ y obaczą że świátło/ á proſto ku okrętowi ich idzie/ ále coby było wiedzieć nie mogli: átoli ztąd vćießeni byli nie pomálu/ iż iáko ſkoro tá świátłość pokazáłá ſię/ záraz poczęły wiátry vćichać/ á morze im dáley tym więcey ſię też vſpakáiáło/ áż ſię też zorzá pocznie pokázowáć/ morze iuż vćichło: gdy iuż dobrze odniáło/ obaczą iż łodká máła bárzo/ ábo ráczey czołn z onemi zápalonemi pochodniámi płynie/ áż też przypłynął pod ſam okręt. Záraz oni Márynarze wſtąpili w ſwoie bárki/ chcąc wiedzieć co w tym czołnie było: y obaczą iż nie máß nic/ tylko ſam Obraz Przenaświętßey Pánny rzezány: ktorzy Chrześciáńſkim á Kátholickim ſpoſobem pokłoniwßy ſię/ wzięli on Obraz do okrętu/ y ná mieyſcu/ ktore mogło być nápoczćiwße/ poſtáwili/ ze wßeláką vczćiwośćią. Wielka tám á práwie niewypowiedźiána rádość byłá/ y ztąd/ że ich Pan Bog záchował od niebeſpieczeńſtwá ſrogiego/ á do tego

cudowáli

cudownie przez przyczyne przenaświętszey Pánny: wiec y ſtąd że ich tákim vpominkiem vdárowal/ y vbogácil. Podźiękowawszy tedy Pánu Bogu/ iáko powinna byla/ plyneli dáley/ á iuż bespieczni przy tákiey obronie. Po tych fátygách y klopotách zásnal on Kupiec/ y vslyszy we śnie/ iakoby on obraz do niego mowil: Gdy do Portu przyidźiesz/ oddasz to coś nálazl/ do Bráciey Zakonu Káznodźieyskiego/ y tám niechay Káplice przy Kośćiele swoim zbuduią. Przypplyneli tedy do portu Gádytáńskiego/ ieſt to port iuż oſtátni/ y to tám morze dźieli Afryke od Europy. Z tego też Portu wśiadáia ći/ ktorzy plyna do Indiy Occidentálnych/ ábo Záchodnych. Od tego Portu ieſt Miáſto niedáleko/ ktore śie zowie Gisapo, ábo Xerá/ ták ie zowie Ortelius in ſuo Theatro Geographico, á teraz zowia Hiszpáni pospolićie Xeles dela Frōtera, y tu Kupiec/ ktory śie częſto miánowal/ chcac vczynić dosyć woley y roſkazániu przenaświętszey Pánny/ zlożyl on Obraz do Kośćiolá iednego názwánego Gratiarum á sam śie pilno pytal/ ieśli tu ſa/ y gdźie mieszkáia Brácia Zakonu Káznodźieyskiego/ że tráfil ná tákiego/ ktory mniey byl świádomy rzeczy/ vkazal mu do Oycow Fránćiszkanow/ powiádáiac/ że to ſa Káznodźieie dobrzy: á o nászych Bráciey ieszcze nie wiedźial bo dopiero byli tám przyszli: y tylko co fundámentá poczeli byli zákládáć: szedl tedy do Oycow Fránćiszkanow Kupiec/ y wszytko co śie z nim dźialo/ opowiedźial/ y áby po Obraz poſláli/ prosil: co oni zwielka chećia vczynili/ przywolawszy do śiebie Duchowieńſtwá/ y drugich dobrych przyiaćiol swoich/ z przyſtoynym nabożeńſtwem śpiewáiac Hymny y Litánie/ vbráni w ochedoſtwá Kośćielne/ poszli/ y do Obrázu przyszedszy/ powinna vczćiwość vczyniwszy/ Obraz chca wźiać: ále go żadna miára/ y żadnym sposobem ruszyć nie mo-

D [illegible] ga. Vwszy

go. V wſzytkich to w podziwieniu było/ ále naywiecey on Kupiec z Kompánią ſwoią temu ſie dziwował: bo oni żadney y namnieyſzey trudnośći niemieli/ gdy ten Obraz z czolná do okretu: á potym y z okretu do Kośćiołá zánieśli. Porozumieli wſzyſcy/ iż to komu inſzemu P. Bog y Przenáświetſza Pánná obiecáłá. Pyta ſie tedy on Kupiec/ ieśli tu ſą inſzy Zakonnicy & Mieſzczánie ſtárſzy onego miáſtá y wiádomſzy rzeczy/ powiedźieli/ iż tu ſą Zakonnicy drudzy/ ktorzy ſie zowią Bráćia Zakonu Káznodźieyſkiego/ ále teraz dopiero ſie funduią/ do ktorych kupiec poſzedł/ opowiádáiąc wolą Bożą y przenáświetſzey Pánny. O czym Bráćia vſłyſzawſzy/ y łzámi ſie przeradość wielką zálawſzy/ poſzli przyſtoynie przygotowáni/ y Obraz on bez wſzelákiey trudnośći/ y ćiężaru żadnego nie czuiąc/ wziąwſzy do Kośćiołá ná on czas drewniánego ná poczatku/ zánieśli/ á potym z Kośćiołem oraz Káplice oſobną Przenáświetſzey Pánnie zbudowáli. Gdźie iáko záraz zprzodku/ ták y áż podźiśdźień wielkie dobrodźieyſtwá y poćiechy/ ći ktorzy tám bywáią/ zá przyczyną Przenáświetſzey Pánny od Páná Bogá odnoſzą: ktoremu cześć y chwałá ná wieki. Te Hiſtoryą nápiſał Brát y Kápłan Zakonu náſzego Oćiec Jácek Choquecius piſmá świetego Doktor/ ktorą wziął z inſzego Hiſtoryká/ to ieſt Fránćiſzká Diágá/ z Kśiąg iego wtorych.

PRZYDATEK.

Podobno to v ćiebie Czytelniku miły wpodźiwieniu o tych Obrázách cudownie ná morzu náleźionych. Ale iáko o tych/ ták y o drugich tákże ná źiemi ználeźionych dámći ſpráwe: o czym niżey czytáć bedźieſz/ byleś tylko czytał ſercem Kátholickim: rozumiem iż ná tym przeſtánieſz/ y P. Bogá/ ktory we wſzytkich ſpráwách ſwych dziwny ieſt/ pochwáliſz.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

Obraz Przenaświętßey Pánny w ſkále twárdey ználeźiony: oddány do ręku Bráciey Zakonu náßego.

BLiſko gránic Dyocezyey Sálmántyckiey / ktora do Hißpáńſkiego Kroleſtwá należy / ieſt Skálá iedná / ktora ſie zowie Skála Fráncuſka / ná tey ieſt Kośćiol Przenaświetßey Pánny / y Kláßtor przy nim Bráciey Zakonu Káznodźieyſkiego Dominiká świetego. A ten ieſt budowány y fundowány z tey okázyey. Mießkał w Páryżu w Mieśćie Stołecżnym Fráncuſkiego Kroleſtwá Szláchćic ieden názwány Symon Robinus Velá / ktoremu po zmárłych rodźicách iego wielkie ſie máiętnośći doſtáły: te on wßytkie rozprzedawßy / pieniądze wielkie miedzy vbogie rozdał / chcąc ſam P. Bogu w vboſtwie Chrześćiáninowi przyſtoynym ſłużyć: y vprośił ſobie v Bráciey świetego Fráncißká / áby w Kláßtorze ich przy nich mogł ſie zábáwić / ále profeſsyey żadney / áni ślubow nie czynił / ſam ſobie wolno żył / w wielkich iedná k cnotách y nabożeńſtwie ćwicżył ſie y zápráwował támże w Kláßtorze: á miánowićie w nabożeńſtwo do Przenaświetßey P. Máryey: y doſłużył ſie tego / iż Przenaświetßa Pánná / raz y drugi przez ſen zlećiłá mu to / áby ná gorze á ko w ſkále wzwyż pomienioney / ſzukał w tey ſtronie / ktora ieſt ku záchodowi / Obrázu teyże Przenaświetßey Pánny. Mießkáiąc we Fráncyey / pytał ſie pilno od rożnych / y rozmáitych / áby mu kto vmiał powiedźieć o tey gorze ábo ſkále. Powiádáło ich wiele o niey / ále żeby tám miáło być podobieńſtwo do nalezienia Obrázu tego / nikt mu nie tußył.

Jednák że on chcąc doſyć czynić roſkazániu/ ſzedł do Compo-
ſtelle/ gdzie ieſt grob Jákubá świętego/ y gdziekolwiek vſły-
ſzał o tych mieyſcách świętych/ ktore ſobie P. Bog vlubił/
wſzędzie chodził/ Páná Bogá prozac/ áby mu w tym poblo-
goſłáwił/ żeby to mieyſce mogł náleść/ á przytym y Obraz
ná tymże mieyſcu. Będąc tedy w Sálmántyce/ w zacnym
Mieście Hiſzpáńſkim/ pytał ſię od wielu ludzi: potym od
iednego proſtaczká Węglarzá dowiedział ſię o tym/ ktory
mu ſtátecznie roſpowiedział/ iáko dáleko tá ſkálá byłá od o-
nego miáſtá: zá tą informácią y inſtructią/ poſzedł w drogę
ku tey gorze: do ktorey gdy przyſzedł/ obaczył że ieſt ſkálá
wyſoka: záczym iáko ná ſkále przyſtęp trudny bárzo y przy-
kry: á to iednák wſzedł ná gorę/ gdzie obaczył/ iż tám nigdy
budowánie żadne nie było: á ſnádź y nogá ludzka nigdy nie
poſtałá. Támże iednák Pánu Bogu ſię modląc/ y chęć ſwo-
ie do wykonánia tego/ co mu zlecono/ ofiáruiąc gotową y o-
chotną/ by tylko ſpoſob mogł mieć/ iáko do tego przyść/ y
w tym nabożeńſtwie ſwoim/ ktore muśiáło być bárzo gorące
y długie/ záſnął. Aż pokaże ſię mu Przenaświętſza Pánná/
ták iáko ią zwyczáynie máluią/ piáſtuiąc Syná ſwego ná rę-
ku/ záraz też pokaże mu y mieyſce ná ktorym ma ſzukáć tego
Obrázu. Te informácyą wziąwſzy od Przenaświętſzey Pán-
ny/ zſzedſzy ná doł z oney ſkáły/ y rzemieśnikow ábo robotni-
kow do kowánia ſkáły ſpoſobnych zwoławſzy/ y z nimi v-
mowę vczyniwſzy/ znowu ná gorę weſzli/ á ná mieyſcu po-
kazánym od Przenaświętſzey Pánny/ kopiąc w oney ſkále/
náleźli Obraz táki/ w iákim ſię byłá we śnie pokazáłá. Tám
że Kośćiołeczek wedle przemożenia zbudowáli. Sſtáło ſię
to Roku Páńſkiego 1434. á wieku tego Szláchćicá y pobo-
żnego Chrześćiánina Roku 49. dniá 19. Máiá/ gdzie záraz

niezwy-

niezwyczáyne cudá dźiały się/ y wielkie/ á nád wszelákie mniemánie/ ábo spodźiewánie ludzkie/ dobrodźieystwá rożne z rożnych częśći Krolestwá onego/ y innych pobliższych odnośili. O czym dowiedźiawszy się Ián wtory Krol Kástelle/ Kośćioł támże sumptem ábo nakłádem wielkim/ iáko Krol zbudował; przytym y Klasztor/ ktory oddał z Kośćiołem pospołu Bráciey Zakonu Dominiká świętego. A pomieniony Szláchćic/ ktory ten Obraz ználazł/ we cztery látá po tym zbudowániu/ Pánu Bogu duchá oddał/ y tám w tymże Kośćiele ćiáło iego odpoczywa/ á duszá (iáko się godźi rozumieć) z Pánem Bogiem w chwale wieczney roskoszuie: ktorego o to prośimy/ áby w nas też chęć ku rozmnożeniu chwały Bożey y sławy Náświętszey Pánny wzbudźić raczył przez przyczyne teyże Przeczystey Pánny. Tę Historyą pisze wzwysz pomieniony Doktor/ á pisał ią przed tym Ioan Lopez. Tákże y Franciscus à Porrecta, 3. part: 2. cap: 39.

ROZDZIAŁ PIĄTY.

Między chrostámi Obraz Przenaświętszey Pánnyználeźiony, y Bráciey Zakonu Dominiká świętego oddány.

ZA dopuszczeniem Bożkim/ ktorego sądy skryte/ ále sprawiedliwe są/ nie dawnych czásow niemála część Páństw Hiszpáńskich opánowáli byli Mirowie Pogánie/ y one pustoszyli/ Kośćioły psowáli/ y potym tám sámi się osádzili. Ale záśie zá łáską y pomocą Bożą/ tám stąd wypądzeni: pod ten tedy czás/ gdy Pogánie z tych tám Páństw Chrześćiány wypądzáli/ ludźie nabożni/ nie ták dobr swoich obrániáli/ iáko rzeczy Kośćiołow y Obrázow/ że wynośili Obrázy z

Kośćiołow/ áby ſie Pogáńſtwo nád nimi nie paſtwiło/ y one iáko mogli/ kryli. Miedzy inemi ieſt pole názwáne po Hiſzpáńſku Frenkártál/ teraz ieſt nie dáleko Mádrytu/ gdzie ieſt naprzednieyſza reſidentia Krolow Hiſzpáńſkich/ ná ktorym polu/ w chrośćinie náleziony ieſt Obraz/ ktory tám podobno był od nabożnych Kátholikow ſkryty pod ten czás puſtoſzenia/ iáko ſie wſpomináło. Tá ieſt opinia tych/ ktorzy te Hiſtorya piſzą/ y wielkie do tego podobieńſtwo. Ták ſie tedy ten Obráz obiáwił/ iáko bedźieſz czytał. Paſano bydło ná onym polu/ y z tráfunku obaczyli on Obraz páſtuchowie/ ſámi go wziąć nie śmieli/ ále poſzli do ſtárſzych pobliżſzey wioſki z ktorey oni byli/ y dáli im o tym znáć. Ci záś poſzli do Káplaná ſwego/ to mu oznáymuiąc. Pleban ogłośił ná Kazániu do ludzi/ y zgromádziłá ſie nie máłá Proceſſya: ſzli po ten Obraz/ y ták iáko páſtuchowie powiedźieli ználeźli: Obraz chędogi/ iákobi go teraz dopiero z Kośćiołá wynieſiono/ choć tám długo ná dżdżu y śniegu leżał: pokłoniwſzy ſie z przyſtoyną vczćiwośćią/ Obraz wzieli z wielką rádośćią/ śpiewáiąc nabożne/ iáko zwyczay ieſt/ Kátholickie Pioſneczki/ on Obraz prowádźili. Lud też poſpolity/ wzdycháiąc do Páná Bogá/ łzámi ſie zálewał/ Pánu Bogu dziekując/ że ſie do niego ſtáre nabożenſtwo/ y ſtáre zwyczáie wrácáią. Przyprowádziwſzy do wśi/ złożony był do Kośćiołá iákoż ſłuſznie vczynili: odpráwiwſzy nabożeńſtwo/ rozeſzli ſie ludźie/ Kośćioł też dobrze zámkniono. Záraz názáiutrz przyidźie Dzwonnik do Kośćiołá/ áby dzwonił ná Jutrznią/ pokłoniwſzy ſie Sákrámentowi/ chce też zmowić pozdrowienie Przenaświetſzey Pánny przed onym Obrázem/ áż Obrázu nie náſz. Przeląkſzy ſie/ zápomni y dzwonienia/ proſto idźie do Plebaná/ powiádáiąc co mu ſie ſtáło. Idźie y ſam Pleban do Kośćiołá/ nie znay-

dzie Obrá-

dźie Obrázu: prędko śie to rozgłośiło po oney Wiosce. Iá-ko byłá przedtym rádość wielka/ gdy go prowádźili/ ták zás dáleko więtsza żáłość y frásunek/ że go zgubili/ wszyscy lá-mentuią/ wszyscy nárzekáią ná swe nieszczęśćie. Náradźiwszy śie tedy miedzy sobą/ więc też y od mędrszych zdrowey rády záśiągszy/ z tákąż Processią iáko y przedtym idą ná onoż miey-sce/ y nalezli támże on Obraz/ ktory wźiąwszy/ prowádzą zno-wu z rádośćią/ále iuż nie ták iáko przedtym: bo śie báli/ áby y powtore nie vszedł: iákoż czego śie báli/ to ich potkáło/ bo dźiś przynieśli/ do Kośćiołá oddáli/ názáiutrz go niemász: Pełno płáczu po oney Wśi/ że ták nieszczęsnemi są. Aż ieden pástuchá powie im/ iż ná świtániu/ gdym wstał do bydłá/ iáko zwyczay mam/ ieśli nie mogę być w Kośćiele/ tedy ku Kośćiołowi twarz obroćiwszy/ y poklęknąwszy zmowię Pa-ćiorek ieden y drugi/ y pozdrowienie Przenáświętszey Pánny/ y dniá dźiśieyszego tożem vczynił/ á w tym obaczyłem ten O-braz nád Kośćiołem/ iákoby w obłoku bárzo iásnym y śli-cznym/ pod nim zás iákoby pułcyrkułu nákształt tęcze/ tákimiż fárbámi/ ták ná tęczy bywáią/ y ták był w obłoku nieśiony áż nád te chrosty/ kedyśćie go przed tym ználeźli/ tám stánął y pomáluśieńku w onymże obłoku spuszczony ná źiemię: idźcie/ á obaczyćie/ iż tám iest. poszli/ y ták naleźli/ y widząc iż to wola Boża byłá/ áby nie gdźie indźiey/ ále ná tym tám miey-scu był/ bez omieszkánia/ ták iáko ná prędce być mogło/ y iá-ko też przemożenie ich zniosło/ zbudowáli z drzewá Káplicżkę niewielką ná tym tám mieyscu. A potym w Roku 1598. zá-pánowánia Philippá wtorego Królá Hiszpáńskiego/ zbudo-wano Kośćiół bogáty y ozdobny/ ktory rożnemi kleynotámi y ápparátámi Kośćielnemi nádał nieiáki Szláchćic Hiszpáń-ski ná imię Ian Ruis á Voláſco/ y z Małżonką swoią Iza-

bella Ná-

bello Náuáreſſya/ zbudował też przy Kośćiele y Klaßtor doſtáteczny/ ktory dochodámi nádawßy/ y Kośćioł/ y Klaßtor oddał Bráćiey Zakonu Dominiká świętego/ gdźie oni Páná Bogá chwala y ſławe Przenaświętßey Pánny/ wedle ſwego przemożenia/ pomnażáć uśiłuia. A Pan Bog też zá przyczyna Przenaświętßey Pánny/ wßytkich ktorzy przy tym Obráźie rátunku iego w ſwoich potrzebách/ ábo utrapieniach/ y innych przygodách żebrza/ wyſłuchywá: żaden bez poćiechy y porátowánia Boſkiego nie odchodźi. Zá co iemu cześć y chwałá niech bedźie ná wieki.

ROZDZ: SZOSTY.

Obraz Przenaświętßey Pánny ná wyſokich gorách Pyreneyſkich ználeźiony, y Bráćiey Zakonu ś. Dominiká oddány.

Czytałeś w Rozdźale przeßłym/ z ktorey przyczyny/ wedle mniemánia Hiſtorykow/ Obraz Przenayświętßey Pánny/ o ktorym ſie tam piſáło/ był wrzucony w geſtwine miedzy chroſty: toż y o tym/ o ktorym teraz czytáć bedźieß/ rozumiey. A ta ieſt Hiſtorya: Miedzy Hißpánia á Fráncya ſa gory wyſokie bárzo/ názwáne Montes Pyrenei, to ieſt/ gory ogniſte/ ktore te Kroleſtwá dwoie dzieła miedzy ſoba od wſchodu słońcá. Ná te gory z teyże przyczyny/ iáko ſie przed tym powiedźiáło/ zábiegáiac temu/ dobrzy Kátholicy/ áby Obrázy Kośćielne/ y inße świątośći nie doſtáły ſie w obrzydliwe Rece Pogáńſkie/ gdyż y ſámże Pan Chryſtus zákázał áby przed wieprze pereł nie rzucono/ áni świątośći pſom nie dawono. Widzac/ że pomienieni Maurowie gore bráli w

tych tám

tych tám kráiách nád Chrześciáńſtwem/ miedzy innemi rzeczámi świetymi/ vnieśli też Obraz ná gory wzwyż miánowáne/ y tám ten Obraz/ o ktorym ſie teraz piße/ zágrzebli. Był tám w ziemi przez ten wßytek czás/ poki byłá w mocy Maurow Hißpania. Gdy zás Pan Bog pokazał miłosierdźie swoie nád Chrześciány/ y to tám Kroleſtwo doſtáło ſie do reku Chrześciáńſkich/ á to pod czás pánowánia ſzcześliwego y pobożnego Królá/ ktory ſie zwał Iacobus Primus Rex Hiſpaniarũ, ktory też w Kroleſtwie Arágońſkim przenaświetßey Pánny pobudował do dwu tyśiecy Kośćiołow/ podobno też y ten ieſt w liczbie tych/ o ktorym ſie teraz bedźie mowiło/ ábo piſáło. Tráfiło ſie tedy/ iż ná gorach pomienionych páſtuchá páſł bydło: ieden woł z oney trzody oddalił ſie od bydłá drugiego/ y náßedł ná to mieyſce kedy on Obraz był zákopány/ zá ſpráwą Boſką/ ktory y przez nierozumne bydletá zwykł prowádźić ludźie do dobrego/ on woł ná tymże mieyſcu poklęknał/ y ryczeć bárzo pczał/ práwie nád zwyczáy bydlecy: z czego przelekßy ſie páſterz/ przyidźie ná ono mieyſce/ y obaczy nád onymże mieyſcem ná powietrzu wyobráżenie Przenaświetßey Pánny: zároz ſie choć w proſtocie ſwoiey dorozumiewáć poczał/ iż tu podobno muśi być Obraz Przenaświetßey Pánny/ y náznáczywſy ſobie ono mieyſce/ poßedł do Wśi/ o tym wßytkim opowiedźiał. Zárаz nie mießkáiac poßli/ y tám ná tym mieyſcu/ ná ktorym Woł klęczał kopiac/ Obraz Przenaświetßey Pánny naleźli/ y támże Káplicżkę máłą zbudowáli: á potym w Roku Páńſkim 1587. Kośćioł y Klaßtor zbudowano/ y Bráciey Zakonu świetego Dominiká oddano gdźie do tych czáſow mießkáia/ y codźiennym ſpráwom cudownym Boſkim/ ktore ná onym mieyſcu/ zá przyczyną Przenaświetßey Pánny czyni/ przypátruiac ſie/

kác sie/ Páná Bogá chwaląc: á my też z nimi pospołu P. Boże nász/ ktoryś we wszytkich sprawách twoich dziwny y cudowny/ cześć y chwałe oddawamy/ y oddawáć nieprzestawamy. Te Historya pisze wzwyż miánowány Author/ ktora też przed nim nápisał Franciscus Diagas lib: 2.

Z tey okázyey godzi sie przypomnieć Historya/ ktora służy poniekąd do przedsięwzięcia nászego/ á nápisał ią zacny y wielki Krásomowcá wiekow nászych Iustus Lipsius; ten miedzy inemi księgámi ktore pisał/ pisał też książke o iednym Obrásku cudownym: y dał tey książce Tytuł: Diua Sichemiensis, siue Aspricolis to iest: o cudownym Obrázie Naświętszey Pánny: ktory iest nie dáleko miásteczká Sychimu/ ná ostrey skále; to miásteczko iest w Brábáncyey/ cztery mile od Louániu w głowneg Miástá tey prouincyey/ tám blisko tego miásteczká iest skálisty págorek/ ktory sie zowie Ostry págorek/ ná ktorym przed stem lat (o tym niemal czásie/ iáko y Gidelski) naleziony iest nie wielki Obrazek Przenaświętszey Pánny w ten sposob. Pásł owce ná tym págorku prostaczek/ y nálasł pod drzewem wielkim y gáłęzistym Obrazek Przenaświętszey Pánny/ á iż był niewielki/ wziął go y schował/ chcąc zánieść do domu dla nabożeństwá swego/ ále prędko pobaczył y poczuł/ iż insza wola Boska byłá: bo iáko skoro schował/ chcąc go wziąć do domu/ záraz wszytek zdretwiał/ że sie z mieysca ruszyć/ áni nogą/ áni ręką włádnąć nie mogł/ (słuch iednák y widzenie miał w cále) ták stał iáko słup iáki/ áż ku wieczorowi: gdy słońce záchodziło/ á práwie iuż y zászło było. Gospodarz ktorego trzodę pasł/ dziwował sie/ że nád zwyczay ták nierychło owce pądzi do domu: y nie mogąc sie go doczekáć/ obawiáiąc sie też/ áby lnaoż iáka szkodá w dobytku nie byłá/ sam poszedł ná on págorek/ y zástánie go przy

onym drzewie stoiącego / ále sie z mieysca ruszyć nie może: chce mu gospodarz dopomoc/ trudno/ ruszyć go nie może żadnym sposobem: wspomniał zátym/ podobne náto co czytamy w piśmie świetym o oney nieposłuszney żenie Lotowey/ ktora dla przestępstwá przykazánia Bożego / obrociłá sie w slop Soli: y pyta tego pástuchy: Podobnoś ty czym Bogá obráźił? Ná co on odpowiedźiał: czymbym miał obráźić niewiem/ krom tego/ żem tu ználaśł pod tym drzewem Obrazek Przenaświetszey Pánny/ y wźiąłem go/ chcąc do domu zánieść. Weźmie tedy Gospodarz on Obrazek od niego/ y obaczywszy mieysce przy onym drzewie gdźie pierwey był/ tám go znowu postáwił/ á onemu pástuszе zdáło sie/ iákoby ćieżkie okowy iákieś z niego spádły: y záraz iáko y przedtym wládnie bespiecznie wszytkiemi członkámi/ á widząc táki cud pospolu y z Gospodarzem/ przy tymże Obrazku Pánu Bogu cześć y chwałe oddáli y Pánnie Przenaświetszey/ á potym to przed drugiemi rozgłośili/ gdźie sie niezmierna wielkość ludźi y po dźiś dźień gárnie. (Pisze tenże Author/ iż tego dniá/ gdy on to mieysce náwiedźił/ á tráfiło sie iż w dźień Národzenia Przenaświetszey Pánny tám był/ tedy wiecey niżli dwádźieśćiá tyśiecy ludźi tám sie było ná nabożeństwo zgromádźiło) á Pan Bog zá przyczyną Przenaświetszey Pánny hoynie y szczodrze użycza láski swoiey/ y rátunku tym ktorzy iey ná tym tám mieyscu żebrzą. O czym/ iákom powiedźiał/ pisał Kśiążke tenzacny człowiek. Czytay/ á zdźiwisz sie/ y weźmiesz nie máły pochop do chwalenia Páná Bogá twoiego.

ROZDZ: SIODMY.

W ziemi cudownie ználeziony Obraz Przenayświętszey Pánny, y Bráciey Zakonu świętego Dominiká Oddány.

TRzeci to Obraz w ziemi náleziony/ á iákom pisał o pierwszych dwu zdánie Authorow ábo Historykow/ dla czego w ziemi były pochowáne/ toż y o tym trzecim rozumieć możesz: Ja do wypisánia Historyey przystępuię/ ktora táka iest. W Hiszpániey iest miásto Segobia/ ábo iáko drudzy piszą Segobendá/ w ktorym iáko głownieyszym tey tám prowincyey iest Biskup/ y Kościoł Tumski. Nie dáleko tego Miástá/ iest drugie Miásteczko Niewá/ ábo Nieiwá názwáne/ podle tego Miásteczká pásł owce człowiek ieden/ ktorego własnym imieniem miánuię/ iż było imie Piotr/ znáć iż był człowiek dobry/ choć podley kondicyey/ w prostocie chlebá nábywał/ ták iáko iego powołánie niosło. Tego tedy prostaczká obráłá sobie Przenaświętsza pánná postem w táki sposob. Stánał snadź ná tym mieyscu/ ábo blisko niego gdźie był Obraz Przenaświętszey Pánny zákopány: pokaże sie mu Przenaświętsza pánná/ y mowi do niego: Jdź do Biskupá Segobinskiego/ mowże mu odemnie/ áby tu wyszedł/ y ná tym mieyscu szukał Obrázu mego: áználazszy/ áby ná mieyscu przyzwoitym postáwił. Przestrászyło to niepomálu onego prostaczká/ widzenie/ y to że go do Biskupá iesc...e w tákiey spráwie poważney wysyłano/ od strá...chu wielkiego zámilkł/ zaledwie sie zdobył ná kilká słow/ y przyklęknąwszy ná ziemię/ wymawia sie/ prosząc Przenaświętszey P. Máryey/ áby to komu inszemu zleciłá/ nie onemu lichey y podley

kondicyey/ a do tego prostakowi ták wielkiemu: obawiąm śię Pánno Przenaświetβa/ miásto audientiey v ták zacnego Biskupá/ dostánie mi śie podobno láska/ ábo czym twárdym/ á potym wypchną ze dworu: á choćby też y puβczono/ będą przy Biskupie Prálaći/ ludźie vczeni y zacni/ pogárdzą osobą moią/ y nie vwierzą/ ráczey podobno zdespektuią. A rzecze do niego Przenaświetβa Pánná: Obacz co to masz w rece twoiey: Poyźrzy ná rekę/ áżći miedzy pierwβym á wtorym pálcem krzyż vczyniony z kámykow kwádratowych drobnych á bárzo pieknych/ ktory był ták mocno przy ćiele iego reki/ iákoby właśnie z ćiáłá wyrosł. A mowi Przenaświetβa Pánná dáley do niego. Tego krzyżyká nikt nie zdeymie/ by też áni ty/ sam tylko Biskup/ y będźie go miał zá vpominek odemnie. Wiecey śie tedy wymawiáć nie śmiał/ zlećiwβy komu inβemu trzodę one owieczek ktore páśł/ βedł prosto do Biskupá/ y to co mu zlecono y roskazano od Przenaświetβey Pánny opowiedział: pokazał też y on krzyżyk ná vtwierdzenie prawdy/ iemu cudownie dány/ ktory Biskup z reki onego Pásterzá łácniusienko zdiął/ y zá bogáty Kleynot przyiął. Zárazteż niemieβkáiąc zwoławβy duchowieństwo swe/ βedł ná ono mieysce/ kopáć kazał/ y ták iáko on prostak powiedźiał/ ználeziono/ z vczćiwośćią podnieśiono/ y iáko mogło być ná predce/ Káplicźkę ná onymże mieyscu zbudowano. Był nie dáleko tego mieyscá Henrikus trzeći Krol Castelle/ o czym dowiedziawβy śie/ sam w personię swoiey/ pospołu z Krolową ná imię Káthárzyną/ ziáchał ná to mieysce/ y wielką vćiechę vczuł/ iáko y inβy wβyscy/ ktorzy tám bywáią: A potym tenże Krol Kośćioł práwie Krolewskim kosztem Krolowey niebá y źiemie/ przytym y Klaβtor zbudował/ y Bráćiey Zakonu Dominiká świetego oddał/ gdźie y

 po dźiś dźień

po dziśdzień wielkie dobrodzieystwá z niebá ludzie odnoszą/ zá przyczyną Przenaświętszey Pánny Błogosłáwioney ná wieki. Tę Historyą nápisał Joánnes Lopez Biskup Montpolitáński/ ktoregom też wspomniał w Rozdziale wtorym.

PRZYDATEK.

Do tego co się iuż nápisáło.

NApisałem tu kilká Historyi o cudownych Obrázách/ ktore się znáyduią w rożnych Kościołách Bráciey Zakonu Dominiká S. w czym chćiałbym ćię przestrzedz/ ktory to czytáć będzieß/ ábyś nierozumiał/ iż tylko te są/ á inßych iuż niemáß. Ráczey pomni ná to/ iákomći wprzod nápisał/ że ia tylo o tych pißę/ ktore máią podobieństwo do Obrázu Gidelskie°; á to z tey miáry/ iż iáko ten/ ták y drugie przedtym cudownie ználeziono/ y Bráciey Zakonu Dominiká świętego oddano. Zás inßych Obrázow Przenaświętßey Pánny przy ktorych ludzie w swoich kłopotách y frásunkách/ vtrapieniách/ y nießczęśćiách będąc/ żebrzą rátunku od Przenaświętßey Pánny przy Ołtarzách Rożáńcá teyże Pánny Przeczystßey/ znáczne y gęste porátowánia y poćiechy odnoszą/ zá przyczyną Przenaświętßey Pánny Rożáńcá świętego. Przypátrz się Obrázowi w Ołtarzu Rożáńcá świętego Błogosłáwioney Pánny w Káplicy Klaßtoru Krákowskiego/ obaczysz iáko tám gęste votá srebrne są/ ktore oddáią ći/ ktorzy tám vćiekáiąc się/ poćiechy y porátowánia w potrzebách swoich odnoszą/ zá przyczyną Przenaświętßey Pánny. Przypátrz się y Ołtarzowi/ ábo ráczey spániáłey Káplicy Rożáńcá Przenaświętßey Pánny w Mieśćie Poznániu obaczyß/ iáko iest ozdobna/ iákie ma kosztowne Ołtarze bogáto złocone/ mi-

ne/ misternie málowáne. A skadże to? Stad iż tám ludzie znácznych rátunkow przy Oltarzu Przenaświetszey Pánny Rożáncá świetego doznawáią. Obacz y w Lublinie/ gdzie szczerosrebrny Oltarz Rożáncá. Znaydzieß krom inßych wotá tákże srebrnych/ ktorych iest gromádno. Więc y w Piotrkowie/ y sámá Káplicá pieknie bárzo kosztem Ich Mościow Pánow Bykowskich/ wielkich dobrodzieiow y vprzeymych przyiaciol Zakonu Dominiká świetego wystáwiona. Do ozdoby teyże káplice przyczynili sie y ortdzy/ ktorzy támże przy Oltarzu Rożáncá Przenaświetszey Pánny/ wielkich dobrodzieystw doznawáią/ co łácno obacz iß z tablic srebrnych ktore zágeściły Oltarz/ ták że sie też y po stronách wieszáć muszą. Toż obaczyß w Wárszáwie/ w Łucku/ w Przemyślu/ w Láncucie/ cudowny Obraz w Klimuntowie/ y cudny y bogáty. Inßych Klasztorow nie wspominam/ boby tá ksiażeczká żadnym sposobem znieść nie mogłá. Krotkoć powiem że co Obraz Rożáncá świetego to cudowny/ nie tylko v nas w náßych Kośćiołách/ ále też y tám w tych Klasztorách/ do ktorych tego Bráctwá vżyczamy/ lubo też y w inßych Kośćiołách/ po Wśiách y po Miásteczkách/ by tylko przystoyna promotia y pilność w tych ktorym to należy/ byłá/ tedy P. Bog zá przyczyna Nasw: Pánny łáski swoiey potrzebuiącym/ znácznie vżycza. Obáczyß to (com ia też sam widział) w Klasztorze Bráciey świetego Fránciszká w Kálißu/ tákże y w Pyzdrách/ ktorzy od Zakonu świetego Dominiká to Bráctwo máią/ tákże po inßych mieyscách/ kedy iest tá Confraternia. Więc y Oycowie Zakonu świetego Páwłá pierwßego Pustelniká/ ktorzy ná Jásney Gorze ábo Częstochowey mießkáią/ gdzie iest Obraz cudowny Przenaświetßey Pánny/ to czym wßytkiey Polßcze dobrze wiádomo. Ci

niowie

mowie Zakonnicy / choć mieli wielkie Odpusty nadáne od naywyższych Biskupow temu tam Kościołowi / y sam Obraz przez się cudowny / ktory tám wszytkich práwie do siebie ciągnie / á przećie oni rozumieli ; iż wiele miáło przyczynić się nabożeństwá w Kościele ich / gdyby to Bráctwo Przenaświetszey Pánny Rożáńcá świętego w Kościele swoim mieli / iákoż żadáli o to Bráciey nászych / przy ktorych tá leśt władza y száfunek tego skárbu : co też otrzymáli / y nie omylili się ná mniemániu swoim / bo wiele przyczyniło się im przez to nabożeństwá / iáko oni sámi przyznawáia. Z teyże okázyey / nie godzi się zámilczeć / y owszem muszę przypomnieć / co się stáło niedawnemi czásy we Włoskiey ziemi / pod czás onego srogiego powietrza / ktore tám pánowáło / y bárzo tám te kráie w ludziách spustoszyło : Głośno było słycháć / ále podobno do wszytkich wiádomości przyść niemogło / iáko znácznie modlitwá Rożáńcá do Przenaświętszey Pánny ludzi tych rátowáłá : żeby to tedy głośnieysze miedzy ludźie / ku czći y ku chwale Páná Bogá nászego / á sławie Naświetszey Pánny wstawiło / nápiszę tu krotko : o czym też pisze iuż często odemnie miánowány Author Pater Hiacinthus. iż przed kilko lat / to iest R. 1630. gdy było srogie powietrze we Włoszech / á miedzy inszemi w Medyolánie bárzo ludnym Mieśćie / ták że miedzy wszytkiemi Miástámi Włoskimi ludnieyszego niemász / gdźie tyśiącámi ná dźień ieden ludźi vmieráło / inszego ratunku niemáiąc / z sámego niebá záśiegáli go / przez przyczynę Nás : Pánny : y stał się cud dziwny á práwie przedziwny / w mieśiącu Lipcu / w lámpie ktora gorzáłá przed Ołtarzem Rożáńcá Przenaświetszey Pánny / Oliwá wrzáłá / ták / iż wierzchem płynełá / trwáło to áż do pułmieśiącá Sierpniá / y tá oliwá ktora z tey lámpy wypływáłá / wiele bárzo
ludźi

ludźi leczyło ſie/ y od zarázy powietrza wolnemi ſie ſtawáli. Przychodźiło ich z inßych Miaſt y wioſek po to lekárſtwo/ y znáczne poratowánie czuli. Toż było y w Bononiey/ iáko tenże Author piße/ gdźie táki concurs ludźi bywa ná odpráwowánie Koronicá/ iż drugim áż przed Kościołem ſtáć przychodźi; z táka ochota to tám nabożeńſtwo odpráwuia/ iam ſtrßał od tego ktory ná to pátrzył: áleć o tym ßerßey y doſkonalßey wiádomości ſpodźiewáć ſie: oto y po inßych Kośćiołách bywa gromádno ludźi ná tym nabożeńſtwie. A dźiwna/ że y w Miáſtách Heretyckich toż nabożeńſtwo bárzo ludźiom ſmákuie; czemu ſie y ſámiż Heretycy dźiwuia/ á my Páná Bogá zá to chwalmy.

DRVGI PRZYDATEK.

Służący do obiáśnienia pomienionych Hiſtoryi.

W Rozdźiale wtorym y trzećim czytałeś o dwu Obrázách przenaświetßey Pánny/ ktore ná morzu ſa cudownie ználezione/ y Bráćiey Zakonu Dominiká świetego oddáne; podobnoś ſie tego ſpodźiewał/ żem też miał piſáć/ zkad te Obrázy ſa wźiete: ále trudno odemnie czekáć maß/ poniewaź ći Authorowie/ z ktorych wźiałem ia te Hiſtorye/ nic też o tym nie pißa: z tey iednák okázyey/ przypomnieć to co czytámy w Ewángeliey v Mátthewßá ś. Gdy przyßli P. Chryſtus z vczniámi ſwoiemi do Káphárnáum/ przyſtapili ktorzy Dydráchmy odbieráli do Piotrá/ y rzekli mu: Miſtrz wáß nie płáći Dydráchmy? Rzekł: y owßem. A gdy wßedł w dom/ vprzedźił go Pan Chryſtus mowiac: Co ſie tobie zda Symonie? Krolowie ziemſcy od kogo biora podatek ábo czynß? od ſynow ſwoich/ czyli od obcych? A on rzekł: Od Matth. 17.

obcych. Rzekł mu tedy P. Jezus: Tedyć wolni ſą ſynowie: ále ábyſmy ich nie wzgorßyli/ idź do morzá/ á rzuć wede/ á onę rybę ktora napierwey wynidzie/ weźmi ią/ á otworzywßy gębę iey/ naydźieß Státer/ ten wźiawßy/ day im zá mie y zá śię. do tąd ſłowá Ewángeliey świętey. Gdźie ſłyßyß/ iż zá roſkazániem Páná y Zbáwićielá náßego/ ználaſł Piotr święty w gębie ryby w morzu vłowioney Státer (byłá to Monetá ná on cżás w Zydoſtwie/ ktora oddawano ná Ceſárzá od káždego ktory do Miáſtá wchodźił) y wierzyć muśiß temu/ że ták było/ bo to Ewángelia: ále kiedybyś dáley pytał/ zkąt tá rybá tę monetę wźiełá? W ktorey Mennicy robiona byłá? tu iuż trudno dáć ſpráwę o tym. Kiedyby śię był domyślił Piotr/ żeby był ſpytał Zbáwićielá náßego: Pánie/ ſkąd tá rybá ma tę Monetę? Więc ią w gębie trzyma/ nie połknęłá iey/ toby śię nam było wygodźiło: ále iż nie pytał/ inßego też reſponſu ábo odpowiedźi dáć nie możemy krom tego/ iż ten wie/ ktory áby ták było roſkazał/ á wßytko może rzecże/ á ſtánie śię wßytko: y my też ták vcżynić muśiemy/ kontentowáć śię tym/ co w Hiſtoryách cżytamy: wrożyć o tym cżego nie piſáli/ trudno.

W Rozdźiale cżwartym/ cżytałeś Hiſtoryą o tym Obráźie/ ktory w ſkále wykopány był: y cudownie ználeźiony/ y o tym nic nie pißą/ kto go tám w ſkále robił/ domniemawáć śię tylko iákożkolwiek możem/ iż iáko on pokarm/ ktorym Pan Bog Zydy ná puſzcży karmił/ to ieſt oná Mánná zowie
Pſal. 77. śię w Piśmie świętym chlebem Anyelſkim/ nie z tey miáry/ żeby tąż Mánną mieli śię Anyołowie karmić/ bo Duchowie niebieſcy żadnych pokármow nie potrzebuią: ále z tey przycżyny ták śię zowie/ iż zá ſpráwą Anyołow świętych ten pokarm był od Páná Bogá dány. Więc też mowi piſmo święte: Iſ

wie: Iż dla onych Zydow plynelá oliwá z naytwárdszey skály, zkądże sie tám wziela oliwá/ nietylko w skále/ ále w naytwárdszey skále? trudno wiedźieć: ále wszytko v Páná Bogá łácno. Deut. 32.

W Piatym Rozdźiale/ czytałes Historya o tym Obrázie/ ktory w chroscie był náleziony/ záraz sie też tám dołożyło zdánie/ skąd sie wźiął. To podobno w podźiwieniu v ciebie/ że sie z mieyscá ná mieysce przenosił: ále ia ciebie Katholiku miły odsyłam do Historyey Lauretáńskiego Obrázu/ ktory wprzod z Názáretu przenieśiony spráwą pewnie Anyelską/ á zá wolą Boską/ y postáwiony áż w Dálmáciey/ znowu záś z Dálmáciey/ áż do Włoch/ y blisko Miástá názwánego Rycynetum postáwiony w Gáiu iedney białeygłowy/ ktora názwána byłá Lauretá/ y od tąd sie ten Obraz zowie Lauretáński. Jeszcze y trzeći raz był przenieśiony ná insze mieysce/ áż zá czwartym rázem tu iest ná tym mieyscu/ kedy teraz Kośćioł bogáty około niego zbudowano.

W Szostym Rozdźiale/ czytałes Historya o cudownym Obrázie przenaświetszey Pánny/ ktorego mieysce Woł pokazał. Nie nowiná to/ iż Pan Bog pokázuie bydletom niemym y bezrozumnym/ czego ábo niechce pokázáć/ ábo nie záraz ludźiom. Jásna y głośna tym ktorzy czytáią. Jest Historya w Piśmie świetym o oney oślicy Baláámowey/ kiedy Bálák Krol Moábitow/ chcąc bronić przeszćia przez źiemie swoie ludowi Izráelskiemu/ gdy z Egiptskiey źiemie szli do Pálestyny/ zebrał woysko/ że wietsze mnostwo było Izráelskiego ludu/ wprzod posłał do Baláámá Wieszczká/ áby on lud Izráelski przeklinał/ spodźiewáiąc sie/ iż zá iego przeklectwem snádniey ich pożyie. Vczynił Baláám ná żądánie Krolewskie/ á ná vsilną prośbę wszytkiego ludu Moábskiego/ wśiadł

go/ wśiadł ná oślicę/ y iáchał do Báláká. Słuchayże co o tym Pismo świete mowi: kłádę własne słowá z Bibliey ś. Wstał Báláám ráno/y ośiodławszy oślicę swą iechał: y rozgniewał sie Pan Bog: y stánął Anyoł Páński ná drodze przeciw Báláámowi/ktory śiedział ná oślicy/ y dwu sług miał z sobą: vyźrzawszy oślicá Anyolá stoiacego ná drodze zdobytym mieczem/odwrocilá sie zdrogi/ y szłá ná pole/ ktorą gdy bił Báláam y chćiał ná śćieszkę nawieść. Stánął Anyoł w ćieśni dwu płotow/ktoremi winnice ogrodzone były/ ktorego widząc oślicá/przytárłá do śćiány/ y stárłá nogę śiedzącego. A on ią powtore bił/ á przećię iednák Anyoł przeszedszy ná mieysce ćiásne/ gdźie áni w práwo/ áni w lewo vstąpić nie mogłá/ zástąpił iey drogę: y gdy widźiałá oślicá Anyolá stoiącego/ vpádłá pod nogámi śiedzącego/ ktory rozgniewawszy sie bárzo/kijem boki iey obiiał: y otworzył Pan vstá oślicy/ y przerzekłá: Cożemći vczyniłá/ przecz mie bijesz oto iuż trzećikroć. Odpowiedźiał Báláám: Iżeś zástużyłá/ y szydźiłáś ze mnie: o bym miał miecz/ żebym ćię zábił. Rzekłá oślicá: Azá nie bydlę twoie iestem/ ná ktorymeś záwsze zwykł śiedźieć áż podźiśieyszy dźień: powiedz com ći kiedy tákowego vczyniłá? A on rzekł: Nigdy. Nátychmiast otworzył Pan oczy Báláámowi: y vyźrzał Anyolá stoiącego ná drodze z gołym mieczem. Y pokłonił sie twarzą do źiemie. Dotąd słowá pismá świetego. Gdźieś czytál/ iż oślicá pierwey obaczyłá tego Anyolá/ niżeli Báláám: byli przy nim dwá słudzy/ á niegodni byli widźieć tego co oślicá widźiáłá. Z teyże okázyey przyidźie przypomnieć Historyą do nowa/co śię tu w Polszcze v nas stáło Roku 1399. Choćiayby też żadnego o tym pisánia nie było/tedy sam Kośćioł spámáły/ kwoli temu zbudowány ná przedmieśćiu Poznáń-

ſkim/ kosztem Krolá Włádysławá Jágiellona to mogłby wyświádczyć. Jeſt o tym piſána y do druku podána Hiſtorya/ przez przewielebnego X. Thomaszá Treterá/ ktory był Kanonikiem y Kuſtoszem Wárminſkim/ ia tylko to krotko námienie/ co służy z tey tám Hiſtoryey do przedśięwzięcia nászego. W Roku wzwyż pomienionym/ niezbożni y zákámiáłego ſercá Zydźi/ námowili niewiáſtę Chrześćiánkę/ że vkradszy trzy Hoſtye przenaświętszego Sákrámentu onym przedáłá/ nád ktorym nápaſtwiwszy ſie według ſwoiego práwie pogáńſkie° y okrutne° ánimuszu/ potym zá miáſto wynieśli/ gdźie ná ten czás ieſzcze nic nie było/ tylko paſtwiſká dla bydłá/ y to błotniſte/ to tám oni zákopáli: co ſie zás iednák nie tylko iednemu Miáſtu/ ále wszytkiey Koronie Polſkiey/ y przyległym kráiom obiáwiło w ten ſpoſob. Po tym vczynku niezbożnym Zydowſkim/ gdy páſtuchá wypędźił bydło ná to tám mieyſce/ iż Niedźielá byłá/ zoſtáwiwszy młodźieniászká w kilku lat będącego przy bydle/ ſam szedł do Kośćiołá/ á w tym chłopczyk obaczy one trzy hoſtye ná powietrzu w piękney iáſnośći/ obaczy y to/ że wszytko bydło nád zwyczay ſwoy poklękło/ przeſtrászy ſie/ odbieży y bydłá szukáiąc oycá/ y ználazszy/ co ſie działo/ wszytko mu powie: lecz to on ſobie ważył/ rozumieiąc iż chłopię było záſnęło/ y coś mu ſie márzyło. Szedł iednák do bydłá/ iáko powinność iego byłá/ áż y on ſam obaczy trzy hoſtye w piękney y wdźięczney iáſnośći ná powietrzu/ á bydło znowu wszytko poklękło: y dał znáć o tym do Burmiſtrzá y Rády/ ći zás do Biſkupá: ktorzy rzecz dobrze vważywszy/ y drugich ſie náradziwszy/ z Duchowieńſtwem poszli ná to tám mieyſce/ y nálezli támże trzy hoſtye/ ktore podźiśdźień chowáią ſie w tym Kośćiele: o czym chcesz li szerszą wiádomość wziąć/ czytay pomienionego Authorá:

 thorá:

ktorát iam to przypomniał/ ábyś obaczył/ iż y przez bydlętá Pan Bog dziwne rzeczy ludziom pokázuie. A do tego/ wszákeś Chrześcijánin/ k temu Kátholik/ ktory wierzysz y wyznawasz/ iż gdy sie P. Chrystus Zbáwiciel twoy národził/ pierwszy byli pástuszkowie/ ktorzy przyszli widzieć go: potym Krolowie/ á przed temi wszytkiemi/ pierwszy byli Woł y Osieł. Záczym snádnie możesz sie dáć náto námowić/ ábyś y temu wierzył/ coś tam w tey Historyey czytał.

W Siodmym y ostátnim Rozdziale czytałeś Historyą/ gdzie Przenaświetsza pánná roskázuie pástuszé od owiec/ áby szedł do Biskupá Segobińskiego/ y mowił od niey/ żeby ná tym mieyscu szukał Obrázu iey w ziemi. A ieśliby cie to odrażáło/ że Przenaświetsza pánná/ mogac przez ina osobe zacne/ lubo Duchowna/ lubo Swiecka to oznáymić/ czyni to przez pástuche. Tu przypomni sobie/ co czytasz o Moyzeszu/ kiedy go Pan Bog wysyłał do Pháráoná. Jákaż kondycya iego ná ten czás byłá? Było pást/ iáko Pismo ś mowi: A Moyzesz pást bydło Jetrá świekrá swego Kápláná Mádyáńskiego: A gdy zágnał bydło w glebokość pustynie przyszedł do gory Bożey Horeb/ y vkazał mu sie Pan w płomieniu ognistym: to słowá Pismá świetego: gdzie tám szeroko pisze/ iáko mu roskazał/ áby szedł do Krolá Egiptskiego/ y mowił imieniem Boskim/ áby koniecznie wypuścił lud Izráelski: ále że to wiádoma Historya wszytkim/ ná coż ia tu mam wypisowáć. Możesz y to sobie przypomnieć/ co zá kondycyey byli Apostołowie/ ktorym roskazono/ áby nie tylko pospolitemu człowiekowi/ ále y Krolom/ y Biskupom/ Stárostom/ Káplánom opowiádáli to/ co im zlecono. A dodáiac im serca y śmiáłości/ mowi do nich sam że Pan Chrystus: Gdy stawáć bedziecie przed Stárostámi y Krolmi/ nie myślcie przed

ćie przed tym cobyśćie mowić mieli/ ále co wám bedźie dáno oney godźiny/ to mowćie. To tedy co ſie tu piſáło/ kwoli temu ſie vczyniło/ áby ty czytáiąc o tych Obrázách/ y cudownemu ich náleźieniu/ byłeś ſkłonnieyßy do wierzenia temu/ co ſie bedźie piſáło o tym Obrázie cudownym Gidelſkim: O ktorym iuż teraz záczne piſáć.

WTORA CZĘSC.

Przemowá do tego, ktory będźie czytał.

W Tey Wtorey częśći iuż mam piſáć o cudownym Obrázie Gidelſkim Przenaświetßey Pánny/ iákom ći ná początku przyobiecał; wprzod iednák zdáło mi ſie zá rzecz ſłußną kilká słow nápiſáć o tym/ iż Obrázy Przenaświetßey Pánny ſą/ y były málowáne/ ábo też rzezáne: tákże y Kośćioły ku czći y ku chwale Bogá wßechmogącego/ tudźież y Przenaświetßey Pánny Mátki Syná iego/ á Zbáwićielá náßego budowáne/ od czáſow bárzo dawnych. Czytałem niektorych Autorow poważnych/ ktorzy pißą/ iż ießcze dáleko przed Národzeniem przenaświetßey Pánny/ budowáne były Kośćioły/ y Ołtarze wyſtáwiáne tey Przenaczyſtßey Dziewicy: miedzy inßemi pißę Caſſian⁹ in Cathalogo gloriæ mūdi: tákże y Nauarrus, iż oni ſtárzy Sápientowie/ ábo Kápłani w Páńſtwie Fráncuſkim/ ktorych zwano Diuidæ: O czym też pißę Cæſar l. 2. de bello Gallico, ći mießkáli w Mieśćie ktore zowią Caruntum, y ich rádá y náuká wßytká oná

Par. 12. Cōſi: 20. De Oratio: & horis Can. lib. 1. num. 28.

oná Rzeczpospolita/ ábo Krolestwo rzadzone było. W tymże Mieśćie/ iáko ná on czás zwyczay mieli/ głeboko w ziemi sklep/ bogáto y kosztem wielkim wybudowáć kazáli/ z tym napisem: Virgini pariturae, to iest/ Pánnie ktora pánień/ two-
Lib: de Mirab. Natiu: Chri: ca. 11.
nie náruszywszy porodzi Syná. Dokláda Nicolaus Naucclius, iż był y Obraz wyryty Naświetszey Pánny z dzieciatkiem
Actor: 17.
w tymże Kośćiele. A temu sie dziwowáć nie będźiesz/ gdy sobie pomyślisz to co czytasz w Kśięgách Dźieiow Apostolskich/ gdźie pisze Lukasz święty o Páwle świetym/ iż gdy był w Athenách/ przechodząc sie po Kośćiele ich/ ná on czás iescze pogáńskim/ miedzy inszemi Oltarzámi/ ktore rożnym Bożkom swoim wystáwiáli/ obaczył też ieden Oltarz/ ná ktorym ten tytuł był nápisány: Ignoto Deo, to iest: Nieznáiomemu Bogu. A kiedy go wprowádzono do Areopagu (ták mieysce zwano/ gdźie zásiadáli Senatorowie onego Krolestwá Greckiego ludźie vczeni) mowe swoie záczyna od tych słow: Chodząc y pátrząc ná Bálwány wásze/ nálazłem też y Oltarz/ ná ktorym było nápisano/ Nieznáiomemu Bogu. Co tedy nie znáiac chwalićie/ to ia wam teraz opowiádam: y ták dáley rzecz swoie do nich prowádzi. Tożby był Apostoł powiedział Druidom/ ábo ktoryżkolwiek inszy Chrześćiánin mogłby im był powiedźieć. Co wy niewiedząc chwalićie/ to ia wam opowiádam. Wiec y Cesarz Rzymski Augustus/ zá ktorego pánowánia národźić sie ráczył pan Chrystus/ widział ná powietrzu w słonecznych promieniách Pánne z dzieciatkiem: y tym widzeniem wzruszony/ kazał Oltarz postáwić ná sámym Cápitolium/ z tákim napisem: Ara primogeniti Dei, á potym pobożni Chrześćiánie zbudowáli Kośćioł ná tymże mieyscu/ ku czći Nayświetszey Pánny/ y dáli mu tytuł Ara caeli. O czym szerzey czytay Ro-

czne

cznie dzieie Baroniuszá. Było tego więcey/ ále mnie kłáść wszytko w ták máłą Kśiążeczkę nie zeydzie sie: tocom przypomniał/ k woli temu czynię/ ábyś ná oko widział/ w iákim Pan Bog chćiał mieć poszánowániu Mátkę Syná swego á Zbáwićielá nászego. Z tey okázyey nie godzi sie przepomnieć Domeczku Przenáyświetszey Pánny/ w ktorym sie rodziłá/ (teraz sie zowie Lauretánski) y w ktorym wychowána byłá/ y w tymże Domku Zbáwićielá nászego/ zá zwiástowániem Anyelskim/ á zá spráwą Duchá świetego/ pánieństwá nie trácąc poczęłá/ á potym go támże w tym Domku wychowáłá. A po Wniebowstąpieniu Páńskim/ iesżcze zá czásow Apostolskich/ ten dom ná Kośćioł był obrocony/ y tám Chrześćiáńskim sposobem ofiárá ćiáłá y krwie Páná Zbáwićielá nászego/ pod osobą chlebá y winá oddawána byłá. A w tymże domu/ iesżcze zá Apostołow/ też Obrázy były/ ktore y po dziśdzień są. Ieden P. Chrystusá vkrzyżowánego: drugi Przenáyświetszey Pánny. O czym szerzey czytay Horatium Turselinum. Zaden tedy Chrześćiánin pobożny nie wątpi o tym/ y wątpić nie może/ iż záraz z początku/ gdy sie záczęłá rozstáwiáć wiárá Chrześćiáńska/ wierni Chrystusowi Pánu Bogu w Troycy iedynemu/ Kośćioły ták iáko ná on czás przemogli/ budowáli/ w ktorych cześć y chwałę iego Máiestatowi Boskiemu służącą oddawáli/ tudzież też y Przenáyświetszey Pánnie/ iáko Mátce Bogá swego/ cześć iey służącą czynili: Záczym poszło/ iż im więcey krzewiłá sie w sercách ludzkich wiárá Chrystusá nászego/ tym też więcey Kośćiołow przybywáło. Piszą Historycy dawni/ miedzy inszemi Andreas Fuluius lib: de Antiquitatib. vrbis Było w sámym Rzymie Kośćiołow do trzech tyśiecy/ á miedzy tymi pod tytułem Przenáyświetszey Pánny/ liczono ich do czterech set.

Lib: 1. Hist Lauret. ca: 3

 Wdzięcznie

Wdźięcznie to Pan Bog od onych pobożnych swoich wiernych przyimował: ná co snádno przyzwolisz/ gdy sobie przy-
2. Par: 17. pomnisz to co czytasz. Kiedy iuż budynku Sálomon Kośćiołá swego dokończył/ y oddawał go Pánu Bogu przy wielkiey á snadź nieprzeliczoney gromadźie ludźi. Słyszał ten głos od Páná Bogá: Oczy moie będą otworzone / y vszy moie gotowe ku modlitwie tego ktory się będźie ná tym mieyscu modlił. Ale kiedy czytasz/ że Pan Bog przyobiecał wysłucháć tych/ ktorzy się modlili ná onym mieyscu: nie rozumiey áby też inszych mieśc być nie miáło/ gdźie się on lud Żydowski modlił/ y wysłuchány bywał. Było tego wiele/ bo po wszytkich inych Miástách/ krom Jeruzalem/ po Miásteczkách mieli swoie Synágogi/ ábo Bożnice/ w ktorych swoie codźienne modlitwy ránne y wieczorne odpráwowáli: y wysłuchywał ich Pan Bog. Otoiednák sámo Jeruzalem/ ábo Kośćioł iego/ miał ten przywiley/ iż tám P. Bog prędzey wysłuchał: y niegodźiło się też nigdźie indźiey ofiar P. Bogu oddawáć/ tylko w Jeruzalem. Teraz záś zá czásem práwá łáski/ przez Páná Zbáwićielá nászego nam dánego mamy to/
Malach: 1. że iáko obiecał sámże Pan Bog przez Proroká Málachiászá/ gdźie czyniąc P. Bog rożność práwá Moyzeszowego od práwá Chrystusowe° mowi: Od wschodu słońcá áż do zachodu wielkie iest imie moie miedzy narody/ á ná káżdym mieyscu poświącáią y ofiáruią imieniu moiemu ofiárę czystą/ bo wielkie iest imie moie miedzy narody/ mowi Pan zastępow. To iuż słyszysz/ iż nie idźie Pan Bog z námi ták ściśło/ iáko przed tym w Stárym Zakonie/ coby tylko ná iedynym mieyscu ofiáry oddawáć/ iáko tám było: y po dźiśdźień Żydowski narod żadnych ofiar nie czyni/ y czynić nie może/ poki się im Jeruzalem nie przywroći: námzáś Pan Bog szczodrzey się stáwił

kiedy

kiedy chce/ iákosz z Proroká slyszał/ áby ná káżdym mieyscu iemu ofiary oddawano/ zátym też y ná káżdym mieyscu żebrzących rátunku od niego chce wysłucháć. A wszákże szczodrobliwsze łáski odnoszą ludźie ná iednym mieyscu niżeli ná drugim: poniewaź gdy Pan Bog karał powietrzem morowym á bárzo srogim lud Izráelski/ zá czásow Dawidá świętego Krolá Izráelskiego/ á podobno y zá grzech iego; rożnych 1. Reg. 24.
sposobow szukał Krol/ áby Páná Bogá vbłagáć mogł: iuż y ná to był gotow/ áby on sam zginał ktory zgrzeszył/ á lud vbogi żeby wolnym zostal. A mowi do Páná: Ten gniew y tá zápálczywość twoiá/ niechay sie ná mie obroći: á ieśli to máło/ wszytek dom moy/ á vbodzy poddáni niechay tego nie ćierpią. Vbłagány Pan Bog pokorna modlitwa iego/ mowi do Proroká: Idźże do niego/ á mow mu: Niechay mi ná tym mieyscu ofiáruie/ á nie gdźie indźiey: to iest/ iáko tám Pismo święte mowi: Ná boiewisku Areuná Iebuzeyczyká. A skoro ná tym mieyscu Pánu Bogu ofiáre oddał/ mowi Historya pismá świetego: Zlitował sie P. Bog nád źiemią/ y záhámowána iest plagá od Izraelá. Toż sie też może rozumieć y o czásach nászych zá Chrześćiáństwá/ iż ná káżdym mieyscu Pan Bog wysłuchywa/ ále też iáko Pan/ ktorego iest źiemiá/ obiera sobie/ bo mu to wolno/ niektore mieyscá/ ná ktorych wysłuchywáni predzey bywáia ludźie/ rátunku od Páná Bogá żebrzący/ niżeli gdźie indźiey. Iákoż to widźiemy/ y sámym doświádczeniem tego dochodźiemy/ że ták iest/ y znáyduie sie to po wszytkich Krolestwach/ po wszytkich Páństwach Chrześćiáńskich/ iż Pan Bog obiera sobie mieyscá pewne/ y one wsławia tym/ iż hoyniey vżycza łáski swoiey potrzebuiącym. W czym y Krolestwo Polskie nie iest vpośledzone/ y owszem ieśli nie przechodźi/ tedy rowná in-

ná inßym páńſtwom. Zdawná ieſt wſtáwione geſtemi cudámi/ ktore ſie tu dźieią. hoynemi á obfitemi láſkámi / ktorych tám Pan Bog żebrzącym vżyczáć raczy przez przyczyne Przenaświetßey Pánny; mieyſce ktore ſie zowie Jáſna Gorá/ ábo iáko poſpolicie mowią Częſtochowa. Jeſt Obraz Przenaświetßey Pánny w Sokalu/ do ktorego Obywátele támeczni wielkie nabożeńſtwo máią/ y znáczne dobrodźieyſtwá támże odnoßą. Jeſt y w Leżáyſku w przemyſkim powiećie. Jeſt y w Sierpcu w Zakroczymſkim Powiećie. Jeſt y w Wielkiey Polßcze tymi cżáſy wſtáwiony Obraz w Miáſteczku Borku názwánym: ſą gdźie indźiey/ ktorych że nie pißę/ muśiß wyrozumieć: bo ſie ia do tego Obrázu pokwapiam/ ſo ktorym ná począťku tey Kśiążki nápiſáć obiecałem.

A iuż o tym w Pierwßym Rozdźiale czytáć bedźieß.

PIERWSZY ROZDZIAŁ.

W ktorym ſię wypiſuie, iáko dawno, iákim ſpoſobem, y od kogo ten Obraz Gidelſki był náleźiony.

NApiſałem w pierwßey częśći Rozdźiale ßoſtym Hiſtorya ználeźienia Obrázu Przenaświetßey Pánny w źiemi/ przez człowieká podley kondycyey; ktoremu mieyſce onego Obrázu pokazał Wół bydle nierozumne poklękániem ſwoim. Tákże y w Siodmym położeniu czytałeś/ iż przez człowieká liche y kondycyey mieyſce ználeźienia Obrázu teyże Przenaświetßey Pánny pokazáne ieſt Biſkupowi Segobińſkiemu. Tu o tym Obrázie Gidelſkim coś podobnego czytáć be-

tác bedźieß. Jeſt w Powiećie Sierádzkim Wies názwána Gidle w ośmi milách od Piotrkowá/ we cztérech od Jáſney Gory/ ábo Czestochowey/ á w ośmnaſtu milách od Krákowá, W ktorey Wśi ználeziony ieſt Obraz Pánny Przeczyſtey/ tákim ſpoſobem. W Roku 1515. pod ten czás włáśnie/ gdy Luther niezbożny zaczynał Kácerſtwo ſwoie/ ktore niemáło Bogu czći/ tákże Przenaświetßey Pánnie vymowáło/ y vymuie/ kiedy/ y kedy może/ ná pohánbienie iego/ y tych/ ktorzy obłądzeni zá iego zdrádliwą náuką idą/ náleziony ieſt ten Obraz przez Kmiotká Wśi pomienioney. Pánem ná on czás był tey máietnośći Pan Adam Gidźielſki Herbu Rożá. Wyiáchał tedy Kmiotek tego Páná ná rolą z pługiem/ áby ią ſpráwował/ ktoremu imie było Jan/ á przezwiſko Czeczek: y gdy iuż część roli ſpráwił/ dáley idąc z pługiem/ ſtánęły mu Woły/ y dáley poſtąpić niechcą/ dźiwuie ſie/ co ſie dźieie/ bo tego przedtym nigdy nie czyniły/ więc też y nie dawno był wyiechał/ ſprácowáć ſie ták bárzo nie mogły/ áby vſtáć miáły: y ſam tedy ich chcąc áby dáley ßły zácinał/ y temu ktory był do pomocy zácináć káże; prześćie Woły dáley poſtąpić niechcą/ y nie poſtępuią: á gdy tym bárziey y pilniey tego bićiá przyczyniał/ y przyczyniáć kazał/ Pan Bog iáko z drugim Báláámem poſtępuie ſobie: bo w tym bićiu przyklękneły Woły ná źiemie. Tu iuż chłopek pomieniony zdumieie ſie/ y przyklęknie/ co dáley czynić/ rády ſobie dáć nie vmie: idźie iednák przed Woły/ ktore iáko klękneły/ ták ſie podnieść niechćiáły: y obaczy przed nimi Obrázek nie wielki bárzo Przenaświetßey Pánny z kámienia Glazowego/ wyrobiony tákże w kámieniu Glazowym/ iákoby ná kßtałt kielichá wyrobionym był: á około tego kámienia y Obrázu/ iáſność bárzo miła y przyiemna: y to obaczywßy/

ſam teʒ

ſam też iáſnośćia to poniekąd przeſtráſzony pokłecznie/ y pá-
ćiorki z nabożeńſtwem mowi/ ták iáko mogł y vmiał/ ábo
ráczey iáko Pan Bog do ſercá iego podał/ zwłaſzczá w tá-
kim rázie: á potym ſię ośmieliwſzy/ przyſtąpi bliżey y on O-
brazek weźmie: záraz też y roboty poniechawſzy/ y Wołki
z roboty ſprowádziwſzy: poſzedł do domu z onym Obraſkiem
y powiedziawſzy żenie ſwoiey/ iáko ſię co ſtáło/ oddał iey
Obrazek do ſchowánia/ ktora w proſtoćie ſwoiey/ vwina-
wſzy w chuſtkę chędogą białą/ do ſkrzynie miedzy inſze ſzáty
włożyłá. A iż Goſpodárſkie zabáwki człowieká rozrywáią/
włożywſzy do ſkrzynie ten Obrazek/ zápomniáłá o nim:
Goſpodarz też mniey o to dbał: y ták ten Obrazek przez kil-
ká czáſow leżał w zápomnieniu. Lepieyby był ten chłopek
vczynił/ kiedyby záraz ználazſzy ten drogi ſkarb/ dał o tym
znáć Kápłánom/ ktorych tam ná ten czás trzech przy Ko-
śćiele Fárſkim mieſzkáli/ żeby oni to sámi byli z poczćiwośćią
przyſtoyną wzięli/ y do Kośćiołá/ iáko przynależáło zánieśli:
tego ſię on nie domyślił/ ábo też podobno Pan Bog ták
ſporządził/ chcąc záraz ten Obrazek cudem vczćić/ iákoż
ſię ták ſtáło. o czym w tym Rozdziale Wtorym
czytáć będźieſz.

ROZDZIAL WTORY.

*Iáko ten Obraz ieſzcze w domu pomienionego chło-
pká w ſławił P. Bog cudem znácznym.*

Czytałeś w Pierwſzym Rozdźiale/ iż ten Obrázek przez
kilká czáſow był w domu tego chłopká iákoby w zápo-
mnieniu: dołożyłem ſię tego/ iż podobno ſam Pan Bog
ták ſpo-

ták ſporządził/ chcąc ten Obrazek cudem vczćić y wſławić. Słuchayże co ſie ſtáło: Kiedy ten Obrazek był w domu Kmiotká ktory go ználazł/ záchorował Goſpodarz ná oczy/ y práwie od ćięzkiego bolu ſtráćił: záchorowáłá potym prędko y Goſpodyni/ y tákże wzrok ſtráćiłá/ záchorowáły dzieći/ áż też y czeladź/ co v ſąsiádow było w wielkim podziwieniu/ że to wßyſcy oraz w iednym domu ták niebeſpieczno ná oczy chorują/ á w inßych domách zdrowi. Z pożałowánia nád nimi/ ćiż ſąśiedźi náleźli iedne ſtáteczną białagłowę/ áby im ſłużyłá. Tráfiło ſie tedy/ iż tá białagłowá weßłá do komory/ gdzie ten Obrazek był ſchowány w ſkrzyni/ ktorąż pewney potrzeby otworzywßy/ obaczy Obrazek/ obaczy też yiáſność przy nim niezwyczáyną: ktory choćia przedtym miedzy chuſtámi był/ tedy ná ten czás cudownie ná wierzchu ználázłá go tá białagłowá: Przeſtráßona tą iáſnośćią y świátłośćią ktorą przy nim widziáłá/ záraz wßytkiego tego po co byłá weßłá do komory poniechawßy/ wnidzie do izby/ y pyta Goſpodyniey y Goſpodarzá/ ieśli wie o tym Obraſku ták dziwnym; á oni iuż o tym byli iákoby zápomnieli. Dopiero ſobie Goſpodarz y Goſpodyni wſpomniawßy/ powiedźieli iey iáko ſie co działo/ y iáko go ználazł on człowiek. Gániłá im to oná niewiáſtá ſtára/ że oni tego nie oddáli do Kośćiołá/ co wiedzieć (mowiłá do nich) ieśli was nie dla tego Pan Bog pokarał. Wzięła to ſobie w głowę Goſpodyni/ y prośiłá oney białeygłowy/ áby ią záprowádziłá do Dworu do Pániey/ áby ſie iey iáko medrßey dołożyłá y porádziłá: iákoż porádziłá/ y dobrze. Byłá to Páni pobożna/ z Domu Pánow Trzćińſkich Woiewodzanká Ráwſka/ Małżonká Páná Adámá Gidzielſkiego/ tá iey roſkazáłá/ áby nieodwłocznie záraz proſto ze Dworu poßłá do X. plebaná/ y to wßy-

tko iemu opowiedziáłá: Co oná z chęcią vczyniłá/ życząc so-bie/ y domowym wßytkim swoim tym predßego od náwie-dzenia/ ábo ráczey pokaránia Boskiego vwolnienia. Przy-ßłá tedy do X. Plebaná/ ktory náten czás był X. Piotr Wo-dká/ y ßczerze ták iáko iey Páni rádziłá/ wßytkę rzecz wypo-wiedziáłá: záczym X. Pleban Káplánow swoich zwoła-wßy/ á Páná swego też o tym obwieściwßy: wiec też y dru-gich Kmiotkow tey tám Wśi zwoławßy/ wßyscy poßli gro-mádno/ y on Obrazek z domu iuż często miánowáne° Kmio-tká wzieli; z przystoyna ábo ráczey z powinna vczciwością/ do Kośćiołá Fárnego (bo też inßego ná on czás nie było) zá-prowádzili/ y tám w Kośćiele dzięki Pánu Bogu oddawßy/ zostáwili. A záraz też iáko on Obrazek z domu wyniesiono/ á ći ktorzy winnieyßemi sie być zdáli/ iáko Gospodarz y Go-spodyni/ wyználi wine swoie/ oraz/ co dziwna/ wßyscy o-zdrowieli/ y do pierwßego zdrowia przyßli. Z czego Pan Bog niech bedzie pochwalon ná wieki/ ktory y tych czásom

Eccles:36. iuż prawie ostátnich/ odnawiá dawne cudá swoie/ czego Me-drzec prágnał/ gdy mowi: Ponow znáki/ odmień cudá/ áby ćie poználi narodowie/ iáko my poználi: y my tego życzymy náßym Adwersarzom wiáry Kátholickiey.

ROZDZIAŁ TRZECI.

W ktorym się pokázuie, czemu Kośćioł inßy iest budowány kwoli temu Obraskowi, krom Ko-śćiołá Fárnego, do ktorego iuż był zá-nieśiony.

TAk rozumiem/ żeś nie zápomniał/ y ták prędko zápomnieć nie mogł tego/ coś czytał w Rozdziale Piątym pierwszey części/ czego ia powtarzáć niechcę/ y nie będę/ tylko to powiem; iż coś wielce podobnego tu czytáć będzieß. Tá tedy ieſt przyczyná/ że inßy Kościoł krom Fárnego kwoli temu Obrázowi ieſt zbudowány. pisałem w Rozdziale Wtorym tey części/ iż ten Obraz do Kościołá Fárſkiego zániesiono było/ gdzie był przez kilká czásow/ y ná mieyſcu przyſtoynym/ bo w Cymborium/ iáko też ieſt trádycia dawna. Iednák znowu tymże ſpoſobem/ iákoś przedtym czytał ná mieyſcu wzwyż pomienionym/ tám gdzie y pierwey/ ná teyże roli pokazał ſię chłopkowi w teyże świátłości/ tylko tá rożność/ iż przedtym iednemu tylko/ á tu wielom: záczym wßyſcy obywátele do tego ſię rußyli/ áby przynamniey ták/ iáko náprędce być mogło/ Słup ábo Krzyż wyſtáwili ná tymże mieyſcu/ tám Kápłani on Obraz włożyli. Co gdy ſię miedzy pobliżße ſąsiády rozgłosiło/ záraz P. Bog wzbudził nabożeńſtwo w ſercách ludzkich/ y wiele ludzi á niemáłymi tłumámi tám ſię ſchodziło czáſow pewnych ná nabożeńſtwo. Aż zá czáſem dziedzic teo tám mieyſcá pomieniony P. Adam Gidzielſki/ do czego ſię też przyłożyłá Małżonká iego/ o ktoreyeś wzwyż czytał/ zbudował Kápliczkę niewielką/ ktora ludzi ták gromádno tám ſię ciſnących/ ogárnąć żadnym ſpoſobem nie mogłá. Potym P. Marcin Gidzielſki Syn P. Adámá Gidzielſkiego/ zbudował przeſtrzenßy y większy Kościoł/ z iákiey okázyey/ będzieß niżey czytał/ gdy ſię Cudá/ ktore ſię tám dziáły dawnieyßych czáſow/ wyliczáć będą. A w dálße czáſy idąc/ gdy ſię tá máietność w inße ręce doſtáłá/ nabożeńſtwo iednák/ nie tylko żeby vſtáć miáło/ ále tym więcey ſię rozmnażáło/ ználezli ſię tácy pobożni ludzie/

iáko Iego

iáko Jego Mość Pan Stániſław Stobieckiz Klomie/ Podſtoli Woiewodztwá Sierádzkiego/ z Jey Mośćią Pánią Anną Dambrowſką Káſztellanką Wieluńſką/ Kośćioł iuż nie drzewem/ ále murem y kámieniem zbudowáli/ y Roku Pańſkiego 1615. we Czwartek przed Národzeniem Przenayświętſzey Pánny Máryey/ z pewną fundácyą/ Bráćiey Zakonu Dominiká świętego tenże Kośćioł/ y z Obrázem cudownym Przeczyſtey Pánny oddáli; á iż im dáley tym ſie więtſze gromády ludzi do tego tám mieyſcá/ nie tylko z przyległych mieyſc poblizſzych/ ále też y odległeyſzych Korony Polſkiey: á co więtſza/ że y z obcych kráiow/ iáko z Morawy/ z Czech/ z Kárwácyey tám ſie zwykli gárnąć/ y iuż temu tám nabożeńſtwu przywykli y przyucżyli ſie. Dla tego Bráćia Zakonu Dominiká świętego; życżąc rozmnożenia chwały Bożey/ y ſławy Przenacżyſtſzey Rodzićielki Bogá y Zbáwićielá náſzego/ w Roku Pańſkim 1631. zá pozwoleniem Oświeconego y Przewielebnego Xiążęćiá v Prymáſá Regni, Jego Mośći X. Arcybiſkupá Gnieznieńſkiego terázniey ſzego/ Jego Mośći X. Jáná Wężyká/ w ktorego Dyocezyey ieſt ten Kośćioł/ fundámentá záłożyli ná Kośćioł nowy dosyć przeſtrony y ſpániáły/ y iuż zá łáſką Bożą znácznie ſie mury podnioſły ku gorze: zá co ná ten cżás Pánu Bogu dziękuymy iego proſząc/ áby zá przycżyną Przecżyſtey Pánny ſercá ludzkie wzbudził do porátowánia ku dálſzemu progreſsowi tego tám budynku/ ku cżći/ ku chwale iego świętey.

PRZYDATEK

Do tego co ſię iuż nápiſáło w tey Wtorey cżęśći.

Ponte-

POnieważ práwá Kośćielne tego chcą áby żaden Kośćiol/ pogotowiu y Klasztor nie był budowány/ tylko zá dozwoleniem J. Mośći X. Biskupá Dyocezyey támtey/ pospiesował sie w tym Zakon Dominiká ś. y otrzymał dozwolenie Oświeconego Xiążećiá Jego Mośći X. Arcybiskupá Gnieznieńskiego/ ktory był ná ten czás Jego Mość X. Woyćiech Báránowski: potwierdził tego tákże Oświecone Xiąże Arcybiskup Gnieznieński Successor wyżey miánowánego Je° Mość X. Wáwrzyniec Gembicki. Zás záłożenia fundámentow ná nowy Kośćioł pozwolił terázniey szy Oświecone Xiąże/ Jego Mość X. Jan Weżyk Arcybiskup Gnieznieński. A iż pierwsze obiećie Kośćiolá támtego od Bráćiey Zakonu Dominiká świetego/ było zá szczesliwego żyćiá Je° Mośći X. Báránowskiego Arcybiskupá Gnieznieńskiego/ ták iáko pilny Pásterz zesłał był dwu zacnych Prałatow/ to iest/ Jego Mośći X. Skierniewskie Kánoniká y Officiálá Łowickiego/ y Jego Mośći X. Woyćiechá Kłotná ná ten czás plebaná Piotrkowskiego/ á teraz Kánoniká Gnieznieńskiego/ y Káznodźieie támże Tumskiego/ ktorzy chcąc dowodnie wiedźieć o tych sprawách cudownych/ ktore sie tám przed tym dźiały/ miedzy inemi wiele ludźi/ ktorych pytáli o tym/ y ktorzy o tym co wiedźieli/ pod przysięgą zeznawáli: był też Woyt Gidźielski názwány Pietpá/ ktory ná ten czás miał okolo dziewiaćidźieśiąt lat/ ten zeznał pod iurámentem ábo przysięgą przed Jch Mośćiámi Prałaty wyżey miánowánemi/ iż to znalezienie/ y te cudá tego ták były/ iáko sie nápisáło. Zás Jego Mość Pan Piotr Gidźielski/ będąc w Gidlách Roku 1616. człowiek w lećiech podeszły/ máiąc iuż lat 78. ábo więcey/ też wyznał/ iż ták á nie ináczey było: o czym też Skrypt zostáwił w Klásztorze Gidźielskim v Bráćiey ná-

ćiey náßey/ á to zeznawal przy obecnośći Wielebnego X. Bláżeiá plebaná támecznego/ y przy inßych Kaplánách. Ale by też tych dowodow nie bylo/ ktorych dosyć iest/ y iásnych/ sáme cudá ktore tám pokázuie w porátowániu vtrapionych ludzi/ wielkim sa dowodem/ że sobie P. Bog y Przenaświetßa Pánná to tám mieysce obrálá: wßák y sám że Zbáwićiel náß Chrystus tegoż dowodu záżywa/ gdy do Zydow mowi: Choćiaybyśćie mnie wierzyć niechćieli/ wierzćież
Ioan: 10. vczynkom. Dla tegoż sie ia pokwapiam do tych cudow y znákow/ ktore tám Pan Bog pokázowáć przedtym raczyl/ y do tych czásow pokázuie/ ná oświádczenie/ że to tám mieysce sobie Przenaświetßa Pánná Márya/ Mátká Syná Bożego obrálá. O ktorych Cudách/ ábo ráczey dobrodzieystwách teraz iuż czytáć bedzieß.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

W ktorym sie wypisuia cudá, o wskrzeßeniu vmárlych przy tym Obráźie.

WJele przyznawáli oni stárzy Pogánie Bogom swoim/ ále żeby z nich byl ktory tákiey mocy coby mogl czlowieká wskrzesić od vmárlych/ tego żadnemu przyznáć niechćieli: y owßem choćby też podobno wßyscy sie byli zgromádzili/ tedyby w to żadnym sposobem nie potráfili: y bylo to v nich Axioma ábo Sentencia ważna. A priuatione ad habitũ nõ datur regressus. Raz stráciwßy żywot/ iużeż sie nie powroći. To bylo przyczyna onym Athenczykom/ iż Páwlá ś. sluchać niechćieli: y owßem go wyśmiali/ iáko czytamy w Kśiegách Dźieiow Apostolskich/ gdy w Areopagu w Senatu Atheńskiego opowiádal wiárę Chrystusowe: poki o

czym

cżym inßym mowił/ iáko mądrzy ludźie chętnie y ćierpliwie ſłucháli: gdy vſłyßeli o zmartwychwſtániu Páná Chryſtuſá/ y potym nas wßytkich/ záraz ſie z mieyſc ſwoich porußyli/ y poßli. O cżym ták mowi Piſmo święte: A vſłyßawßy o zmartwychwſtániu/ iedni ſie náśmiewáli/ á drudzy rzekli: Będźiem ćie drugi raz o tym ſłucháć: ále nie przyßło do tego: My zaś Chrześćiánie wierzymy/ iż mocen ieſt Pan Bog nas wzbudźić ludźi zmárłych do żywotá/ y ták wyznawámy w Kredźie náßym: y áby Pan Bog pokazał/ że to nie trudna v niego wſkrześić vmárłego/ tedy y ludźiom vżyczá teyże mocy/ y władzy: tylko dwie słowie wyrzekł Piotr ś. nád zmárłym trupem oney pobożney białeygłowy/ ná imie Tábity/ á záraz iákoby ze ſnu iákiego ocućiłá ſie/ y powſtáłá. O cżym ták cżytamy w tych kśięgách Dźieiow: poklęknawßy Piotr ná kolaná modlił ſie: á obroćiwßy ſie do ćiáłá/ rzekł: Tábito wſtań. A oná otworzyłá ocży ſwoie/ y vyzrzawßy Piotrá vśiádłá: á podawßy iey ręke/ podniosł ią: y wezwawßy świętych Wdow/ oddał ią żywą: Dotąd słowá piſmá świętego. Gdźie ſłyßyß/ że tylko zá dwiemá słowámi Piotrá świętego powſtáłá od vmárłych. Jeßcże y tego dokładam/ iż Pan Bog chcąc dźiwnym ſie w świętych ſwoich dokázáć/ tedy y po śmierći v grobow vkochánych ſług ſwoich/ zá przycżyną ich/ cżyni to Pan Bog/ że vmárli powſtáią. Maß w Kroynice twoiey Polſkiey/ że Stániſław święty wſkrześił Piotrowiná: maß támże/ że y Jácek święty wſkrześił trzech: á iáko zá żywotá/ ták y po śmierći tych świętych mężow/ zá ich modlitwą/ wiele Pan Bog wſkrześił vmárłych. A ieśli przycżyná Świętych z Pánem Bogiem iuż króluiących ták wiele może/ coż rozumieß/ cży przycżyná Máćierzyńſka wáßnieyßa nie będźie? A widźiemy też/ iż ná tych mieyſcach/

 ktore

ktore oná ſobie obiera/ y przy Obrázách wielkie ſie cudá dzieiá: miedzy ktoremi wietſze być nie może/ iáko v márłego wſkrzeſić: mogłeś to widzieć w Częſtochowey tu v nas w Polſzcze/ że cudzoziemſkich ná ten czás nie wſpomnie/ iáko bárzo wiele y czeſto tego tám bywáło. o czym ieſt Kśiażká nápiſána. Ale y tego mieyſcá Gidźielſkiego przy tym Obraſku nie vpośledźił Pan Bog/ á ſnadź to podobno pierwſzy był cud/ iákom ia mogł ſie do czytáć/ iż P. Bog v márlego wſkrześiłe o czym táka ieſt wiádomość z dawná od ludźi wiáry godnych podána. Bliſko od tey Wśi Gidel płynie rzeká Wártá/ ktora tám ztad idźie przez Wielka Polſke/ y wpada w morze v Szczećiná Miáſtá Portowego Xieſtwá Pomorſkiego. Támże pod Gidlámi tá rzeká Wártá y ná te y ná owe ſtrone wypuſzcza z śiebie ſtrumienie rożne/ ná ktorych ſa ſtáwy y młyny/ y ida pod ſáma Wśia rożne ſtrumyki/ nád ktoremi iedney połáći Wśi domy ſa poſtáwione. Tráfiło ſie iż z domu iednego Kmiotká/ ktory tám bliſko rzeki mieſzkał/ pod czás żniwá wſzyſcy wyſzli/ tylko dźieći drobne w domu zoſtáwili/ z ktorych iedno ſzło nád rzeke/ ábo ſtrumień oney rzeki/ y iáko dźiećie mniey rozumu máiace weſzło w on ſtrumień/ y tám też vtonelo. Gdy mátká przyſzłá do domu/ widźi iż iednego z tych máłych dźieći nie doſtawa/ biega ſzukáiac/ z náleść nie może; nádeydźie potym goſpodarz/ zá ktánie żone bárzo fráſowita/ ktora nárzeka/ iż dźiećie zgubilá. Vſłyſzawſzy ten iey lament drugie pobliżſze ſaśiádz/ przybiegly/ chcac wiedźieć co zá przyczyná tego lámentu: A gdy vſłyſzály przyczyne/ wſzyſcy ſie ná to zgodźili: podobieńſtwo iż vtonelo. Záczym go ſzukáli w rzece/ y ználeźli záláne y vmárłe: dopieroż żáłoſna mátká ná ſwoie nieſzczęśćie nárzeká. Jedná z tych tám białychgłow pobożna y rozſadna/ pomniac iż niedawnemi

czásy pokázał P. Bog tey tam Wiosce te łáskę/ iż sie Obraz ználazł cudownie: Mátkę dźiećięćiá zmárłego/ y drugich sąśiádek do tego prowádźiłá/ y ták im rádźiłá/ áby w tym nieszcześnym przypadku szły ná to tám mieysce/ gdźie ten Obraz iest/ y porátowánia z niebá/ ponieważ źiemskiego niemász/ przez przyczyne Przenáświętszey Pánny szukáli y żebráli: y ták sie zmowiwszy pospołu z żáłosna mátka poszły/ y iáko Wieśniacy zwyczay máia w swoim nabożeństwie/ po kilkákroć ono mieysce obeszli/ mowiac pozdrowienie Przenáświętszey Pánny: potym poklęknawszy dźiećie martwe położyli/ prosząc Páná Bogá/ áby zá przyczyna Przenáświętszey Pánny ich wysłucháć raczył/ á dźiećie ono do pierwszego żywotá przywroćił: Wysłuchał Pan Bog głos vtrapionych/ chcac też wsławić Przenáświętsza Pánne Márya Mátkę Jezusá Chrystusá Syná swego á Zbáwićielá nászego/ vczynił to/ o co go proszono: záraz dźiećie źiewáć poczęło/ y członkámi ruszáć á potym do pierwszego żywotá támże ná onym mieyscu przyszło/ żywe/ y zdrowe/ y czerstwe do domu zániesiono. Rozumiem iż sie ći tám ludkowie/ choć prostaczkowie/ domyślili sie tego/ áby zá ták wielkie dobrodźieystwo Pánu Bogu podźiękowáli: ále y my o tym czytáiac/ chwalmy P. Bogá nászego/ ktory iest Pánem żywotá y śmierći. To masz pierwszy przy tym tám Obráźie cud/ ile do wskrzeszenia od vmárłych. y z tey okázyey Syn Páná Adámá Gidźielskiego zbudowáł Káplicżkę drzewiána nie wielka.

Drugi cud pierwszemu podobny/ ktory pomieniony Pan Gidźielski przy świádkách przysieżnych zeznał to co sie pisáć będźie pod Jurámentem/ ná co y skrypt w Klasztorze zostáwił/ iż onemu sámemu to sie przydáło. Wyieżdżał ze Dworu Gidźielskiego ná on czás swego własnego w drogę/

konie

konie miał młode y bystre w kocżym záprzężone. Skoro zá wrotá wyiáchał/ konie sie wzbestwiły/ ktorych woźnicá zátrzymáć nie mogł/ wielkim pedem biegły przez Wieś/ y w onym biegu nádiáchawszy dziecie máłe ná drodze potrąciły/ á potym y Kocży przeiáchał: vbodzy rodzicy/ nie trupá ále ráczey kości y to pogruchotáne wzieli. A iż iuż ná ten czás wsławił był Pan Bog to tám mieysce tym cudem/ o ktorym czytałeś wzwyż w tymże Rozdźiale/ zánieśli to dziecie ták bárzo popsowáne y martwe do Kośćiołá Przenaświetszey Pánny przed Obráz iey/ porátowánia żebráli/ y otrzymáli/ żywe dziecie do domu odnieśli/ z ktorego vchował sie był maż dorosły/ ieszcże podobno w tey tám Wśi są ludźie/ ktorzy go záználi. Ták pocieszeni Rodźicy Páná Bogá/ wielbiąc do domu odeszli.

Trzeći Cud temuż podobny/ á tu iuż miánuią Rodźicow/ y czás/ to iest/ w Roku 1561. Blisko Gidel iest Wioská Rudá/ ná on czás byłá pánią tey Wśi Jey Mość Páni Anná Dambrowská Kásztellanká Wieluńska/ o ktorey sie iuż wspomniało w Rozdziale trzećim/ bo tá fundowáłá ten Klásztor w Gidlách/ iákoś czytał. W tey tedy pomienioney Wiosce/ chłopcżyk we trzy látá/ syn Kmiećiá Páwłá Gáwiná wlazł po drábinie z rospusty y płochośći dziećińskiey áż ná sam wierzch domu; ále záś zeyść nie vmiał/ spadł z sámego wierzchu/ y vmárł: zánieśli go Rodzicy do Kośćiołá przed Obraz Przenaświetszey Pánny/ y goraco Páná Bogá prośili/ áby go zá przycżyna teyże P. Przecżystey/ do żywotá pierwszego (gdyż to mogł) przywroćił: y vcżynił to P. Bog/ wysłuchał żáłosnych/ y pociészył. Dźiećię żywe y zdrowe w Kośćiele wzieli/ y do domu zánieśli/ ná co pomieniona świetey pámieći J. Mość Páni Dambrowská ocżymá swymi (iáko

mowią)

mowia) pátrzylá/ y pod Jurámentem ábo przyśiegą zeznáłá coram Notario publico.

Czwarty Cud do tego ſłużący. Wrychle potym we Wśi nazwáney Dambrowá/ dźiecię ſługi Jego Mośći Páná Woyćiechá Dambrowſkiego Káſztellana Wieluńſkiego/ vdewiło ſię groſzem ſzerokim/ y iuż vmárłe práwie leżáło. Zfráſowáni y ſmutni Rodźicy/ nie widząc rátunku od ludźi/ do P. Bogá ſię vćiekáli/ y ná to tám mieyſce przed Obraz żebrząc rátunku od P. Bogá/ przez przyczynę Przenayświętſzey Pánny ofiárowáli: poćieſzył Pan Bog/ ktory ſię Oycem vtrapionych być odzywa. Wyſłuchał płáczliwą modlitwę vtrapionych rodźiców: bo záraz dźiećiątko krwią obewrzáły groſz wyrzućiło/ y ozdrowiáło. To dobrodźieyſtwo ſámáż Mátka tego dźiećięćiá Zophia Kotulſka wyznáłá pod Jurámentem/ coram Notario publico.

Piąty Cud. W Roku 1573. Dźieweczká we dwunaſtym Roku będąca/ przez rzekę Wárte idąc po ledźie/ ktory ieſzcze ſłaby był/ vtonęłá/ nierychło potym ználeźiono trupá iuż mártwego: Że ſię iuż był wſławił ten Obraz wielkimi cudámi/ ofiárowano go do Gidel/ y zá przyczyną Przenayświętſzey Pánny/ roſkazał Pan Bog duſzy do ćiáłá ſię wroćić: Záczym oná dźieweczká ożyłá.

Szoſty Cud. Okołoż tego czáſu/ w Gowarczowie we Wśi Jego Mośći Páná Stániſłáwá Przerembſkiego/ dźiećię vtonęło. Przynieśli vmárłe do Gidel do Kośćiołá Przenaświętſzey Pánny/ y zá przyczyną iey żywe do domu odnieśli: był przytym Jan Grzegorek Kmieć Gidelſki/ y Márćin Peryga Woit tákże Gidelſki/ ktorzy to potym vrzędownie pod przyśięgą zeználi coram eodē publico Notario.

Siodmy Roku 1590. we Wśi ktorą zowią Rudá nie-

dáleko Gidel/ vtonelo tákże dźiećię iuż w sam wieczor. Ofiárowáli ie do Kośćiolá Naświetszey Pánny do Gidel/ y o pierwszey w noc ożyło: záraz też iáko nayrániey Rodźicy z dźiećięćiem do Kośćiolá przyszli/ Pánu Bogu dźiekuiąc/ y iego dobroć stawiąc: imie tego dźiećięćiá było Błáżey/ á Oycu Márćin Klimek: Przed kilka lat rodźicy dźiećięćiá tego byli iesżcze żywi/ y to pod przysięgą zeználi coram Notario publico.

Osmy Cud. Roku Páńsk: 1614. Vczćiwy Jan Korzonek ná ten czás Burmistrz Rádomski/ zeznał pod Jurámentem/ iż Małżonká iego martwe dźiećię vrodźiłá: w tym żalu swym ofiárowáli dźiećię do Naświetszey Pánny do Gidel/ y we dwie godźinie po národzeniu ożyło/ ktore y podźiś dźień żyie.

Dźiewiąty Cud. W tymże Roku/ Anná Orgániśćiná białagłowá stára/ Miesczká Rádomska: Dźiećię swoie chore á prawie konáiące wźiąwszy/ przyniosłá do Kośćiolá Przenaświetszey Pánny w Gidlách (do Gidle tylko pułtory mile od Rádomská) támże w Kośćiele ożyło/ y zdrowe do domu przyniosłá.

Dźieśiąty Cud. Jan Stándorek Kmieć Gidelski miał dźiećię we trzy látá/ ktore iedząc rzepę surową/ vdáwiło się. zánieśiono ie do Kośćiolá Przenaświetszey Pánny/ ożyło: byłá przy tym iuż wzwyż miánowána świętey pámięći Jey Mość Páni Anná Dąmbrowská z Rusoćic Kásztellánká Wieluńska/ y to iey miedzy innemi wielkim powodem było/ áby Kośćioł murowáłá y Klasztor przy nim fundowáłá/ widząc iż codźień práwie P. Bog tym więcey wsławiał to tám mieysce dobrodźieystwy swemi.

Jedenasty Cud. Roku 1617. dniá 13. Lipcá Szláchetna

tre Pani Anná Cerska z Lechenice byłá w Gidlách w Kościeli Przenaświetszey Pánny pospołu z synaczkiem swoim, ktory był vmarł: to wietsza, pod tym ktory go chćiał rátowáć, sztuka ziemie vrwáłá sie, y tym bárziey ono dźiećie głębiey pogrąśiłá, y było w wodźie pod źiemią więcey niż godźine, potym martwe ćiáło wyćiągniono. Mátká pomniáłá ná to co Pan Zbáwićiel náß sercá dodáiąc wiernym swoim, áby możnie vfáli mocy iego powiedźiał: Byśćie mieli wiáre iáko ziárno gorczyczne: Rzeczećie do gory, zć. Zdárzył Pan Bog tey strapioney białeygłowie, że sie ná táką vfność y wiáre zdobyłá o mocy Zbáwićielá swego, y z tąż vfnośćią to martwe dźiećie do Obrázu Gidelskiego Przenaświetszey Pánny ofiárowáłá, o przyczyne do Syná iey pokornie y gorąco prośiłá, iákoż otrzymáłá, bo záraz dźiećie ożyło: co sie prędko rozgłośiło po wszytkim powiećie piotrkowskim, bo zámtąd byłá pomieniona Szláchćianká.

Dwánasty Cud. W Roku Páńskim 1618. w piątek Wielki we Wśi ktora zowią Skárszew (iest to máiętność Je° Mośći Páná Janá Zdrowskiego) chłopu iego dźiećie w studnią wpádło y vtonęło, ktore Rodźicy w kilká godźin vmárłe znalazszy, ofiárowáli do Przenaświetszey Pánny do Gidel, y ożyło: wyználi to pod przysięgą przed Nicheszczykiem Przewielebnym Xiedzem Skierniewskim Kánonikiem y Officiałem Łowickim. A nietylko rodźicy tego dźiećięćiá, ále y sámże Jego Mość Pan Zdrowski ze wszytką gromádą tey Wśi, ktorzy ná ten Cud pátrzyli. Ten cud ostał sie, iákoś czytał Roku 1618. dniá szostego Máiá. Byli przy tym zeznániu, Jego Mość Pan Łacki Krzysztoph, Jego Mość Pan Stánisław Dobrzełowski, Jego Mość Pan Wyleżyński Podstárośći Rádomski.

 Trzy-

Trzynasty Cud. Tegoż Roku dniá 8. Máiá, Syn ná imie Piotr Jego Mośći Páná Stánisłáwá Stáwskiego, w chorobie po trzykroć konał, y iuż od rodźicow iák vmárły obżáłowány zostáł, Mátká iednák ofiárowáłá go do Kośćiołá Gidelskiego, przyczyny od Przenayświetszey Pánny prosząc, y ożyło dźiećie ono ktore iuż práwie martwe było.

Czternasty Cud. Tegoż Roku dniá 8. Mieśiącá Czerwcá, Jedná Białagłowá názwana Poczesna z Kuźnic, martwe dźiećie porodźiwszy do Kośćiołá Przenaświetszey Pánny do Gidel ofiárowáłá, y w godźinę záraz ożyło.

Pietnasty Cud. Roku Páńskiego 1619. Jego Mość Pan Márćin Kosowski z Kosochy z powiátu Rawskiego z Małżonką swoią pospolu przyszli do Gidel, áby Pánu Bogu podźiekowáli, iż od Páná Bogá, zá przyczyną Przenaświetszey Pánny syná swego, ktory iuż był w osmym Roku, żywego otrzymáli, ná imie Piotrá, ktory ieszcze podobno do tych czasow żyie. Co pomieniony Pan Kosowski przed wiela ludźi zacnych y wiáry godnych wyznał. O czym iest skrypt iego w Klasztorze Gidelskim.

Szesnasty Cud. Roku P. 1626. Dniá 22. Kwietniá, Szláchetny Pan Adam Pisáński miał syneczká ná imie Lukaszá, ktoremu gdy było lat dwie, był z tym dźiećięćiem we Wśi názwáney Brzyzánowice, v Páná Stánisłáwá Uporowskiego dobrego przyiaćielá swego, gośćiem. gdźie dźiećie chodząc po podworzu, wpádło w studnią, y zábiło się. Wyciągniono martwe. Fráśowáło to nie pomáłu Gospodarzá, iż się to w iego domu sstáło, ále wiecey Oycá y Mátki iego: było tám nárzekánia y płáczu dostátkiem. W tym u frasunku bedąc, wspomnieli ná Gidelskie mieysce, y do Pánny Bogá wzdychaiąc, tám ie ofiárowáli, mocno vfáiąc przyczynie

przez-

przenáświętßey Pánny/ iákoż pociesżylá ſtrapionych Mátká miłosierdzia/ y ożyło dziecię. Oni też wßyſcy/ ktorzy tám byli zgromádzeni/ y ná ten Boſki cud pátrzyli/ záraz ſię do Kościołá Gidelſkiego ſtáwili/ Pánu Bogu dziękuiąc/ á w głos dobrodzieyſtwá iego wyſtawiáiąc/ y przysięgą tego potwierdzili.

Cud siedmnáſty. Roku P. 1631. Dniá 8. Mieśiącá Máiá Mießczká iedná z Bochnie ná imię Zophia/ przyßłá do Kościołá Gidelſkiego przed Obraz przenáświęt: Pánny/ y wyznáłá/ iż corká iey w czwartym Roku/ igráiąc z drugim ſąśiedzkim dziewczęćiem tychże lat/ w igrániu popchnęłá owe/ y wpádłá w ſtudnią/ y byłá tám przez dwie godźinie/ y wyięto z wody nie żywą. A ſkoro ią obiecano przed Obraz przenáświętßey Pánny do Gidel/ w godzinę potym ożyło ono dziecię/ z ktorym mátká przyßłá do Kościołá Gidelſkiego/ y tego przysięgą potwierdźiłá coram Notario publico. między inemi ktorzy byli przy tym/ był też Jego Mość Pan Máxymilian Járzyná Sędźia Socháczewſki.

Cud Osmnáſty. Roku 1637. Dniá 3. Czerwcá. Mieſzczká Bocheńſka ná imię Dorotá/ małżonká Błáżeiá Fryſki/ dosyć czyniąc ślubowi ſwoiemu/ ktory vczyniłá do Obrázu Cudownego Pánny Máryey Gidelſkiey/ á ſámá ieſzcze chora zoſtáiąc/ záſłáłá ſąśiádá ſwoiego Vrbaná Wáwryki/ ktory przyßedßy do Gidel przed Obraz Naświętßey Pánny/ zeznał to dobrym ſumnieniem/ imieniem pomienioney Mieſczki Bocheńſkiey/ iż oná nie żywe dzieciątko vrodźiwßy/ boleśćią y żalem ćięßkim zięta/ áż w puł godźiny do śiebie przyßłá y poyźrzawßy ná ono dziecię ſwoie nie żywe/ weſtchnie nabożnym y vfálym ſercem ku Pánnie Máryey Gidelſkiey/ mowiąc te słowá/ Naświętßa Pánno Gidelſká

 przy-

rátuy mie w tym ciężkim vtrapieniu moim/ ziednay żywot przyczyną swoią do Bogá/ temu dziećieciu nie żywo vrodzonemu. wysłuchána byłá nátychmiast w tym vtrapieniu swoim/ od Naświetszey Pánny gdy zá tą prosbą iey dziećięciu żywot dány był.

Cud Dziewiętnasty. Roku tegoż Miesiącá Kwietniá/ Jego Mość Pan Stánisław Piaszczyński/ wespoł z małżonką swoią Anną z Zapolia/ będąc wdzięczni znácznego dobrodzieystwá/ ktore otrzymáli od Páná Bogá przez przyczynę Pánny Máryey Gidelskiey/ stáwili się do Gidel przed Obraz iey/ kędy zeználi coram notario publico wedle zwyczáiu/ iż małżonká iego odpráwuiąc połog v rodzicow swoich pod Sierádzem/ gdy iuż przyszedł czás porodzenia/ zrodziła synaczká nie żywe°. W tym vtrapieniu będąc rodzicy z práwym sercem/ y dobrą wiárą/ ofiárowáli ono dziećiątko do Obrázu P. Máryey Gidelskiey/ prosząc iey pokornie/ áby przyczyną swoią do Bogá żywot onemu dziećiątku zieonálá. Ktore votum gdy vczynili nátychmiast dziećiątko zákástnawszy się znák żywotá sobie dánego pokazáło/ y zdrowe będąc ochrzcone było.

Cud Dwudziesty. Roku 1638. Dniá 16. Máiá Adam z Oczenia Młynarz wespoł z żoną swoią/ stáwili się przed Obraz Pánny Máryey Gidelskiey/ áby ślub vczyniony/ y dzięki P. Bogu y Naświetszey Pánnie oddáli/ zá to/ iż Coreczká ich w pułtoru leciech vmárła będąc/ do żywotá przywrocona byłá. Gdy ábowiem czásu iednego/ od inszych dzieći do stáwu zánieśiona/ tám śiedząc ná grobli z tráfunku/ y niedozoru dzieći onych wpádłá/ o czym gdy się rodzicy áż we dwie godzinie dowiedzieli/ co rychley poszli szukáć coreczki swoiey/ ktorą ználazszy ná sámym dnie głębokiego stáwu ná

tow/ ná brzeg vmárła wynieśli/ á widząc iż rátunku żadnego tylko z niebá mieć niemogli/ w tym swoim vtrapieniu/ z dobra wiára y wielką vfnośćia ofiárowáli one Coreczkę swoie vmárła/ przed Obraz Pánny Máryey Gidelskiey. A ták zá przyczyna przenaświetszey Pánny dzieciątko ich do żywotá pierwszego przywrocone było.

Cud Dwudziesty pierwszy. Roku tegoż dniá 13. Czerwcá Jey Mość Páni Jádwigá Dzwonowská z Krzywánic Kráiny Ruskiey/ záznawszy dobrodzieystwá ktore otrzymáłá bedac ofiárowána od małżonká swego/ przed Obraz Pánny Máryey Gidelskiey stáwiłá sie wespoł znim przed Obraz pomieniony/ kedy zeznáłá sumnieniem dobrym/ wespoł z małżonkiem swoim/ iż iuż bedac vmárła przez godzin sześć ofiárowána często z żalem wielkim/ y dobra wiára od meżá swego przed Obraz Pánny Máryey Gidelskiey/ ożyłá/ y zdrowa zostawszy dzieki powinne P. Bogu y naświetszey Pánnie/ przed Obrázem iey pomienionym oddáłá.

Cud Dwudziesty wtory. Roku tegoż dniá 25. Lipcá. Jego Mość Pan Stánisław Grodzicki/ wespoł z Małżonka swoia/ presentowáli Coreczkę swoie ná imie Málgorzátę przed Obraz cudowny Pánny Máryey Gidelskiey. Ktora iuż vmárła bedac ofiárowána od rodzicow żáłosnych/ przed Obraz pomieniony/ zá spráwa Boska á przyczyna Naświetszey Pánny do pierwszego żywotá/ przywrocona zostáłá. Co iey rodzicy dobrym sumnieniem zeznáiac/ dzieki zá to Pánu Bogu przed Obrázem pomienionym Naświetszey Pánny oddáli.

Cud Dwudziesty trzeci. Roku 1639. dniá 26. Márcá Jego Mość Pan Thomász Ruszewski wespoł z Małżonka swoia/ przyszli przed Obraz Pánny Máryey Gidelskiey/ áby

tám wo-

tám votum swoie oddáli ktore byli z tey okázyey vczynili. Coreczká ich ná imie Kátárzyná w pultoru leciech bedaca cieszko záchorzáłá/ ktora chorobá śmierć iey przyniosłá. Záłosna Mátká máiac vfność wielka w Naświetszey Pánnie krzyżem padszy ná ziemie ofiárowáłá ia do Obrázu pomienionego/ obiecuiac wespol z Małżonkiem swoim pieszo droge odpráwić/ ná mieysce kędy iest Obraz ten/ ieżeliby Pan Bog zá przyczyna Przenaświetszey Pánny/ Coreczke ich do żywotá pierwszego przywrocił. Wysłucháłá Pánná miłośierna vtrapionych/ y spráwiłá to o co iey żadáli/ záczym też oni/ dosyć obietnicy swoiey vczynili/ y ten cud presentuiac Coreczke pomieniona/ dobrym sumnieniem zeználi.

Cud Dwudziesty czwarty. Roku tegoż dnia 3. Lipcá. Máryná Szczepanikowa z Pocześney/ przyszłá oddáć dzieki Pánu Bogu y naświetszey Pánnie przed Obraz Gidelski/ zá to iż synaczkowi iey żywot zjednáłá/ ktorego oná nie żywego vrodziwszy/ gdy iuż dwie ábo wiecey godźin martwy leżał/ żalem/ y boleścia wielka ogárniona/ wspomniawszy sobie ná Obraz Pánny Máryey Gidelskiey/ ofiárowáłá go przedeń/ vciekáiac sie do naświetszey Pánny w tym vtrapieniu swoim sercem y vsty/ á prosząc iey pokornie/ áby iáko wielom inszym przy Obrázie swoim Gidelskim/ znáczne łáski pokázowáłá ták y iey też vtrapioney dopomogłá/ synaczkowi iey nie żywo vrodzonemu żywot iednáiac. nie byłá dáremna tá iey prośbá/ y votum/ ále nátychmiast żywego synaczká oglądáłá/ ktorego oná potym zdrowego/ y wesołego przed Obraz iey presentowáłá.

Cud Dwudziesty piaty. Roku 1640. Dniá 3. Czerwcá. Thomasz Donat ze Wśi Głuszyce/ zeznał pod przysiego że syn iego/ cztery látá máiacy/ gdy czásu iednego wy-

szedł

ſedł ná rekreácyą dźiećinną przed wrotá/ ktoremi on zwykł
zpolá zwożić ſobie zboże do gumná/ trafunkiem vpádły one
wrotá/ wielkie y ćiężkie ná dźiećinę máłą. Co obaczywſzy Oy-
ćiec przypádnie ná rátunek weſpoł z czeladźią/ y podnioſzy
wrotá one/ wyćiągnie z pod nich dźiećinę ſtłuczoną. A oba-
czywſzy ią vmárłą/ żalem wielkim zjęty vfność iednák w naj-
świętſzey Pánnie Gidelſkiey wielką máiący/ począł wzywáć
goraco rátunku iey/ prosząc áby przyczyną ſwoią/ żywot pierw-
wſzy ſynaczkowi iego v Bogá ziednáłá. Otrzymał ná tych-
miaſt to o co prosił. Záczym będąc wdźięczen dobrodźiey-
ſtwá ták wielkiego/ Obraz iey Gidelſki náwiedźił/ y dźięki
oddał.

Cud Dwudźieſty Szoſty. Roku 1644. Dniá 2. Sier-
pniá Iędrzey Iayčko z Zoną ſwoią ná imię Giertrudá z Do-
bryſyć Woiewodztwá Sierádzkiego pod przyſięgą zeználi iż
Corká iego we trzech lećiech będąca ná imię Káthárzyná po-
ſzedſzy czáſu iednego nád doł głęboki/ ktory był ze dżdżá ná-
napełniony wpádłá/ mátká potym nie rychło idąc po wodę
do onego dołu dla potrzeby domowey/ á nic nie wiedząc o v-
tonieniu Coreczki ſwoiey/ poſtrzeże coś białego w wodźie y
wſiawſzy naczynia poruſzy/ áż w tym dźiećię ſwoie vtonione
poźniáłe y vmárłe znáydźie. Wielkim żalem z dieta krzy-
knie płácząc rzewliwie nád coreczką ſwoią ná ktorey wrza-
ſliwy płácz zbiegli ſię ſąśiedźi y one ćieſzyli. Ale iáko żało-
ſna Ráchel nie mogłá być poćieſzoná/ pátrząc ná śmierć o-
krutną pozábiiánych ſynow ſwoich/ ták y oná pátrząc ná co-
reczkę ſwoie vtonioną. Dla tegoż poćiechy od Naświętſzey
Pánny ſzukáiąc/ z wielką wiárą y nabożnym ſercem vdáłá
ſię do niey/ ofiáruiąc coreczkę ſwą vmárłą do Obrázu iey do
Gidel/ wyſłucháná byłá nátychmiaſt y poćieſzona zoſtáłá

 od ná-

od Naświętſzey Pánny gdy coreczká iey ożyłá / y zdrowá zoſtáłá. Zá ktorą pociechę dźiękuiąc iey przyſzłá do Gidzel náwiedźić Obraz pomieniony y doſyć czyniąc votum ſwemu Coreczkę ſwoię wſkrzeſzoną preſentowáłá.

ROZDZIAŁ PIĄTY

W ktorym będźieſz czytał o tych, ktorzy w ćięſzkich, y iuż práwie w oſtátnich chorobách ſwoich przychodźili do pierwſzego zdrowia, zá przyczyną Przenaświęt: Pánny przy tym Obráźie w Gidlách.

PIerwſzy Cud. Roku P. 1573. Vrodzony P. Jan Dmińſki z Dmenina / z choroby wielkiey chodźić niemogł / muśiano go nośić w krześle: ten ſłyſząc o cudách y dobrodźieyſtwách / ktore Pan Bog zá przyczyną Przenaświętſzey Pánny czyni w Kośćiele Gidelſkim / tám śię ofiárowáł / iáko pobożny Kátholik / vfáiąc mocno wſzechmocnośći y dobroći Boſkiey. Záwieźiono go do Gidel / y w krześle do Kośćiołá zánieśiono. Gdy Mſzey ś. wyſłuchał / że Swięto było / zoſtał też ná kazánie / y iákoś w pul kazánia poczuł / iż bol nog ktory ćierpiał vſtáwa / áż potym wſtał / y záraz wſtawſzy dác zo dobrze vzdrowiony / głoſem wielkim przy wſzytkich ludźiách / dobrodźieyſtwo wielkie Boſkie / ktore zá przyczyną Przenaświętſzey Pánny ktore ná tym tám mieyſcu otrzymał wyznawał / y gorąco zá to P. Bogu dźiękował.

Wtory Cud. Roku P. 1584. Vczćiwi Rayce Miáſtá Rádomſká / ieden ná imię Woyćiech Aptekarz / á drugi Stániſław Źrzebecki / wyználi / iż gdy byli Szpitálnemi / mie-

dzy ine-

dzy inemi vbogiemi/ był ieden ktory z ćiężkiey choroby mowę y słuch vtráćił. Ten zá námową ludźi (chćąc przez znáki) był ofiárowány do Kośćiołá Przenaświętszey Pánny w Gidlách; poszedł/ tám y nabożnie Mszey ś. słuchał/ Spowiedź ták iáko mogł przez znáki czynił/ przyiął Naświętszy Sákráment/ goraco śię y z płáczem modlił/ prosząc Páná B. o rátunek/ á Przenaświętszey Pánny o przyczynę. Wysłuchał Pan Bog iáko Pan dobrotliwy y miłośierny/ y támże záraz w Kośćiele począł mowić y dobrze słyszeć: Ktore dobrodźieystwo głośno przed wszytkiemi opowiádał/ Páná Bogá wielbiąc/ y Przenaświętszą Pánnę sławiąc/ y oney zá miłośierdźie/ ktore przećiwko vbogiemu y vtrapionemu pokazáć raczyłá dźiekuiąc. Wpisáli to mieszczánie Rádomscy w Kśiegi swoie Rátuszne/ á potym pod Iurámentem zeználi/ że ták było/ y sámi ná ten cud pátrzáli.

Trzeći Cud. Roku. P. 1612. Vrodzony Iego Mość pan Hieronym Przerembski/ z Małżonką swoią wyználi coram Notario publico iż służebnicá ich bárzo schorzáła przez Kwártáne ktora długo ćierpiáłá/ poniechawszy lekarstw/ ktorych rożnych á długo vżywáłá/ ofiárowáłá śię ná świete mieysce do Gidel/ záraz ozdrowiáłá/ y ślubowi swemu dosyć vczyniłá.

Czwarty Cud. Roku P. 1614. Márćin Rychański Miesczánin y Orgánistá Rádomski/ máiąc w domu Syná swego ná imię Iáná bárzo schorzáłego/ prosząc Przenaświętszey Pánny o Przyczynę/ á Páná Bogá o porátowánie/ ofiárował chorego do Gidel/ y sam Oćiec záraz tám poszedł. Przyszedszy do Kośćiołá pilno śię modlił/ Mszey ś. wysłuchał. Gdy śię do domu wroćił/ Syná zdrowego zástał/ y pytáiąc śię żony/ y inszych domowych/ o ktorym czáśie po-

lepszáło mu się: tedy doszedł tego/ iż właśnie w ten czás/ gdy on Mszey świętey słuchał. Coś podobnego czytáć możesz w Ewángeliey.

Piąty Cud Roku 1615. Dniá 1. Máiá. Urodzony Pan Krzysztoph Lacki z Małżonką swoią zeznali/ iż máiąc corkę swą bárzo schorzáłą/ ofiárowáli ią do Naświętszey Pánny do Gidel/ y prędko ozdrowiáłá. Lecż iż obietnice swoiey zániedbáli dosyć vczynić/ znowu tym ćiężey záchorowáłá/ y ták bárzo/ że iuż tylko ná to czekáli/ rychło duchá Pánu Bogu odda: áż sobie przypomnieli/ iż ślubowi swemu nie vczynili dosyć. Ponowili tedy ślub swoy/ y poćieszył ich Pan Bog/ y záraz iákoby ze snu iákiego ocucona powstáłá z oney niebespieczney choroby. A rodzicy wdzięczni będąc dobrodźieystwá Bożkiego/ záraz nieomieszkánie z corką pospołu iecháli do Gidel/ y ná tym mieyscu świętym/ Pánu Bogu podźiękowáli.

Szosty Cud. Tegoż Roku Pánienká przezwiskiem Zwoleńska od P. Bogá byłá złożona choroba/ ktora zowią Rozá/ przywieźiono ią do Gidel/ do Kośćiołá Nayświętszey Pánny w Kompániey czterech Zakonnicżek Zakonu Fránćiszká ś. z Wárszáwy/ przyiecháły pierwszego dniá w Adwent/ názáiutrz záprowádzono ią iáko chorą do Kośćiołá Przenaświętszey Pánny w Gidlách/ gdźie spowiedź vczyniwszy/ y Przenaświętszy Sákráment przyiąwszy/ y gorąco z drugiemi pospołu Páná Bogá przez przyczynę Przenaświętszey Pánny prosiłá o vwolnienie od tey choroby. Pan ten ktory sam nam się obligował/ gdy mowił: Prośćie bedźie wam dano/ wysłuchał/ y one od tey choroby vwolnił támże záraz w Kośćiele/ y szłá do gospody o swey mocy P. Bogu y Naprzeczystszey Mátce podźiękowawszy.

Siodmy Cud. Tegoż Roku Andrzey Rudkowski Mieszczanin Krákowski / syná swego iuż práwie konáiącego ofiárowal do tegoż mieyscá Przenaświętszey Panny do Gidel / Paná Bogá prosząc przez przyczyne Przenaświętszey Pánny / áby go w tym pocieszyć chćiał / á syná mu do pierwszego zdrowia przywrocić raczył. Ktorego modlitwe Pan Bog przyiął / y synowi zdrowie przywrocił: czego on wdzięczen będąc / sam do Gidel przyszedł y z synem / P. Bogu cześć powinną y dzięki oddał.

Osmy Cud. Roku Páńsk: 1616. Z Wielkiego piątku ná Sobotę. Dorotá Dolkowa Mieszczká Krákowská / máiąc corkę bárzo schorzáłą / ták że iuż nie tylko co godziná / ále co minutá śmierci sie iey spodziewano / y gdy mátká trochę w tym frásunku záśnęłá / obáczyłá Obraz podobny Przenayświętszey Pánny w Gidlách / o ktorym przedtym od ludzi słyszáłá / ktorzy tám bywáli: y záraz ocućiwszy sie ze snu / corkę onę swoię bárzo chorą Przenaświętszey Pánnie w opiekę dáłá / obiecuiąc to tám mieysce święte náwiedzić / gdy ią Pan Bog pocieszy / á corkę do zdrowia przywroći. Sstáło sie ták iáko sobie życzyłá / iż corká záraz zdrowa zostáłá / y ták czerstwa / że tákoby nigdy nie chorzáłá. Zá co wszyscy ktorzy to widzieli / wielbili Páná Bogá zá dobrodzieystwá iego. A my też z nimi tobie Pánu Bogu nászemu cześć y chwałę oddawamy.

Dziewiąty Cud. Tegoż Roku. Vrodzony Stánisław Lubowski bárzo ćiężko chorował / y ták bárzo / że sobie żyćia dáley nie tuszył / y iáko dobry y pobożny Kátholik / iuż sobie trunnę zgotowáć kazał; do ktorego gdy sie przyiaćiele ziecháli / czynili mu nádzieię dobrą / y rádzili áby sie w opiekę Przenaświętszey Pánnie oddał / y do tego mieyscá święte-

go w Gidlách ofiárował. Vczynił ták, y zdrow został. Zá to P. Bogu ná tymże mieyscu z przystoynym nabożeństwem dźięki oddał.

Dźieśiąty Cud. Roku tegoż Mieszczká Krákowská Kropiorowa syná swego w iedenastu lat ná imie Alexándrá, dniá 24. Kwietniá, ktory był spadł z wysoká, y niebespiecżnie chorował, do Naświętszey Pánny do Gidel ofiárowáłá, o przyczyne przeczystey Pánny prosząc, áby vtrapioną rátowáłá, á synowi iey zdrowie vprośiłá, y otrzymáłá też to o co prośiłá. Zá co Pánu Bogu y Przenaświętszey Pánnie dźięki oddáłá ná tym tám mieyscu Gidelskim.

Iedenasty Cud. Tegoż Roku przed Wniebowźięciem przeczystey Pánny Máryey. Iey Mość Páni Gáwrońska, Siostrá Iego Mośći Xiedzá Biskupá Krákowskiego sławney pámięći X. Márciná Szyszkowskiego, iácháłá do Gidel bárzo schorzáła, ták iż przyiechawszy do Wśi, do Kośćiołá iść żadnym sposobem niemogłá. Posłáłá dwie Zákonnice ktore z sobą z Krákowá miáłá do Klasztoru do Zákonnikow, prosząc áby przed tym cudownym Obrázem Litánia záśpiewáli, Páná Bogá zá Iey Mośći zle y bárzo słábe zdrowie prosząc. Ktorzy ták vczynili wedle intencyey Iey Mośći, á oná też prędko popráwę ná zdrowiu vczułá, y názáiutrz zdrowa do Kośćiołá przyszłá, y P. Bogu ná tymże mieyscu pokłoniwszy śie iemu zá dobrodźieystwo świeżo wźięte podźiękowáłá, y znáczną tábliczkę srebrną zostáwiłá.

Dwunasty Cud. Roku Páńsk: 1617. X. Woyćiech Blos Wikáriy Kośćio. Rádomskiego bárzo chorował, ták iż iuż práwie konał, y przez dwá dni nie mowił. Trzeciego dniá vkázáłá mu śie Naświętsza Pánná w tákiey postáći iáko iest Obrázu świętego iey w Gidelskim Kośćiele, ktorą obaczywszy ácż

wszy ácż bárzo schorzáł y porwał sie iáko ze snu / głośno mowiąc: O Błogosłáwiona Pánno rátuy mie / y zátym zdrow został: co przed wszytkiemi wyznał / czego świádkiem wszystko Miasto Rádomskie. A on wdzięczen będąc dobrodziejstwá ktore otrzymał / záraz ná to mieysce poszedł Páná Bogá chwaląc / y Przeczystą Pánnę wielbiąc.

Trzynasty Cud. Tegoż Roku dniá 10. Grudniá / Przewielebny Xiądz Mikołay Głochowicki Archidyákon Gnieznieński / przy obecności wielu zeznał w kościele Gidelskim przed Ołtarzem gdzie iest ten Obraz / o ktorym sie pisało / przenayświętszey Pánny / iż tákże z ciężkiey á niebespieczney choroby uwolniony był od Páná Bogá przez przyczynę Przenayświetszey Pánny / gdy sie tu ná to mieysce ofiárował / y ná znák wdzięczności tego dobrodzieystwá / náznáczył był temu Klasztorowi Gidelskiemu iálmużnę doroczną do żywotá swoiego.

Czternasty Cud. Tegoż Roku Jego Mość X. Anbrzey Strzembosz / Probosz Mstowski / długo ná gorączkę chorował / Powinni iego ofiárowáli go do Przenaświętszey Pánny do Kośćiołá Gidelskieg / y prędko potym ozdrowiał: co on sam przyczynie Naświętszey Pánny przypisuie / y Pismo o tym ná wieczną pámiątkę w Klasztorze Gidelskim zostáwił.

Piętnasty Cud. Tegoż Roku tegoż Je° Mći X. Proboszczá / sługá Kownácki ciężko chorował: przykłádem Páná swego / ofiárował sie do Gidel / Páná Bogá prosząc przez przyczynę Przenaświętszey Pánny / áby go porátował; y prędko doznał nád sobą miłosierdzia Bożego: Czego wdźięczen będąc mieysce to święte Pánny Przenaświętszey náwiedził / y Pánu Bogu cześć y chwałę oddał.

Szesnás-

Szesnasty Cud. Roku páńskiego 1518. Jest nie dáleko od Krákowá Miásteczko názwáne Słomniki. w tym Miásteczku corká ná imie Ewá iedney Mieszczki Agnieszki Rzeczyckiey/ bárzo y niebespieczno chorowáłá: ktora mátká do tego Kośćiołá Gidelskiego Przenaświetszey Pánny ofiárowáłá/ y záraz zdrową obaczyłá: co iáwnie mátká z corką wyznáły wtámtymże Kośćiele w dźień Zwiástowánia Przenaświetszey Pánny.

Siedmnasty Cud. Tegoż Roku dniá 13. Kwietniá. Vrodzona Elżbietá Gidźielska/ Małżonká páná Krzysztopha Gidźielskiego/ rożnemi ćieszkiemi y niebespiecznemi chorobámi strapiona byłá/ y od Medykow opuszczona/ záczym od Páná Bogá przez przyczyne Przenaświetszey Pánny rátunku prosiłá/ co otrzymáłá; y ozdrowiawszy Kośćioł Gidelski náwiedźiłá/ y P. Bogu powinny pokłon oddáłá.

Ośmnasty Cud. Tegoż Roku X. Symon Sábáłowicz rodem z Czestochowey/ bedac Zákrystyanem Piotrkowskim/ wezwány był od iednego Mieszczániná Piotrkowskiego/ ktoremu dźiećie bárzo niebespiecznie chorowáło (á było to w Wigilią Jácká świetego) y widzac co sie z onym dźiećiećiem dźiało/ że iuż práwie bliskie śmierći było/ rádźił Oycu y Mátce/ áby w tákim rázie/ gdźie iuż od ludzi pomocy y rátunku żadnego być nie mogło/ do Páná Bogá przez przyczyne Przenaświetszey Pánny vdáli sie/ y do Kośćiołá Gidźielskiego/ gdy ozdrowieie dźiećie/ zánieść obiecowáli: vsłucháli zdrowey rády Káplaná onego/ á Pan Bog ich też poćieszył: bo predko potym dźiećie/ ktore iuż ią żałoby opłákáne było/ do zdrowia przyszło.

Dźiewietnasty Cud. Tegoż Roku Dniá 8. Czerwcá. Vczćiwy Stánisław Smocki Mieszczánin Wárszáwski/ oddal vo-

zdał votum srebrne, y łańcuszek złoty, Pánu Bogu dźiękuiac, iż za przyczyną Przenaświętszey Pánny, Corka iego w ciężkiey goracżce bedac, y iuż od Medykow wszytkich opuszczona, prędko nád wszelákie mniemanie y spodziewánie ludzkie, do pierwszego zdrowia przyszłá.

Dwudziesty Cud. Tegoż Roku dniá 19. Czerwcá. Je° Mość pan Bużyński Spytek ciężko bolał ná kámień, kazał się záwieść do tego Obrázu cudownego, y wysłuchawszy Mszey świetey, przy ktorey Páná Bogá prosił, áby zá przyczyną tey Pánny Przenaświętszey, mogł być wolen od ták ciężkiego bolu; bo sie práwie śmierći rownał, á potym prosił áby Obrazek w winie był omyty: ktore wino gdy wypił, záraz bolu tego ciężkiego pozbył: przytym też y małżonká tegoż Jego Mośći pomienionego zeználá, iż w ciężkiey chorobie bedac, cudownie od Páná Bogá, przez przyczynę Przenayświętszey Pánny byłá vzdrowiona.

Cud Dwudziesty pierwszy. Roku Páńskiego 1619. Vrodzona Jey Mość Páni Elżbietá Dembińska, Je° Mośći Páná Seweryná Dembińskiego małżonká niebespiecżnie záchorowálá, zá perswázyą Oycá Alexándrá Scotellá Gwárdyaná Lelowskiego, Zakonu ś. Fráncißká, ofiárowána byłá do Obrázu Przenaświętszey Pánny do Gidel, y prędko zdrowa zostálá, zawdzięczáiac to Pánu Bogu y Przenayświętszey Pánnie, mieysce to tám náwiedźiłá, y to co Pan Bog z nią vczynić raczył, iáwnie wyználá, przy bytnośći Je° Mośći Páná Piotrá Vrbánowskiego, ná ten czás Podstárośćiego Piotrkowskiego, y przy inych wielu zacnych personach.

Dwudziesty wtory Cud. Tegoż Roku dniá 9. Grudniá. Przyszedł do Kośćiolá Przenaświętszey Pánny w Gidlách

dlách Jego Mość Pan Seweryn Wyleżyński z Grábowá/ wyznał/ á práwie z płáczem/ iż długo choruiąc gorączká ſrogą/ zá perſwáſyą dobrych przyiaćioł ſwoich/ ofiárowałſie y przyobiecał náwiedzić Kośćioł y Obraz Przenaświętſzey Pánny w Gidlách/ á w tym záſnąwſzy/ widział ten Kośćioł y Obraz/ y Bráćia Dominiká świętego/ á oni od niego czártow odganiáią: ocućiwſzy ſie/ czuie ſie być zdrowym/ y bez wſzelákiego omieſzkánia náwiedźił to mieyſce/ y Pánu Bogu dźięki oddał.

Dwudźieſty Trzeći Cud. Roku Páńſkiego 1619. Urodzony Pan Piotr Boryſzewſki (o ktorym też w Szoſtym Rozdziale czytáć będźieſz) ſłużąc ná Ceſárſkiey/ záchorował bárzo gorączką z petocćiámi/ y iuż nie było nádźieie żadney o iego zdrowiu: záczym iáko dobry Kátholik/ przywoławſzy Kápłaná/ Spowiedź odpráwił/ y Sákrámentá iáko w táką drogę/ przyiął/ y przyſtoynie ſpoſobem Chrześćiáńſkim ná śmierć ſie gotował/ Pánu Bogu y Przenaświętſzey Pánnie ſámego śiebie w opiekę oddáiąc/ áż mu ſie naświętſza Pánná pokazáłá ná kſztałt tey ktora ieſt w Gidlách/ y zdáło mu ſie/ iákoby Oycowie Dominikani przy nim ſtali/ odpędzáiąc od niego duchow złych: i záraz ſie mu też poczęło znácznie popráwowáć/ y prędko przyſzedł do pierwſzego zdrowia: czego wdzięczen będąc/ mieyſce to náwiedźił/ y tám Pánu Bogu zá [illegible]/ y Przenaświętſzey Pánnie zá przyczynę podźiękował.

Cud Dwudźieſty Czwarty. Tegoż Roku. Uczćiwy Stephan Nieżą[illegible] z Káźimierzá Wielkiey Polſki/ ćierpiał wielki ból w nogách/ z tąd też przypádłá y gorączká z petocćiámi. Oddawałſie w opiekę Przenaświętſzey Pánnie/ od niey [illegible] zdrowie odzyſkał.

Cud

Cud Dwudźiesty piąty w Roku 1620. Jey Mość Páni Anná Brzeska (córká Jego Mośći Páná Dźiáłyńskiego, ktory był Woiewodá Malborskim) á teraz iest Małżonká Jego Mośći Páná Brzeskiego w Cieletnikách, tá byłá zczárowána, y ták strapiona chorobámi rożnemi, iż do tego przyszło, że áni się z mieyscá ruszyć mogłá, bo iákoby w kłab skurczona byłá, áni ieść áni pić mogłá, ieśli też co zjadłá, wszytko przez womity wychodziło pospołu z robakámi tákie-miá sprosnemi bárzo: nie máiąc iuż inszey nádźieie o zdrowiu swoim, do Páná Bogá się vćiekłá, przez przyczynę Przenayświętszey Pánny, y kazáłá się zawieść do Gidel przed Obraz Przenayświętszey Pánny: ták mizernie strapiona do Kośćiołá przynieśiono y ná materacu położono, vczyniłá spowiedź. Wyszedł Kápłan áby Mszą ś. przed nią miał, y oney dał Sákrament Przenayświętszy: kiedy iuż do Komuniey przyszło, przyszedł Kápłan do niey áby iey podał Przenayświętszy Sákrament, aż oná o swey mocy podnieśie się, y ná koláná podkleknąwszy, przyimie Sákrament Przenayświętszy kiecząc, ktora się przedtym áni ruszyć mogła: było to v wszytkich dźiwno, ktorzy ná to pátrzyli, ále tym dźiwniey, gdy ią potym prędko dobrze zdrową widźiano, y od tych czar vwolnioną: zá co oná y podźiśdźień Pánu Bogu dźiękuie y onego wielbi, wysławiáiąc to dobrodźieystwo iego, ktore otrzymáłá ná tym mieyscu zá przyczyną Przenayświętszey Pánny.

Cud Dwudźiesty szosty. Tákiey że łáski ábo tey podobney, doznáłá Jey Mość Páni Tarnowska Małżonká Jeg. Mośći Páná Jana Tarnowskiego Kásztellána Zonárskiego, ktora też byłá przez cięszkie choroby pokurczona: przywieźiona ná lektyce do Gidel, do Kośćiołá ná krześle wnie-

slona/ z vfnośćia wielka Pana Bogá prośi goraco/ áby ia zá przyczyna Przenaświetszey Pánny porátowal: nie pogárdźil Pan Bog modlitwa iey pokorna/ y owszem wysłuchał: bo co ia do Kościołá wnieśiono ná krześle/ to o swey mocy wyszłá z Kośćiolá/ y szłá do Gospody Páná Bogá wielbiac.

Cud Dwudziesty śiodmy. Synaczek tegoż Jego Mośći Páná Tarnowskiego w Kurzelowie ná imie Mattheusz/ ten w dziećinnem wieku swoim wielka niemoc/ ktora kádukiem zowia/ ćierpiał/ á ták ćieżka/ że przez iedne godźine y kilkánaśćie razy/ żáłośno było rodźicom ná to pátrzyć: boláło dźiećie/ boleli y oni z nim: był w ten czás w domu ich Wielebny Xiadz Kásper Official Kurzelowski/ ktorego iáko strapieni o rátunek prośili/ on iáko Kápłan pobożny/ widzac iż tu śiłá ludzka nie porátuie/ do Boskiey śiły y mocy ućiekáć śie rádźił/ ofiárował dźiećie do Gidel przed Obraz Przenaświetszey Pánny: y poćieszył ich Pan Bog/ że tá chorobá odeszłá od dźiećiećiá.

Cud Dwudziesty osmy. Roku Pańskiego 1621. Jey Mość Páni Woysławska/ Jego Mośći P. Woysławskiego Kásztellaná Liwskiego Małżonká/ z Domu Zamoyska/ náwiedźiłá to mieysce z tey okázyey ábo przyczyny/ iż synaczká bárzo schorzálego máiac/ ktory przez ośm dni w oney chorobie áni iadł áni pił: z namowy nabożnych ludźi ofiárowáłá to dźiećie do tego tám Kośćiolá ábo Obrázu/ y przez przyczyne Przenaświetszey Pánny/ teyże godźiny gdy to uczyniłá/ dźiećie lepiey śie mieć poczęło/ á potym doskonále ozdrowiáło/ z ktorym śie oná tám Pánu Bogu dźiekuiac stáwiłá.

Cud Dwudziesty Dźiewiaty. Roku Pańskiego 1622. w Miesiacu Grudniu. Przyszedł do Kośćiolá Przenaświetszey Pánny do Gidel nieiáki Mattheus Jáśká z Czerniechowá

wa poddany Jego Mości X. Opátá Tynieckiego: Ten pod czás powietrzá ćiężkiego chorował/ y długo w tey chorobie leżał: słuch y mowę vtrácił/ y przez trzy dni nic nie mowił. Márćin Głowicki Dziad iego ofiárował go ná to mieysce prosząc o przyczynę Przenaświętszey Pánny/ y prędko potym ozdrowiał: Co on przy wielkiey gromádźie ludźi iáwnie wyznał támże w Gidlách. O czym iest skrypt w Klasztorze.

Cud Trzydźiesty. Xiądz Stánisław Stempka Plebán w Niedośpilinu/ wielkie y ćiężkie choroby á rozmáite ćierpiał/ przychodźiło do tego/ że od rozumu odchodźił: dobrzy przyiaćiele iego Páná Bogá prośili przed tym Obrázem: y vzwolnił go Pan Bog.

Cud Trzydziesty pierwszy. Jego Mość Pan Márćin Szczepanowski/ Sekretarz K. J. Mći/ y Administrator Zup Bocheńskich/ ktory mieszka w Krzyżánowicách ku Pinczowu/ záchorował y niebespieczno: o czym gdy się dowiedział iego Spowiednik/ zaraz poszedł do Mszey świętey przed Obraz Przenaświętszey Pánny/ y właśnie w tę godźinę poczęło mu się polepszáć: bo gdy go ten Spowiednik náwiedźił/ y pytał o ktoreyby mu się godźinie polepszyło/ tedy doszli tego/ iż właśnie w tę godźinę: á potym przyszedł do zdrowia dobrego: Czego on wdzięczen będąc/ mieysce náwiedził y vdárował.

Cud Trzydźiesty wtory. Xiądz Woyćiech Swietlicki/ Pleban Sabiński/ zápowietrzonym będąc/ y iuż bliskim śmierći/ w tákim niebespieczeństwie od Páná Bogá rátunku żebrał przez przyczynę Przenaświętszey Pánny/ wybáwił go Pan Bog z onego niebespieczeństwá powietrza morowego. A iż był Pánu Bogu przyobiecał to mieysce náwiedzić/ vczynił dosyć swoiey obietnicy/ y vpominek srebrny tám v Ołtá-

rzá Przenaświętßey Pánny zostáwił.

Cud Trzydziesty trzeci. Wielmożnego Jego Mości Páná Janá Koniecpolskiego/ Woiewodzicá Sierádzkiego/ Małżonká w ciężkiey chorobie oddawáłá się w opiekę Przenaświętßey Pánny/ y wysłuchał ią Pan Bog/ że prędko ozdrowiáłá y oboie pospolu záwdzięczáiąc wzięte dobrodzieystwo to tám mieysce ze wßystkim Dworem náwiedzili.

Cud Trzydziesty czwarty. Tegoż Roku dniá 27. Máiá. Jeden człowiek Wieśniaczek názwány Woyciech Skrzypek/ ze Wsi Skáwinki pod Lándzkoroną/ z wielkiey y gwałtowney choroby/ odßedł był od rozumu/ ofiárowano go do Kościołá Naświętßey Panny w Siołách/ y przyßedł do pierwßego baczenia: z czego wdzięczen/ z gromádą sąsiad swoich przyßedł/ y Pánu Bogu podziękował.

Cud Trzydziesty piąty. Szláchcic ieden ná imię Máciey Przybysławski/ ktory blisko gránic Moskiewskich mießkał/ będąc w pewnych spráwách swoich w Grodnie/ nápadł ná zuchwáłych ludzi gromádę/ ktorzy go okrutnie posiekli/ á miánowicie w głowę/ ták iż mozg płynął/ y z tych ran/ y oczy/ y słuch/ y mowę stráćił: opátrowáli go Cyrulikowie/ ále nie było podobieństwá żadnego: leżał w tych ranách niemal siedm Niedziel/ á żadney popráwy nie było áni nádzieie. Bráciego słyßąc od niektorych ludzi nabożnych/ ktorzy tám z Litwy mieysce to náwiedzáli/ powiedzieli mu/ że ná tym mieyscu wielu Pan Bog wysłuchywa y rátuie w rożnych niebespieczeństwách: y rádzili mu: ponieważ tu żadney nádzieie niemáß/ ábyś mogł od ludzi być poratowány/ tedy się oddáy do Páná Bogá/ y do przyczyny Przenaświętßey Pánny/ tám go ná to mieysce ofiáruy. Usłuchał rády ich/ vczynił ták/ y záraz od onego czásu począł się lepiey mieć/ á potym przy-

ßedł

szedł prędko do zdrowia, ktore otrzymawszy przez przyczynę Przenaświętszey Pánny, záraz nieodwłocznie puścił się w drogę choć ták dáleką, y przyszedł do Kościoła Gidelskiego: Gdzie Pánu Bogu, łzami się zálewáiąc, dziękował, tákże Przenaświętszey Pánnie, przed wszytkiemi, co się z nim działo, y iáśnie, y iáwnie wyznawáiąc á P. Bogá wielbiąc.

Cud Trzydziesty szosty. Roku Páńskiego 1631. dniá 24. Máiá, Białagłowá ze Wsi Okrásow, ná imię Jádwigá zeznáłá, iż często chorując, przyszło do tego, że iuż práwie konáłá, y przez półtorá dniá konáiąc nic mowić nie mogłá. Mąż iey z powinnemi wzywáli rátunku Boskiego przez przyczynę Przenaświętszey Pánny, obiecuiąc ią stáwić do Kośćiołá Gidelskiego, przed Obraz iey, gdyby do pierwszego zdrowia przyszłá. Wysłuchał ich Pan Bog: oni też slubowi dosyć vczynili.

Cud Trzydziesty siodmy. Roku Páńskie[go] 1634. dniá 23. Márcá, Mieszczánin z Nowopolá ná imię Krzysztoph Szczekocki, y z Małżonką swoią zeználi, iż corká ich imieniem Bárbárá, káduk ćierpiáłá przez ieden dzień y kilkánaście rázy: żáłośni rodzicy z tego będąc, Páná Bogá o pomoc wzywáli przez przyczynę Przenayświętszey Pánny ofiáruiąc ią ná to mieysce, wysłuchał Pan Bog płáczliwey modlitwy, á oni też slubowi swemu vczynili dosyć, y to pod przysięgą zeználi coram Notario publico.

Cud Trzydziesty siodmy. Tegoż Roku dniá 4. Czerwcá, Vczciwy Wáwrzyniec Gnieszkowicz z Pomarzan od Olkuszá, był w Siołách pospołu z Małżonką swoią, ktora gdy przy porodzeniu niebespiecznie bárzo chorowáłá, ták że iuż wszyscy o zdrowiu ábo żyćiu iey zwątpili, Mąż iey ofiárował ią ná przed Obraz Przenaświętszey Pánny do Gidel, y ozdro-

wiáłá

wiálá/ z ktora on stáwil sie ná to mieysce z sasiádámi swemi/ y to zeználi/ iáko zwyczay/ pod przysięgą/ coram Notario publico.

Cud Trzydźiesty osmy. Tegoż Roku Páni Ludzińska chorując ná głowę/ ták bárzo/ żeśie wszyscy bali/ y oná sámá/ áby od ćięszkiego bolu od rozumu nie odeszłá. Tu sie ofiárowálá/ y ozdrowiálá.

Cud Trzydźiesty Dźiewiąty. Tegoż Roku/ Reginá Mrostkowa z Kośioglow od Krákowá/ ćięszką chorobę przez dwádźieśćiá Niedźiel ćierpiąc/ Tu sie powinni ofiárowáli/ y ozdrowiáłá: zá co przed tym Obrázem Przenaświętszey Pánny/ Pánu Bogu podźiękowawszy/ wyznáłá to coram Notario publico, przy sąśiádách swoich/ iáko świádkách tego iey od P. Bogá náwiedzenia/ ták y cudownego vleczenia.

Cud Czterdźiesty. Roku wzwyż miánowánego/ dniá 8. Wrześniá. Woyćiech Janecki z Selową/ pospołu z Małżonką swoią zeználi: iż dźiećię máiąc chore bárzo niebespiecznie/ do tego Obrazu ofiárowáli/ Páná Bogá przez przyczynę przenaświętszey Pánny prosząc o porátowánie/ y wysłuchánisą.

Cud Czterdźiesty pierwszy. Tegoż Roku. W dźień Národzenia Przenaświętszey Pánny. Vczćiwa Anná Kulpiná z Koniecpolá/ zeznáłá: iż máiąc czworo dźieći máłych/ wszystkie iey oraz záchorzáły ná ospę/ y záraz też y ná gorączkę srogą/ o zdrowiu ich/ według przyrodzonego biegu/ z wątpiwszy/ Páná Bogá prosiłá/ áby oraz wszytkich nie tráćiłá/ obiecuiąc stáwić ie tu do Gidel przed Obraz Przenaświętszey Pánny: wysłuchał ią Pan Bog/ á oná też slubowi swemu dosyć vczyniłá.

Cud Czterdźiesty wtory. Tegoż Roku 26. dniá Wrześniá

gnia Zophia Látoſzkowa támże z Koniecpolá ćierpiáłá choroba ktora zowia Gozdziec/ przyſtąpiło predtym bolenie głowy ćieżkie/ ták że iey z głowy oczy wyſádziło: ofiárowáłá ſię przed Obraz Przenaświetſzey Pánny/ y teyże nocy przez ſen widziáłá iey Obraz/ y názáiutrz ozdrowiáłá: záraz też nicomieſzkánie ſie ſtáwiłá ná to mieyſce/ y to dobrodzieyſtwo ſobie cudownie dáne/ pod przyśiega zeznáłá.

Cud Czterdzieſty trzeći. Roku Páńſkiego 1635. Mieſzczánin z Rudy Błáżey Báránowicz (to Miáſteczko Rudá ieſt nie dáleko Stryiá w Przemyſkim powiećie) tám tedy ſtad/ choć ták dáleko/ dniá 27. Kwietniá do Gidelſkiego Kośćiołá przed Obraz Przenaświetſzey Pánny przyſzedł/ á to z tey przyczyny: iż pod czás żniwá ná polu zboże w kopy wkładáiac/ zákłoł ſie w pálec/ od oney choć máłey rány rozſzedł ſie bol po wſzytkiey rece/ á wielki bárzo/ że mu ia práwie odiał/ y władnac nia nie mogł/ ćierpiał to przez śiedm Niedźiel: y z onego ćieżkiego bolu iuż myślił vćiać reke/ bo mu dokuczáło/ á Cyrulik żaden nic mu ná to nie mogł porádźić: iego ſaśiad y przyiaćiel dobry/ bedac w Stryiu Miáſteczku/ vſłyſzał od mieſzczan o tym Obrázie/ iáko wielkie y znáczne dobrodźieyſtwá vtrapieni ludźie odnoſza: y rádźił mu/ áby z mocna vfnośćia y wiára Pánu Bogu ſie oddawał/ od niego porátowánia żebrzac/ przez przyczyne Przenaświetſzey Pánny/ y ták vczynił: á potym predko bol odſzedł/ zdrowym zoſtał/ y iáko obiecał ſtáwił ſie ná to mieyſce/ áby Pánu Bogu podźiekował/ y wyznał to dobrodźieyſtwo iego/ co vczynił pod przyśiega zeznawáiac coram Notario publico.

Cud Czterdzieſty czwarty. Tegoż Roku dnia 3. Máiá. Vczćiwy Grzegorz Sárná z Królowa/ máiac Corke bárzo niebeſpiecznie chora/ ktora śiły práwie byłá vtráćiłá: ofiárowáł ia

wália do Gidel przed Obraz Przenáyświętszey Pánny/ á sam śię pokwápił támże do Gidel/ áby Páná Bogá zá nię prośił o porátowánie: z wysłáno Mszą iemu k woli/ y słuchał iey nabożnie/ oddáiąc w opiekę Bogu/ y Przenaświętszey Pánnie corkę swoię schorzáłą: odpráwiwszy nabożeństwo swoie/ wroćił śię do domu/ y zástánie corkę zdrową: pyta śię/ o ktorym czáśie lepiey śię mieć poczęłá/ powiedźiano mu/ iż w Piątkowy dźień przed południem/ y kiedy zás sam śię z sobą poráchował/ tedy obaczył/ iż w ten włáśnie dźień y o tym czáśie/ gdy on Mszey słuchał. Powroćił śię znowu pospołu y z corką cudownie ozdrowioną/ y Pánu Bogu podźiękował/ wyznawáiąc to pod przyśięgą/ iáko zwyczay.

Cud Czterdźiesty piąty. Tegoż Roku dniá 28. Máiá. Kátharzyná Gáwendźina z Nowey Wśi w máiętnośći Je° Mośći Páná Jákubá Jaroszewskiego/ przez trzy Niedźiele miáłá bol y gryźienie w żołądku/ że áni ieść/ áni pić/ áni spáć/ áni leżeć áni chodźić mogłá. Żáłował Pan poddáney/ iáko robotnice dobrey: bo iuż prawie od boleśći vmieráłá/ myśląc iákoby iey porátowáć. Wspomniał sobie że miał trochę winá z Obrázu Przenaświętszey Pánny obmytego/ y posłał po nie/ wspominájąc one/ áby mocno vfáłá mocy Boskiey/ y przyczynie Przenaświętszey Pánny: z vżyłá ták iáko kazano/ y prędko ozdrowiáłá: zárazześ szłá ná to támże mieysce/ y Pánu Bogu podźiękowáłá/ dobroć iego wysławiáiąc.

Cud Czterdźiesty szosty. Tegoż Roku dniá 4. Czerwcá. Szláchetny Pan Jan Rokicki ze Wśi Rokitnice/ pospołu z Małżonką swoią wyználi przyszedszy do Kośćiołá Gidźielskiego przed Obraz Przenaświętszey Pánny/ iż bárzo chore dźiećię máiąc: ták iż przez połtory niedźiele nie widźiáło/ á przez trzy dni nie ssáło/ práwie iákoby iuż vmieráło: oddá-

ſi ie rodzicy ſámemu Pánu Bogu w opiekę/ ofiáruiąc ie przed
Obraz Przenaświętszey Pánny do Gidel/ y záraz przeyźrzáło
mowić poczęło/ y zdrowe zostáło/ z ktorym rodzicy/ ślubo-
wi swemu dosyć czyniąc/ stáwili się ná to mieysce/ wyznawá-
iąc dobroć y moc Boską/ y onemu zá to dziękuiąc.

Cud Czterdźiesty śiodmy. Roku 1636. dniá 1 Lipcá/
Stániſław Kowal Sadek z Trzebonie/ náwiedzáiąc ten O-
braz cudowny zeznał/ że synaczek iego ná imię Jákub/ ćięſko
chorobą złożony/ gdy iuż iuż vmierał/ ofiárowány od niego
z wiárą dobrą przed Obraz Pánny Máryey Gidźielſkiey do
pierwszego zdrowia przywrocony zostáł. Tegoż Roku y dniá
Woyćiech Skotnicki z Sulkowicz/ opowiedáiąc dobrodźiey-
stwo znáczne/ ktore mu Pan Bog zá przyczyną Pánny Má-
ryey Gidźielſkiey vczynił/ iáwnie zeznał/ iż będąc náwiedzo-
ny práwie nieuleczoną chorobą/ w ktorey przez dwádźieśćiá
y dwie niedziel leżał/ gdy votum ná bożnym sercem przed O-
braz Cudowny Gidzielſki vczynił/ nátychmiast zdrow
zostáł.

Cud Czterdźiesty osmy. Roku tegoż/ dniá 14 Lipcá/
Jey Mość Pani Jádwigá Bábſka od Káwy vznáiąc nád
sobą dobrotliwą rękę Boską/ ktorey doznáłá pod czás ostá-
tniego práwie kresu żywotá swego/ stáwiłá się przed Obraz
Pánny Máryey Gidźielſkiey/ y tám pod przyśięgą we-
dle zwyczáiu zeznáłá/ iż ták ćięſką chorobą złożona byłá/ że
w niey iuż y mowę byłá stráćiłá/ ktory zwiazek ięzyká iey
trwał przez trzy dni/ ná co pátrząc Kápłan ktory iey w tey
chorobie spowiedźi słuchał/ z dobrą wiárą/ wespoł z iáłe sną
corką iey Eufrozyną/ ofiárowal ią przed Obraz Pánny Má-
ryey Gidźielſkiey. Co gdy vczynił/ mowá á potym y zdro-
wie dobre zá przyczyną naświętszey Pánny przywrocone iey

M[illegible] było.

było. Ktorego dobrodzieystwá oná wdzięczna będąc/ dobroć Boską y miłosierdzie Naświętszey Pánny przed Obrázem iey wychwaláłá.

Cud czterodziesty dziewiąty. Roku 1637. dniá 25 Márcá. Jego Mość Pan Adryan Zabicki/ wespoł z Małżonką swoią ze wsi Przystáynia powiátu Lelowskiego/ oddáiąc votum ktore vczynili/ do Obrázu Cudownego Pánny Máryey Gidzielskiey/ stáwili sie ná mieyscu kedy iest Obraz ten/ y tám zeználi/ że synaczek ich na imie Jan/ w pięći lećiech będąc bárzo chorzał. Ktora chorobá długo trwáiąc ták mu siły odielá/ że iuż práwie konał/ świecę trzymáiąc w reku swoich. widząc w ták wielkim niebespieczeństwie synaczká swego/ á sámych siebie w wielkim żalu/ vćiekli sie o rátunek do Pánny Máryey Gidzielskiey/ votum czyniąc do Obrázu iey. wybáwiony nátychmiast został z niebespieczeństwá zdrowia swego/ á oni z frásunku ktory mieli o zdesperowánym zdrowiu iego/

Cud Pięćdziesiąty. Roku tegoż dniá 19 Máiá. Adám Kroczek mieszczánin Wárszáwski/ chromotą od Páná Bogá náwiedzony/ przez siedm lat ią ćierpiał/ y niemáiąc iuż żadney nádzieie w rátunku ludzkim: vdał sie całym sercem do Naświętszey Pánny/ votum czyniąc do Obrázu iey cudownego Gidzielskiego. A ták co mu lekárstwo i żadne niepomogły/ votum ktore vczynił do Obrázu pomienionego/ prędko y znácznie mu pomoc przyniosło/ gdy nátychmiast zdrowe nogi przywrocone mu były. Záco on Pánu Bogu y Naświętszey Pánnie dziękuiąc/ Obraz Gidzielski náwiedził/ y ten Cud ktory z nim Pan Bog vczynił/ zá przyczyną Naświętszey Pánny/ coram Notario publico wyznał/ roku y dniá wyższ pomienionego.

Cud Piećdziesiąty pierwszy. Roku tegoż/ dnia 21 Maiá/ Jey Mość Páni Dębińska/ Sędzina Krakowska/ nawiedzaiąc ex voto Obraz Panny Maryey Gidelskiey/ iawnie zeznałá/ iż cierpiąc rok kołton/ ktory ią iuż był pokurczył/ y niedołężną uczynił/ á wiedząc iż w tákiey chorobie rátunku ludzkiego ználeść trudno/ ieżeli iey sam Bog ręką swoią nie odeymie/ oddáłá sie do Naświętszey Panny ofiáruiąc sie do Obrázu iey Gidzielskiego/ á prosząc áby przyczyną swoią z iednáłá iey v Bogá/ oddalenie tey nieuleczoney choroby/ y zdrowie dobre. Niezáwiodłá sie ná tym swoim votum ále zá przyczyną Naświętszey Panny/ do pierwszego zdrowia przyszłá/ y to o co prosiłá otrzymáłá. Záczym Pánu Bogu v Obrázu Gidzielskiego dzięki oddáłá.

Cud Piećdziesiąty wtory. Roku tegoż dnia 9 Czerwcá/ Jey Mość Páni Zofia Zukowska/ otrzymawszy znáczne dobrodzieystwo od Páná Bogá przez przyczynę Pánny Máryey Gidzielskiey/ náwiedziłá iey Obraz w Gidlách/ y tám záraz zeznáłá iż przy porodzeniu Coreczki/ cierpiąc przez trzy dni kádukę/ y oświecie niewiedząc ofiárowána przed Obraz pomieniony/ záraz do siebie przyszłá/ y zdrowa zostáłá. Tákiego tedy dobrodzieystwá od Naświętszey Panny wdzięczną będąc/ przed Obraz iey Gidzielski przyszedszy dzięki powinne oddáłá.

Cud Piećdziesiąty trzeci. Roku tegoż/ Vrodzony Pán Woyciech Nakielski/ przyszedszy do Gidziel przed Obraz cudowny Naświętszey Pánny/ áby Pánu Bogu dzięki oddał. Zeznał iż dziecię iego we trzech lećiech będące/ záchorowawszy ćiężko iuż prawie w oney chorobie konáło. co on widząc/ rátunku od Bogá przez Naświętszą Pánnę żebrał/ y ono dziecię iuż vmieráiące przed Obraz iey Gidzielski ofiárował.

 rował.

rowal. Pocieszony został gdy nátychmiast ono dźiecie o-zdrowiáło. Roku tegoż niemnieyszego dobrodźieystwá nád sobą doznawszy Pan Jan Kolácki / Mieszczánin y Ráycá Lowicki / náwiedźił ex voto Obraz Pánny Máryey Gidźielskiey / y tám coram Notario publico zeznał / iż przez pięć niedźiel ćiężko choruiąc / iuż był od rozumu odszedł; Jednák gdy był ofiárowány od iednego z Oycow Dominikanow przez Obraz pomieniony nátychmiast zdrow został.

Cud pięćdźiesiąty czwarty. Mieśiącá Paźdźierniká / Wielebny Xiądz Sebástyan Nakielski wyznał coram Notario publico, dobrodźieystwo sobie vczynione przez Naświętszą Pánnę / przyszedszy przed Obraz iey Gidźielski / będąc ábowiem powietrzem záráżony / w gorączce leżał / w ktorey będąc widźiał iedne Osobę szedźiwą / Obraz Pánny Máryey Gidelskiey trzymáiącą / ktory on obraz obaczywszy / ofiárował się do niego z wielką vfnośćią / á ták zdrow został. Roku tegoż y mieśiącá / Zofia Wysocka / Mieszczká Zatorska / zeznałá iż bolenie głowy wielkie przez dwádźieśćia y czterу niedźiel ćierpiąc / ośm kośći wielkich z głowy iey wyszły / y mowę strácił á. Będąc tedy w ták wielkim niebespieczeństwie zdrowia swego / á mowić niemogąc / sercem nabożnie westchnęłá ku Naświętszey Pánnie / ofiáruiąc się do Obrázu iey Gidźielskiego / y ták zdrowa zostáłá.

Cud pięćdźiesiąty piąty. Roku tegoż y mieśiącá. Jego Mość Pan Stánisław Rychłowski / wespołek z Małżonką swoią Máryánną / żáłośni będąc z synaczká swego / ktory ćiężko choruiąc / iuż práwie opłákány był. Vdáli się w tym vtrapieniu swoim do Naświętszey Pánny / votum czyniąc do Obrázu iey Gidźielskiego / z troygiem vbogich. Ktore votum gdy vczynili / záraz syn ich do pierwszego zdrowia przyszedł /

szedł, y pocieszeni będąc, Pánu Bogu y Naświętszey Pánnie przed Obrázem iey Gidzielskim, czásu wzwyż pomienione go dzięki oddáli.

Cud pięćdziesiąty szósty. Roku 1638. Anná Zelina od Pocześney, ciężka choroba złożona, ktora ią byłá pokrzywiłá, y iuż iuż konáiąc, ofiárowána od Sąśiády swoiey do Obrázu cudownego Naświętszey Pánny Gidzielskiey, znáczna á prędka odmiánę vczułá, gdy nátychmiast do śiebie przyszłá, y chorobá oná z ciáłá iey precz vstąpiłá. Zá ktore dobrodżieystwo Pánu Bogu y Naświętszey Pánnie dziękuiąc Obraz iey Gidzielskiey náwiedziłá, y to wszytko coram Notario publico zeznáłá.

Cud pięćdziesiąty śiodmy. Roku tegoż dniá 9 Wrześniá. Jey Mość Páni Máryánná Galczyńska, wespoł z Corką swoią Anną Skorzowską, Stáwiłá śię przed Obraz Pánny Máryey Gidzielskiey, chwaląc y wielbiąc imię Páńskie, zá to iż przez przyczynę Naświętszey Pánny Máryey Gidzielskiey, Corká iey pomieniona z wielkiego niebespieczeństwá zdrowia wybáwiona byłá. Będąc ábowiem w vstáwicznych ciężkich á rożnych chorobách, y w dziwnych bárzo fántázyách, gdy iuż nádzieiá byłá máła o zdrowiu iey, ofiárowána z nabożeństwem od rodźićielki swoiey, do Obrázu Pánny Máryey Gidzielskiey, nátychmiast ták zdrowa zostáłá, iż żadnego prawie znáku przeszłych chorob w niey widźieć nie było.

Cud pięćdziesiąty osmy. Roku tegoż dniá 25 Wrześniá. Jey Mość Páni Leonorá Zaleska, Podsędkowa Sierádzka, niechcąc áby táyne były dobrodzieystwá Naświętszey Pánny Gidzielskiey, zeznáłá publicznie, iż Syn iey Wacław w ciężkiey chorobie będący iuż prawie konał, ná co oná

pátrząc

pátrzac z wielkim żalem y frasunkiem ſwoim/ á máiac vfność wielka w Naświetßey Pánnie/ iż go mogłá przyczyna ſwoia od śmierći wybáwić/ ktora ná ten czás wiek iego ſkroćić chćiáłá/ ofiárowáłá go z nabożeństwem przed Obraz cudowny Gidzielſki. To gdy vczyniłá/ ſyn iey nátychmiaſt do zdrowia przywrocony był.

Cud piećdziesiaty dziewiaty. Roku 1639. dnia 1 Lipcá. Agneßká Buiárká z Brzezow od Oświećimá/ wziąwßy z ſoba ſyná y dwoch Sąsiádow/ áby z nimi weſpoł przed Obrázem Pánny Máryey Gidzielſkiey zá dobrodzieyſtwo ſobie dáne podźiekowáłá/ z temiß zeznáłá coram Notario publico, iż ćierpiac ćieżkie bolenie y záwroty głowy przez meiáki czás/ vdawáłá ſie nabożnym ſercem do Naświetßey Pánny. Pan Bog ktory zá przyczyna iey/ lubo przy wielu Obrázách zwykł łáſki ſwoie ludziom pokázowáć/ chcac oney białey głowie/ wßechmocna reka ſwoia zdrowie przywroćić/ nie przy inßym Obráźie tylko Gidzielſkim z ordynowáł/ iż vſłyßáłá głos táki do śiebie mowiac: Vćiekay ſie o przyczyne do Gidzielſkiey Naświetßey Pánny/ (o ktorey oná przedtym nigdy nie ſłyßáłá) oto ſie zá toba modli ábyś byłá zdrowá. Ten głos vſłyßawßy/ ofiárowáłá ſie záraz przed obraz iey Gidzielſki/ y ták zdrowa zoſtáłá.

Cud Sześćdziesiaty. Roku 1640. Dnia 12 Máiá. Szláchetny Pan Jan Vbáldyni/ Mießczánin Lwowſki/ ćießka chorobą złożony/ poyźrzawßy ná obrazek Gidzielſki ktory miał przy łoßku ſwoim/ poczał wzywáć goraco rátunku Naświetßey Pánny/ y vczynił votum ná mieyſce to/ kedy ieſt obraz cudowny/ y záraz ozdrowiał. A gdy potym predko záchorzáłá Małżonká iego/ przykłádem Męża votum do Obrázu Gidelſk iego vczyniłá/ y nátychmiaſt zdrowa oſtáłá.

zostálá. Tegoż sposobu záżyłá kiedy ley Coreczká ná imię Kátharzyná záchorzálá. Záczym będąc wdźięczni tych dobrodźieystw sobie od Bogá dánych/ przez przyczynę Náświętszey Pánny wotá wypełnili/ y náwiedzáiąc Obraz Gidźielski Pánu Bogu dźięki oddáli/ według czásu wzwyż pomienionego.

Cud Sześćdźiesiąty pierwszy. Roku tegoż/ dniá 1 Czerwcá/ Uczćiwa Páni Regina Gorska Mieszczká Łowicka/ dźiękuiąc Náświętszey Pánnie zá dobrodźieystwo/ ktore od Páná Bogá zá przyczyną ley otrzymálá/ w Gidlách przed Obrázem iey zeználá/ iż synaczek iey Kaźimierz we trzech lećiech będący w gárdle miał wrzod ieden niebespieczny/ ktory go iuż iuż dusił/ w tákim niebespieczeństwie zdrowia widząc rodzicy synaczká swego/ o rátunek do Náświętszey Pánny ućiekli się/ y onego syneczká swego iuż vmieráiącego/ przed Obraz Gidźielski ofiárowáli. Vzdrowiłá go nátychmiast Náświętsza Pánná przyczyná swoia/ gdy on wrzod w ocemgnieniu zniknął: Czego wdźięczni będąc rodzicy/ wotum swemu dosyć vczynili.

Cud Sześćdźiesiąty drugi. Roku tegoż y dniá, Szláchetni Pan Jerzy Vrbáński/ Ráycá z Brześćia Kujáwskiego/ wespoł z Małżonką swoią náwiedzáiąc ex voto Obraz Pánny Máryey Gidźielskiey/ zeznał iż Małżonká iego z Czárow ćierpiąc chorobę iákąś niewidáną y niesłycháną/ gdy iey áni Doktorowie/ áni Cyrulicy rátowáć nieumieli/ y niemogli/ ofiárowána z dobrą wiárą od niego przed Obraz Pánny Máryey Gidźielskiey/ nátychmiast cudownym sposobem zdrowa zostálá. A przeto zá ták wielkie dobrodźieystwo przez Náświętszą Pánnę Gidźielską otrzymáne/ dźięki wespołek z Małżonkiem swoim oddá a.

Cud

Cud Sześćdziesiąty Trzeci. Roku tegoż / dniá 7 Páździerniká / Wielmożny Jego Mość Pan Páwel z Wárszyc Wárszycki / Kásztellan Konárſki w ćięſzkiey chorobie swoiey odſtąpiony od Medykow / gdy votum do Obrázu Naświętszey Pánny Máryey Gidelſkiey / prosząc áby go oná w tey chorobie iego nieodſtępowáłá / ále rátowáłá przyczyną swoią do Bogá / vznał ſkuteczny rátunek iey gdy do zdrowia dobrego przywrocony był. Tegoż Wielmożnego Jego M. Páná Páwłá Wárszyckiego / Coreczká pułtorá lat máiąca / gdy ćierpiáłá gwałtowną gorączkę przez czternaśćie dni / w ktorey iuż byłá od Medykow śmierći przyſądzona / przez iednego z Oycow Bernárdynow / do Obrázu Gidźielſkiego Naświętszey Pánny ofiárowána / á przy tym obmyta winem ktorym był omyty Obraz ten / nátychmiaſt ozdrowiáłá. Tákich dobrodzieyſtw będąc Wielmożny Jego Mość Pan Páwel Wárszycki weſpoł z Małżonką swoią wdźięczen / przed Obrázem pomienionym dźięki Pánu Bogu oddáli / czáſu wzwyż pomienionego.

Cud Sześćdziesiąty czwarty. Roku tegoż y dniá / Jego Mość Pan Jánusz Sarnkowſki / Sekretarz Jego K. Mći / Podwoiewodzy Sierádzki / náwiedzáiąc ex voto Obraz Pánny Máryey Gidźielſkiey / zeznał przy obecnośći Notarij publici authoritate Apoſtolica facti że ćierpiąc przez ośminaśćie niedźiel vſtáwiczną gorączkę / zkąd iuż był opłákány / y od Medykow odſtąpiony / vdał ſię do lekárki (ktora zwykłá w deſperáckich kazuſach ludźi rátowáć) Pánny Máryey Gidźielſkiey / votum czyniąc do obrázu iey. Ktorego gdy ſpoſobu zażył / nátychmiaſt gorączká vſtąpiłá / á zdrowie mu przywrocone było.

Cud Sześćdziesiąty piąty. Roku 1641. w dźień Nowego

wego

wego Látá/ Jego Mość Pan Desiderius Zárnowski/ Łowczy Łowicki/ doznawszy znácznego dobrodzieystwá z rąk Naświętszey Pánny/ náwiedził obraz iey Gidelski/ kedy sumnieniem dobrym zeznał/ iż iádąc gośćiem w dom Małżonki swoiey/ ták ćiężko á niespodziewanie záchorzał/ że go zá vmárłego ná Kobierzec z Rydwaná zięto/ zkąd wielkim żalem zięta Małżonká iego/ á widząc że rátunkiem ludzkim do pierwszego zdrowia przyść nie miał/ od Naświętszey Pánny żebráłá/ votum czyniąc do Obrázu iey Gidelskiego. Pokazał Bog nátychmiast władzą swoię/ ktorą nád śmierćią y żywotem ma/ gdy Małżonká iey od śmierći zá przyczyną Naświętszey Panny wybáwił/ á do zdrowia pierwszego przyprowádził. Zá co oná wespoł z nim dzięki powinne czyniąc/ votum swoie przed obrázem pomienionym oddáłá.

Cud Sześćdźiesiąty szosty. Roku tegoż/ dniá 24 Styczniá/ Wielmożny Jeg Mość Pan Páwel z Wárszyc Wárszycki/ Kásztellan Konárski wespoł z Małżonką swoią Jey Mośćią Pánią Jzábellą z Przerembá Przerembską/ obecnie będąc w Gidlách przed Obrázem Naświętszey Pánny/ od tego mieyscá názwánym Gidzielskim zeználi/ iáko zá przyczyną Naświętszey Pánny/ v obrázu tego wielkiego dobrodźieystwá doználi. gdy ábowiem pomienionego Jego Mći Páná Páwlá Wárszyckiego Małżonká po poronieniu ćiężką bárzo chorobę ćierpiáłá/ w ktorey iuż od Medykow opuszczona/ y od swoich opłákána byłá/ przez votum vczynione/ y obmyćie winem z obrázu Gidzielskiego/ nátychmiast do śiebie przyszłá y zdrową zostáłá. Záczym votum vczynione od Małżonká swego y od inszych z wielkim nabożeństwem y vroczystośćią wypełniłá.

Cud Sześćdźiesiąty siodmy. Roku tegoż dniá osmego

 gotwie-

go Kwietniá/ Szláchetny Pan Jan Zakowicz/ Cyrulik Wie-
ßczewski/ wespoł z Małżonką swoią/ y Burmistrzem tegoż
Miástá/ náwiedzáiąc Obraz Pánny Máryey Gidzielskiey/
zeználi/ że syn iego Krzyßtof chorując ćiężko y niebespiecznie
przez niedźiel ßeść/ według przyrodzonego sposobu bliższy był
śmierći/ ániżeli żywotá. Rodźicy w tym vtrapieniu będą-
cy/ lubo go iuż byli opłákáli/ wiedząc iednák iż v Bogá nie
maß nic nie podobnego/ y że Naświętßa Pánná co chce vy-
prośić może/ ßukáli rátunku od niey/ y ofiárowáli syná swe-
go ná rożne mieyscá. Pan Bog ktory kiedy y gdy chce łá-
skę swoię ludźiom pokázuie/ zdrowie dáć odwłoczył synowi
ich. W tym náwiedzáiąc według powinnośći Krześćiáń-
skiey chorego Mießczánin y sąsiad tegoż Miástá/ ná imię
Jákub Giżyc/ y odpráwiwßy Litánią Naświętßey Pánny
nád nim/ ofiárował go przed Obraz iey Gidźielski. Co gdy
vczynił/ nátychmiast on chory iáko ze snu porwał się/ y znák
zdrowia sobie przywroconego dáiąc/ ieść záwołał. Czym
rodźicy iego y Obywátele pomienionego miástá vćießeni/
chwalili Bogá w Naświętßey Pánnie/ y dźięki przed Ob-
brázem iey Gidźielskim oddáli.

Cud Sześćdźiesiąty osmy. Roku tegoż/ dniá 14 Kwie-
tniá/ Vczćiwy Pan Jędrzey Jároßowicz z Szoceminá/ pá-
rálizem nárußony będąc przez pięć niedźiel leżał iák vmárły/
nic nie mowiąc/ y wßytkie zmysły swoie martwe máiąc/ gdy
przyßedł trochę do śiebie/ sercem nabożnym z wiárą do-
brą/ ofiárował się przed Obraz Gidźielski Naświętßey Pán-
ny/ proßąc iey o rátunek. Aż záraz rozwiązáne były vstá ie-
go y zdrowie dobre przywrocone. Ktore dobrodźieystwo so-
bie vczynione/ zá przyczyną Naświętßey Pánny odwdźięczá-
iąc/ vstámi swemi chwalił imię Páńskie/ y opowiedał dobroć

y miło-

y miłośierdźie Naświętszey Panny: Zdrowia záś sobie przywroconego ku chwale Bożey zażywáiąc náwiedźił Obraz pomieniony/ cáłu wzwysz pomienionego.

Cud Sześćdźieśiąty dźiewiąty. Roku tegoż/ dniá 1 Máiá/ Vczciwa Zofia Rudźińska / Mieszczká ze Mławy szárowána bedąc/ ćiężką bárzo chorobę przez trzy latá ćierpiáłá/ w tey chorobie chcąc ią rátowáć Mąż iey wedle powinnośći małżeńskiey/ vdał sie do Naświętszey Panny/ y obiecał ią przed Obraz cudowny Częstochowski. Máiąc tedy wiárę dobrą y vfność w Naświętszey Pánnie/ odpráwował z nią iesz że chora do Częstochowey/ a że im przyszło iść ná Gidle/ w drodze tey bedąc rzecze do żony swoiey te słowá. Ey miła Zono/ iest tu w Gidlách cudowny obraz Naświętszey Pánny/ ofiáruy sie y odday cáłym sercem/ á vyźrzysz że ćie Pan Bog zá przyczyną iey poćieszy. Vsłuchałá zdrowey rády Męża swego/ y ofiárowáłá sie przed Obraz cudowny pomieniony/ a ták dochodząc ná to mieysce kedy iest ten Obraz/ zdrowá zostáłá z podźiwieniem wielkim drugich ludźi ktorzy z nią szli. Ktore dobrodźieystwo oná przyszedszy do Gidel/ y zá nie Pánu Bogu y Naświętszey Pánnie dźięki oddáłá.

Cud Siedmdźieśiąty. Roku tegoż dniá 2. Máiá/ Szláchetny Pan Stánisław Kormánek Mieszczánin Krákowski, náwiedzáiąc wedle obietnice swoiey Obraz Pánny Máryey Gidźielskiey/ wespoł z Sąśiádámi swemi/ zeznał iż w gorączce gwałtowney á vstáwiczney przez Niedźiel dwie leżąc/ w ktorey mu wszyscy rácżey śmierć á niżli żywot obiecowali/ vdał sie prawdźiwym sercem o rátunek do Naświętszey Pánny ofiáruiąc sie przed Obraz iey Gidźielski. A ták gorączká nátychmiast vstąpiłá/ y zdrowie ktore mu iuż było odiełá/ zá

zostkazániem Bożym/ á przyczyna naświetszey Pánny wrocić musiáłá. Niechcac tedy áby to dobrodżieystwo Bestie iemu uczynione/ zá przyczyna naświetszey Pánny ludziom táiemne było/ przyszedszy do Gidziel dał to wpisáć w Regestr dobrodżieystw od Pánny Máryey Gidzielskiey ludziom uczynionych/ á sam z osobná Bogu dzieki oddał.

Cud Siedmdziesiaty Pierwszy. Roku tegoż/ dniá 4. Máiá/ Uczćiwy Pan Szczepan Podgorski Mieszczánin Sadkowski/ bedac utrapiony ćieszka choroba troygá dziatek swoich/ ktore w Ospie srogiey leżac iuż práwie konáły/ y dlá tegoż po kilkárázow dawano im wedle zwyczáiu Kátholickiego świece zápalone trzymáć/ z dobra wiára udał sie do Pánny Máryey Gidzielskiey/ máiac to nádźieie/ iż iáko iego sámego przed tym w potrzebie własney gdy sie do niey ućiekał rátowáłá/ ták y dziatki iego/ w wielkim niebespieczeństwie zdrowia bedace rátowáć miáłá. Nieomyliłá go tá nádzieiá/ álbowiem dziatki iego z niebespieczney ospy zá przyczyna Naświetszey Pánny wybáwione bedac zdrowe zostály: z ktoremi on w krotkim czásie potym presentował sie przed Obrázem pomienionym// y tám spowiedz świeta odpráwiwszy/ naświetszy Sákráment wedle zwyczáiu Patnikow nabożnych przyiawszy dzieki przystoyne oddał.

Cud Siedmdziesiaty Drugi. Roku tegoż dniá 14. Máiá Szláchetny Pan Fráńciszek Solski Burmistrz Wieluński wespoł z Małżonka swoia Anna y Obywátelámi tegoż miástá náwiedzáiac ex voto Obraz Pánny Máryey Gidzielskiey/ wyznał sumnieniem dobrym dobrodzieystwo znáczne sobie zá przyczyna naświetszey Pánny dáne/ ktorego doznał náwiedzony bedac od Páná Bogá ćieszka y niebespieczna choroba ktora zowia medycy kárbunkul/ w ktorey gdy iuż Medycy odstapili

pili go rátunku żadnego dáć mu niemogąc vdał się do niebies-kiey lekárki do naświętszey Pánny/ ktorey gdy się nabożnie polecał y od żony swoiey z wiárą dobrą przed Obraz iey Gi-dzielski ofiárowány był / doznał iáko y inszy ktorzy się do tego Obrázu obiecuią pomocy/ gdy prędko potym ozdrowiał y O-braz ten do ktorego był ofiárowány náwiedził / Pánu Bogu y naświętszey Pánnie zá zdrowie sobie iákoby znowu dáne dziękuiąc.

Cud Siedmdziesiąty Trzeci. Roku tegoż dniá 1. Czerw-cá vczciwa Páni Roża Gáwłowská wdowá pozostáłá/ do-brey pámięci Páná Doktorá Gáwłowskiego Mieszczánina Łowickiego/ wespoł ze dwiema Mieszczány tegoż Miástá A-lexándrem Dąbrowskim/ y Zácháryaszem Sinnickim/ stáno-wszy w Gidlách przed Obrázem naświętszey Pánny; Zeznałá iż iádąc z Częstochowey/ przypádłá ná nię ták gwałtowna al-teratia/ że iuż byli zwątpili o zdrowiu iey ći ktorzy z nią szli/ de-scens ábowiem niespodziewány y gwałtowny opánowáł gár-dło iey skąd mowá iuż práwie byłá strácíłá/ y ledwo oddy-cháć mogłá. W tey chorobie ták niebespieczney dodawáłá iey bolu y puchliná w nogách/ dla ktorey żadnym sposobem pieszo iść niemogłá. Widząc się tedy w tákim niebespieczeń-stwie zdrowia/ vczyniłá votum do Obrázu Pánny Máryey Gidzielskiey/ á ták záraz zdrowa zostáłá/ y támże też dzięki Bogu y Naświętszey Pánnie oddáłá.

Cud Siedmdziesiąty Czwarty. Roku tegoż dniá 18. Czerwcá/ Iego Mość Pan Stánisław Kielczowski/ Miecz-nik Powiátu Brześciá Kuiáwskiego/ wespoł z Małżonką swoią Anną Iádwigą obecnie stánąwszy przed Obrázem na-świętszey Pánny Máryey Gidzielskiey/ votum swoie z vczćy-wością/ y nabożeństwem oddáli/ ktore byli w tey potrzebie v-

czynili.

czynili. Záchorowálá im ciężko Coreczká vtechána, ná imie Helená ktora chorobá trwáiac przez niemały czas wſtá- bym ciele iey co dáley to wiekſza gore brálá, ták dálece że też iuż zdrowie iey odeymuiac śmierć przyniosłá. Rodzicy żá- łośni chcac raczey pátrzyć ná zdrowie dobre Coreczki swoiey, á niżeli ná śmierć, że niemogli iey rátowáć przyrodzonym spo- sobem, vciekli sie do Naświetſzey Pánny w wſzechmocney przyczynie naświetſzey Pánny nádzieie swa pokłádáli, czyniac wotum do Obrázu iey Gidzielſkiego. A tákiego nie mogły by spráwić lekárstwá, spráwiła nátychmiast wſzechmocná Naświetſza pánná, gdy Coreczke ich iuż práwie konáiaca vleczyłá.

Cud Siedmdzieśiaty Piąty. Roku tegoż y dniá Jego Mość pan Mikolay Babecki z Małżonka swoia Elżbieta odwdzieczáiac łáske sobie pokazána od Pánny Máryey Gi- dzielſkiey, ſtáwili sie przed obráz iey cudowny, publicznie ze- znáiac iż Coreczká ich, ná imie Zophia przez gwałtowna go- raczke mowe y słuch vtráciwſzy, bliższa iuż śmierci, á niżeli żywotá byłá, lecz iáko tylko od Rodziców swoich z dobra wiára do Obrázu Gidelſkiego Naswietſzey Pánny obiecá- na byłá, nátychmiast nietylko iezyk iey był rozwiazány do mowienia, y vſzy otworzone do słuchánia, ále y goraczká precz vstapiwſzy, zdrowa ia zostáwiłá.

Cud Siedmdziesiaty ſzosty. Roku tegoż, dniá 1 Lipca Szláchetny pan Wálenty Bernácki, Ráyca z Wadowic, znáczna pociechę odniozſzy od Naświetſzey Pánny, náwie- dził ex voto Obraz iey Gidzielſki, y tám zeznał, iż synaczek iego ná imie Bártlomiey we dwu leciech bedacy, od gości troſzka gorzałki podpoiony, przy nichże spadł z lawy wznák, y vderzył głowa w gárbownice kedy ſkory gárbuia, zá kto- rym

rym vpádnieniem ſtrácił ſobie tárk/ y zá vmárłego z ziemie podnieſiony. Rodzicy vtrapieni z ták żáłoſnego przypadku ſynaczká ſwego/ w ſámey tylko Naświętſzey Pánnie ná dzieie ſwa pokłádali/ y od niey pociechy żebráli/ ofiáruiac go do Obrázu iey Cudownego Gidelſkiego. Pokazał Pan Bog iáko ieſt ważna przyczyna przeczyſtey Pánny v niego/ gdy nátychmiaſt zá przyczyna iey ſynaczká zdrowego im oddał. Skad rodzicy znaczna pociechę á obecni goście wielkie podziwienie mieli.

Cud Siedmdzieśiaty ſiodmy. Roku tegoż dniá 23 Sierpniá Jego Mość Pan Márcin Wierzbá Niemoiowſki z Powiátu Sierádzkiego/ máiac ſynaczká ná imię Páwłá/ ktory gdy ſię wracał do domu z rodzicielka ſwoia/ imieniem Zofia/ w dzień vroczyſtośći Portiunculae od Oycow Bernárdynow/ śiedzac ná woźie ták wielki záwrot głowy przypadł nu/ iż był od rozumu odſzedł/ do tego iſzcze nádáuters przyłaczyłá ſię gorączká ſroga w ktorey bez rozumu y pámięći leżał przez dwie niedźieli; w ták wielkim tedy niebeſpieczeńſtwie zdrowia widzac vtrapieni rodźice ſynaczká ſwego/ votum ſolenne przy X. Márćinie Plebanie Łutowſkim/ do Obrázu Pánny Máryey Gidzielſkiey vczynili/ máiac dobra wiárę iż w tym vtrapieniu mogłá ich Naświętſza Pánná poćieſzyć/ przyczyna ſwoia do Bogá. Stáło ſię im ták iáko vwierzyli/ gdy nátychmiaſt ſyn ich zdrow zoſtał/ ktory potym weſpoł z nimi votum od nich zá śiebie vczynione oddał/ czáſu pomienionego.

Cud Siedmdzieśiaty Oſmy. Roku tegoż dniá 8. Wrześniá Vczćiwy Pan Thomás Rák Mieſzczánin Rádomſki/ czyniac według nápomnienia Pſálmiſty świętego ktory Cudá Páńſkie głośić y opowiedáć roſkazał. Przyſzedſzy do Gi-

dźiel przed Obraz Cudowny Pánny Máryey publicżnie ze-
znał iż ſyn iego Káſper we cżterech lećiech będący párálį-
żem záráżony przez cżás długi mowę ſtráćił. Z ktorego przy-
pádku Oćiec y Mátká iego żáłośni/ nieſpodźiewáiąc ſię po-
ćiechy zrátunku ludzkiego/ událi ſię z wielkim nabożeń-
ſtwem do Naświętßey Pánny/ ofiáruiąc ſyná cżká ſwego do
Obrázu iey pomienionego/ á ták záraz poćiechę ználezli/ gdy
Naświętßa Pánná przycżyną ſwoią paráliß precż odpędźi-
wßy/ ięzyk iego do mowienia rozwiązáłá. Zá co oni przyßli
podźiękowáć Pánu Bogu y Naświętßey Pánnie/ y votum
ſwemu doſyć vcżynili.

Cud Siedmdźieśiąty Dźiewiąty. Roku 1642. dniá
15. Márcá Iego Mość Pan Krzyſtof Swarßowſki Zolnierz
Woyſká Kwárćiánego/ w Obozie będąc Roku 1641. po
świećie Wniebowźięćia Pánny Máryey ćięßko záchorzał/
ták że od rozumu w gorącżce wielkiey odchodźił/ y mowę ſtrá-
ćił. W tey tedy chorobie leżąc przez ośm Niedźiel/ cżáſu ie-
dnego w wielkiey trwodze będąc/ widźiał á oto miano go trá-
ćić niewiedząc oco/ y ſkazano go iuż było ná ogień/ á Czárt-
ći iákoby iuß pilnowáli ná niego. Będącemu w wielkim
ſtráchu z tákiego widzenia pokázie mu ſię naświętßa Pánná
Gidzielſka wpromieniách/ y w tym wizerunku iáko ieſt w Ol-
tarzu Gidelſkim/ w tym záwołał (niemowiąc przed tym iá-
ko ſię wſpomináło) Naświętßa Pánno rátuy mię/ y vcżynił
votum náwiedźić Obraz pomieniony. A ták zá przycżyną
Naświętßey Pánny przyßedł do śiebie y ozdrowiał. Zá-
cżym doſyć cżyniąc votum ſwemu/ Obraz pomieniony náwie-
dźił/ y dźięki Pánu Bogu y Naświętßey Pánnie oddał. Ro-
ku wzwyß pomienionego.

Cud Ośmdźieśiąty. Roku tegoż dniá 7. Máiá. Tho-

mas Florkowicz z Tuchowá Powiátu pilznieńskiego zá wźięte dobrodźieystwo chcac oddáć chwałe Bogu/ przyßedł do Gidziel przed Obraz Cudowny Naświetßey Pánny/ y tám zeznał iż bedac w Chorobie ćiężkiey przez niemáły czás/ ktoraby mu pewnie byłá śmierć przynioslá/ gdyby go byłá Pánna Naświetßa Gidzielska nie rátowálá. Gdy álbowiem czásu iednego w tey Chorobie leżac/ widźiał ia w promieniách iáko iest w Ołtarzu/ z dobra wiára y nabożeństwem iáko náywiekßym vczynił do niey votum proßac o rátunek/ ktore votum niebyło dáremne/ y prośbá iego niewroćiłá śie dármo do niego/ álbowiem nátychmiast vzdrowiony został.

Cud Ośmdźieśiaty Pierwßy. Roku tegoż dniá 28 Máiá/ Fránćißek Piekarz z Lochowá nawiedzáiac Obraz Pánny Máryey Gidzielskiey/ zeznál iż Corká iego Jádwigá ná imie w roku dźieśiatym wieku swego bárzo záchorzálá Roku 1640 ná dźień w niebowźięćia Pánny Máryey/ w ktorey Chorobie iuż prawie konálá/ bo oczy iey w stup stánely/ y mowe przez trzy godźiny zámknęłá/ ná co pátrzac iedná vbogá niewiástá miłośćia bliźniego wzruszona ofiárowálá ia przed Obraz pomieniony/ ktore votum iáko tylko vczyniłá/ záraz oná Pánienká przyßłá do siebie y ozdrowiálá. A gdy rodźicy zániedbáli wypełnić votum vczynionego/ w krotkim czásie potym znowu táż Coreczká ich w chorobe ießcze wiekßa wpádłá/ y zá vmárła iuż leżálá. Zá nátchnieniem Boskim dorozumiawßy śie Oćiec iż to Pan Bog zá niedbálstwo ich w votum wykonániu vczynionego/ ießcze ćiężßa chorobá Coreczke iego náwiedźił/ żáluiac zá to powtorzył votum do Obrázu pomienionego/ obiecuiac iáko náyprędzey wypełnic ie/ byle tylko Coreczká iego byłá vzdrowiona/ dał śie vbłagáć Pan Bog y zá przyczyna Naświetßey Pánny/ Coreczke iego vzdrowił.

Cud Oſmdzieśiaty Drugi. Roku tegoż dniá 8. Wrześniá/ Jego Mość Pan Wládiſław Przeworſki z Woiewodztwá Pomorſkiego. Będąc ſrodze Goźdźcem vtrápiony przez lat ßeść/ ktory ták go pokurczył/ iż żadnym ſpoſobem podnieść ſię y rozproſtowáć nie mogł/ ále iáko dźiećię po źiemi ſię czołgał. Gdy czáſu iednego w goſpodźie ſwoiey konterfekt Obrázu Pánny Máryey Gidźielſkiey obaczył/ záraz iákoby mu ktoś rzekł ofiáruy ſię/ á náwiedź Obraz Pánny Máryey Gidźielſkiey/ á ták zdrow będźieß / ktorym nátchnieniem on wzrußony vczynił votum náwiedźić Obraz pomieniony/ y záraz zdrowo bez wßelákiego bolu wſtał. Záczym bez odwłoki votum vczynione wykonał/ y to dobrodźieyſtwo ſobie dáne zá przyczyną Naświętßey Pánny publicznie zeznał

Cud Oſmdźieśiaty Trzeći. Roku tegoż dniá 26 Wrześniá. Vczćiwy Pan Páweł Wrobel z Kálißá. Wielbiąc imię Páńſkie z tego/ że zá przyczyną Naświętßey Pánny Gidźielſkiey/ dobrodźieyſtwo w potrzebie ſwoiey otrzymał/ náwiedźił Obraz iey Cudowny/ kedy záraz pod przyśięgą zeznał/ że dźiećię iego choruiąc bárzo ná gorączkę/ y w niey przez niedźiel czterylężąc/ gdy iuż máłá nádźieiá byłá áby żyć miáło/ ofiárowáne od rodźicow z wiárą dobrą y Nabożeńſtwem/ przed Obraz pomieniony zdrowe zoſtáło.

Cud Oſmdźieśiaty Czwarty. Roku 1643. dniá 12. Márcá Jego Mość Pan Jákub Kunczewicz Chorąży Lidzki Kuniáwſki y Dábieſki Stároſtá. Náwiedźił Obraz Pánny Máryey Gidźielſkiey áby Pánu Bogu y iey dźięki oddał zá to/ iż Małżonká iego w wielkim niebeſpieczeńſtwie zdrowia/ przez pomieniony Obraz od Naświętßey Pánny rátowána byłá. Gdy álbowiem záchorowáłá byłá ćięßko Małżonká iego Jey Mość Páni Helená Sápieżanká Kuchmiſtrzowna

ſtrzowná

ſtrzowná Wielkiego Xięſtwá Litewſkiego/ w ktorey chorobie Doktorowie náto zwołáni rátowáć iey niemogąc one odſtąpili. W tym czáſie zá ſporządzeniem Boſkim/ Jego Mość Pan Páweł Sápiehá/ Oboźny Wielkiego Xięſtwá Litewſkiego/ przybył ktory náwiedzáiąc iáko śioſtrę ſwoie chorą/ náto ſcześćie miał trochę z ſobą winá w ktorym obmyty był Obraz pomieniony. Vżyczył tego winá pomienionemu Jego Mośći Pánu Chorążemu Lidzkiemu/ nápominiáiąc áby z wiárą dobrą do vſt chorey Małżonki ſwoiey krople iedne y drugą wlał/ ofiáruiąc ią przytym do Obrázu pomienionego. Vczynił to on ochotnie wſzytko/ záczym Małżonká iego zdrową zoſtáłá.

Cud Oſmdzieśiąty Piąty. Roku 1644. Miedzy oktawą świątecżną. Jey Mość Páni Zofia Vlańſka/ po porodzeniu záraz wielką Chorobę wpádłá/ wtey chorobie przyſzedſzy do niey dziatecżki roſleyſze z miłośći y z żalu nád mátką ſwoią płákáły/ z ktorego płácżu ich tym więkſzy bol przypádził á apprehenſia do ſercá iey/ gdy zápomniawſzy ſię mowę zámknęłá/ y wtym trwáłá przez dwie godzinie. W tym zá ſporządzeniem Boſkim przybył ieden z Oycow Dominikanow Gidzielſkich/ ktory máiąc z ſobą Wino z Obrázu Gidzielſkiego/ wpuśćił w vſtá iey krople iedne y drugą/ á ták záraz poczęłá do śiebie przychodźić/ y prędko potym zdrowa zoſtáłá. Ktore dobrodźieyſtwo odwdźięczáiąc Naświętſzey Pánnie Obraz iey náwiedźiłá/ y dźięki powinne oddáłá.

Cud Oſmdźieśiąty ſoſty/ Roku 1645. dniá 21 Máiá/ Sláwetny Pan Kryſztof Ośiáteńſki/ Mieſzczánin z Miáſtá Brody/ wiedząc o tym iż ten ktory dobrodźieyſtwo iákie od kogo bierze/ powinien záwſze pámiętáć náto/ áby go wdźięczen był: przyſzedł do Gidźiel przed Obraz cudowny N.

P. y pod przyśięgą zeznał że w Niedźielę Kwietną roku pomienionego Corká iego imieniem Anná we trzech lećiech będąca chorobą ćięßką zdiętą iuż prawie konálá/ czego znák był miedzy inßemi ten że iuż dwá dni niemowiłá. Ale gdy od Rodźicow do Obrázu Gidźielskiego ofiárowána byłá/ ná tych miast mowić poczęłá/ y znák zdrowia sobie przywroconego dáiąc o ieść rodźicow prośiłá.

Cud Osmdźieśiąty Siodmy. Roku tegoż dniá 4. Czerwcá Szláchetny Pan Woyćiech Pierzmicki z Silnice vrzednik Jego Mośći Páná Stániſłáwá Máiá/ náwiedzáiąc ex voto Obraz P. M. Gidźielskiey pod przyśięgą zeznał/ iż syn iego imieniem Jan bárzo choruiąc przez kilká dni iuż prawie ná on świát sie gotował/ z czego rodźicy żáłośni będąc/ á żadnego sposobu ná porotowánie zdrowia iego niemáiąc/ vdáli sie z nabożeństwem do N. P. ofiáruiąc synaczká swego do Obrázu iey pomienionego. Zostáli nátychmiast poćießeni/ bo synaczek ich ozdrowiał y po oney chorobie záraz ieść począł.

Cud osmdźieśiąty osmy/ Roku tegoż/ dniá 7. Czerwcá/ Márćin Gałká Szwiec z Sienkowić/ skárány od P. Bogá nagłą y ćieżką chorobą/ zá to iż w dźień S. Stániſłáwá Biskupá Pátroná Polskiego robił/ więcey podobno poważáiąc sobie pożywienie docżesne/ ániżeli przykazánie Boskie. Pan Bog iednak ktory niechce áby człowiek grzeßny ginął ále żył y do niego sie náwroćił. ledwo co záczął robić nátychmiast ćieżką iákąś ná niego chorobę przepuśćił/ w ktorey z mieyscá sie rußyć niemogł/ ále iáko martwy pniak śiedźiał/ á że ießcże przy pámięći y rozumie dobrym był/ w sercu swoim żáłuiąc zá ten grzech swoy/ vdał sie do Naświętßey Pánny Gidelskiey/ áby mu Bogá zágniewánego przeiednáłá/ y zdrowie dobre vprośiłá; Poczuwáiąc sie być Naświętßą Pánną vćieczką

grze-

grzeſznych/ niepogárdźilá obietnica y proźba iego/ále mu záraz gniew Boſki vblagawſzy zdrowie ziednálá. Záczym wdźięczen będąc/ przyſzedł do Gidźiel przed Obraz iey/ y tám dźięki powinne oddáiąc/ winę ſwoie publicznie zeznał.

Cud ośmdźieſiąty dźiewiąty. Szláchetna Páni/ Jey Mość Páni Káthárzyná Sárnowſka/ z Domu Gomolinſka/ dniá 15 Sierpniá/ Roku 1645. coram publico Notario pod przyśięgą zeznáłá/ iż Corká iey ná imię Helżbietá/ Mieśiącá Márcá chorowálá bárzo ná bolączki/ w ktorey chorobie mowę byłá záwárłá y práwie iuż konálá/ á ſkoro ią do Gidźiel ofiárowálá teyże godźiny owe bolączki ſię przepukły y zdrowa zoſtáłá/ z ktorą będąc w Gidlách Pánnie Náświętſzey zá iey dobrodźieyſtwo podźiękowálá.

Valentinus Parochus Gidlen.
Notarius Public. m. pp.

ROZDZIAŁ SZOSTY.

W ktorym ſię przypomináią ći, ktorym wzrok vtrácony, zá przyczyną Przenaświętſzey Pánny przy tym Obráźie cudownie przywrocony.

Roku Páńſkiego 1615. dniá 10. Máiá. Vtrapieni rodźicy máiąc corkę ślepą/ przyprowádźili ią do Kośćiołá Gidźielſkiego Przenaświętſzey Pánny/ áby tám porátowánia z niebá żebráli/ ktorego iuż od ludźi żadnym ſpoſobem nie mogli mieć: y wyſłuchał ich Pan dobrotliwy y miłośierny/ támże záraz w Kośćiele wzrok iey przywroćił/ przeyrzáłá/ y porzućiwſzy láſkę/ á Pánu Bogu iáko dobrodźieiowi ſwe-

mu podźiekowawßy/ sámá ßłá do gospody/ wodzá iuż więcey niepotrzebuiac.

Roku Páńskiego 1517. dniá 9. Czerwcá. Mießczánin ieden z Chrzánowá/ przyßedßy do Gidziel/ wyznał/ iż siostrá żony iego przez trzy láta ná oczy chorowáłá/ y iuż máło á prawie nic nádźieie niebyło/ áby miáłá być wolna od tego niebespieczeństwá ná wzroku; zá poradą drugich nabożnych/ od P. Bogá żebráłá rátunku/ przez przyczynę Przenaświetßey Pánny/ ofiáruiac sie tu do Kośćiołá Gidzielskiego/ przed Obraz ten cudowny: y poćießył ią Pan Bog/ iż iey wzrok vtrácony przywroćił.

Roku Páńskiego 1618. dniá 23. Kwietniá. Vczćiwy pan Alexánder Ligoński Mießczánin Piotrkowski/ dwie corce swoie/ Reginę y Elżbietę/ ná oczy bárzo chore/ do Kośćiołá Naświetßey Pánny do Gidziel przyprowádźił/ tegoż porátowánia iáko y drudzy żebrzac/ poćießył go Pan Bog/ á on też ná znák wdźięczności/ kleynot ieden ná wieczną pámiątkę zostáwił.

Roku Páńskiego 1620. Synaczek Iego Mośći Páná Páwłá Tárnowskiego nd imie Desiderius/ záchorzał bárzo ćießko ná oczy/ ábo potym z wielkiego bolu y wzrok stráćił; zá poradą Wielebnego X. Kásprá Officiálá Kurzelowskiego/ ofiárowano go przed ten Obraz/ y wzywáiac rátunku od Páná Bogá przez przyczynę Przenaświetßey Pánny/ poćießył ich Pan Bog. To wyznał ponięmony X. Officiał y z Kápłanámi swymi/ ktorzy oczywistemi świádkámi tego dobrodzieystwá byli.

Tegoż Roku. Szláchetny Márćin Bieniecki/ z wielkiey choroby wzrok stráćił/ ále mu go zá przyczyną Przenayświetßey Pánny Pan Bog przywroćił: czego on wdzie-

czen

czen bedac/ to mieysce náwiedził/ y srebrną Tabliczkę zo- stáwił.

Roku Páńskiego 1622. Anná Pobieżanká ze Wsi ná- zwáney Trzebowie/ wyznáłá iż zá przyczyną Przenaświet- szey Pánny wzrok strácony cudownie iey od Páná Bogá iest przywrocony.

Tegoż Roku. Jey Mość Páni Vrszulá Lubowiecká ze Wsi Márszewic/ ná oczy długo chorowáłá y niebespiecz- nie/ od ktorego niebespieczeństwá od Páná Bogá zá przyczy ną Przenaświetszey Pánny vwolniona: co iáwnie wyzna- wáłá/ y ná pámiatkę srebrną tábliczkę zostáwiłá.

Roku Páńskiego 1634. dniá 20. Máiá. Białagło- wá z Krákowá z Stradomia/ przyszłá do Kościołá Gidziel- skiego przed Obraz Przenayświetszey Pánny/ Pánu Bogu dziekuiac/ y pod przysiega/ iáko zwyczay/ wyznawáiac: iż przez czás niemáły nie widzac nic ná oczy/ zá przyczyną Przenaświetszey Pánny przeyzráłá.

Tegoż Roku. Druga białagłowá ná imie Dorotá z Olkuszá/ toż dobrodzieystwo wyznáłá: przy tym wyznániu iey byli sasiedzi teyże białeygłowy/ ktorzy wyználi/ iż oná nie widoma bedac czás niemáły/ zá przyczyną Przenayświetszey Pánny/ cudownie od Páná Bogá z tey slepoty iest vzdro- wiona.

Roku 1639. dniá 28. Kwietniá Szláchetny Máthi- ász Szumowic náwiedzáiac Obraz Pánny Máryey Gidziel- skiey/ zeznał publicznie że Małżonká iego ná imie Elżbietá/ bedac bárzo chora ná oczy przez niedziel cztery/ á nieczuiac żá- dney popráwy/ vdáłá sie z dobrą wiárą y nabożnym sercem do Naświetszey Pánny/ ofiáruiac sie do Obrázu iey Gidziel- skiego. To gdy vczyniłá nátychmiast zdrowa ná oczy zostáłá

Ktorego dobrodzieystwá wdzięczna będąc votum przez Małżonká swego posłáłá / dzięki Pánu Bogu y Naświętszey Pánnie oddáiąc.

Roku 1640 Jerzy Turki Kowal z Moráwy Wsi Polámia / zeznał sumnieniem dobrym / iż w chorobie ćiężkiey strácił wzrok ktora slepotę ćierpiał przez trzy niedziele / á nie mogąc mieć rátunku ludzkiego vdał się do Naświętszey Pánny Gidzielskiey / ktory Obrázek máiąc wdomu swoim vpadł z nabożeństwem ná koláná przed nim. Obiecuiąc Naświętszey Pánnie náwiedzić Obraz iey Gidzielski / iezeliby zá przyczyną iey był mu wzrok przywrocony. Vczyniłá dosyć Naświętsza Pánná prośbie iego / á on ślubowi swemu dosyć czyniąc przyszedł dzięki oddáć przed Obraz pomieniony.

Roku 1641. dniá 26. Kwietniá Szláchetna Zofia Czołáńska Tkáczká á Mieszczká Sámborska / stáwiłá się wedle votum swego przed Obraz Pánny Máryey Gidzielskiey / kedy zeznáłá z Sąsiádámi y Obywatelámi pomienionego Miástá / iż będąc náwiedzona od Páná Bogá ślepotą przez lat dwie / z wielką vłnośćią ofiárowáłá się przed Obraz Pánny Máryey Gidelskiey / obiecuiąc go náwiedzić / iezeliby przywrocona byłá do pierwszego wzroku. Pánná y Mátká miłośierna niegárdziłá tym votum iey / ále ią przez przyczynę swoię do Bogá vzdrowiłá / wzrok dobry przywroćiwszy. Zá ktore dobrodzieystwo przyszłá dzięki czynić pomieniona Mieszczká / y votum swemu dosyć vczyniłá.

Roku tegoż dniá 14. Lipcá. Jákob Zablocki z Winobora Ziemie Inflántskiey wypełniáiąc votum swoie ktore vczynił w ćiężkim vtrapieniu będący / náwiedził Obraz Pánny Máryey Gidzielskiey / kedy zeznał / y ná co wszedow ie átestácye miał / iż przez lat trzy bárzo ćiężko ná oczy chorował /

ktory bol szerząc się pleczy iego opánował/ skąd potym ćiáło iego pod skorą gniło/ y robaki rodziło/ ktore nák sztáłt węzow záskory iego wypadáły. A idząc sie tedy w ták wielkim á ćieszkim vtrapieniu/ boskiego rátunku przez Náświetszą Pánnę Gidzielską/ nabożnym á vfáłym sercem wzywał votum czyniąc do Obrázu iey. Przyięłá ten ślub vtrapionego/ y wysłucháłá prosbę iego/ Pánná do rátunku ludzkiego skwápliwa/ gdy mu nátychmiast wzrok dobry y zdrowie pierwsze ziednáłá.

Roku 1642. Jego Mość Pan Mikołay Rzuchowski z Woiewodztwá Sieráckiego dźięki oddáiąc Náświetszey Pánnie Gidzielskiey/ stáwił sie przed Obraz iey/ y tám pod przysięgą coram Notario publico, w colezwyczáiu zeznał/ iż Chorobą ćięszką złożony ná oczy przez niedziel cztery niewidział/ w ktorey ślepoćie widząc sie być z wielką vfnośćią y wiárą/ votum do Obrázu Pánny Máryey Gidzielskiey vczynił. A ták nátychmiast chorobá vstąpiłá y wzrok dobry przywrocony mu był.

Roku tegoż dniá 1. Lipcá Jan Máciesz z Zadrożá od Krákowá zeznał ráwnie iż ná oczy przez pięć niedziel z wielkiego bolu strzykánia głowy niewidział ktory bol y ślepotę ćierpiec ofiárował sie przed Obraz Náświetszey Pánny Gidzielskiey. A ták nátychmiast zdrowy y poćieszony został. Tegoż Roku y tegoż Mieśiącá Michał Kuciálá z Trzebowni z Gor z Zakalwáryey wespoł z drugiemi z teyże wśi/ stáwili sie przed Obraz Pánny Máryey Gidzielskiey z dziećiećiem máłym/ ktore ná oczy przez trzy niedziele niewidźiało. Ktore iáko tylko do Obrázu Pánny Máryey Gidzielskiey ofiárowáne było/ záráżem wzroku zdrowego dostáło.

Roku 1643. Woźny z Zależney woley ná imię Wálen

ty wespoł z Zoną Zon ri woła zá dobrodźieystwo ktore wźiął zrak Pánny Máryey Gidzielskiey synaczek ich dźiękuiąc, stáwili sie wespoł z nim, przed Obraz iey cudowny kedy sumnieniem dobrym zeználi, iż synaczek ich niewidomy będąc przez puł Roká, ofiárowány od nich do Obrázu Gidzielskiego Naświetszey Pánny wzroku dobrego zá przyczyną iey dostał.

Roku 1645. dniá 7. Czerwcá. Jan Płáczek z Slenkowicz, Kośćielny támtegoż mieysca, przyszedł do Gidźiel, áby votum swoie oddał ktore był vczynił w tym vtrapieniu będąc iáko sám zeznał. Roku 1644. náwiedźił go Pan Bog chorobą oczu bárzo vprzykrzoną, ktorą ćierpiąc przez czás długi, iuż ták przez mgłę pátrzył. Szukáiąc tedy lekárstwá y poćiechy ktorey niemogł mieć od ludźi vdał sie do Naświetszey Pánny, czyniąc votum do Obrázu iey Gidźielskiego, áż zá raz dobrze pátrzył, y zdrow został. Záco Páná Bogá y Naświetszą Pánnę wielbiąc wdźięcznym sie dobrodźieystwá sobie vczynionego pokazał.

Tegoż Roku, dniá 8 Wrześniá, Szláchetna Páni, Jey Mość P. Kátharzyná Sámowska, z Domu Gomolinska, coram Notario Publico pod przysięgą zeznáłá, iż dniá 15 Sierpniá od płáczu wielkiego olsnęłá byłá ná oczy, y trzy niedźiele nie widźiáłá bynamniey, ktora skoro sie ofiárowáłá do Naświetszey Pánny Máryey Gidźielskiey, wzywáiąc iey ná pomoc, tejże godźiny przeyrzáłá, ktora przyiechawszy do Gidźiel w Dzień Národzenia Naświetszey Pánny, sámá ie to dobrodźieystwo przy wielu ludźi z płáczem wszytkich zeznáłá.

Valentinus Parochus Gidlen.
Notarius Public, m.pp.

Ro-

ROZDZIAŁ SIODMY.

W ktorym czytáć będźiesz o tych, ktorzy przez przyczynę Przenaświętszey Pánny z wielkich niebespieczeństw wybáwieni byli.

PIerwszy Cud. Pan Marcin Gidzielski, Syn Páná Adámá Gidzielskiego, zá ktorego czásu ten Obrazek, o ktorym sie pisze, iest ználeziony: y on był Káplicżkę zbudował niewielką ná tym mieyscu, iákoś iuż wzwyż czytał: tego tedy Syn pomieniony, iáchał w pewnych spráwách y potrzebách swoich do Sląská, zaiachał aż pod Swidnicę, y stánał we Wsi ktorą zwano Jordánow Młyn, á pod ten czás, Szláchčič tákże Polski Smigielski, zábił był támże w Sląsku Sláchčicá Sląskiego názwą też Berká: Powinni zábitego Sląząká szukáli mężoboyce y napádli ná P. Marcina Gidzielskiego, y poimáli: Spráwował sie iż nie on: ále to nie poszło: wzięli go, y do więzienia oddáli, Okowy ábo Káydány ná nogi dosyć wázowne włożono: á chcąc co nápredzey wymoc to ná nim áby sie przyznał, głodem ciężko morzono, iedná tylko dziewecżká pobożna y miłosierna, chlebá więźniowi okienkiem rzucáłá. W tym srogim vtrapieniu y niebespieczeństwie będąc, wspomniał sobie, iż w máiętności iego oyczystey, ten sie Obrazek ználazł, przy ktorym wielkie łáski y dobrodźieystwá Przenaświętsza Pánná rożnym czyniłá, oddawał sie w opiekę Przenaświętszey Pánny, iż gdy wynidzie zbuduie Kościoł ná tym mieyscu, pod Tytułem Pánny Przeczystey. Y będąc w ták ciężkiey melánchóliey zásnął: A w tym mu sie pokázáłá Przenaświętsza Pánná, y wyzwolenie od więzienia y niebespieczeństwá obiecuie, by tylo słowá swego vczynił dosyć.

Ocući ſie/ obaczy iż okowy opádły/ drzwi też otworzone/ y wyßedł z Do domu zdrowo przyßedßy/ Kośćioł ták iáko obiecał/ pod Tytułem Przenaświetßey Pánny/ ná tym mieyſcu/ gdźie Obrazek był ználeźiony zbudował/ y pilnym á dożywotnym był ſługa Przenaświetßey Pánny/ záwdźięczáiąc dobrodźieyſtwo od niey/ y przez iey przyczyne od Páná Bogá otrzymáne.

Drugi Cud. Páni Zophia Kotulſka (o ktorey ſie też iuż wzmiánká przedtym/ ále z inßey okázyey czyniłá) zeznáłá pod przyśiega/ iż mężowi iey w dźień Niedźielny/ gdy długo ná dźień ſpał/ robák wlazł w vcho/ ktory go ták bárdzo trapił y moleſtował/ iż od bolu y teſkliwośći wielkiey/ chćiał ſie zábić/ ábo vtopić; ále zá perſuázya żony ſwoiey/ ktora iuż byłá z nim poſpołu doznáłá wielkiego dobrodźieyſtwá od Przenaświetßey Pánny przy tym Obráźie/ iákoś czytał wzwyż/ vdał ſie do Páná Bogá/ o prátowánie goraco proßac/ y vprosił/ iż ten robak z vchá iego wypádł/ á on zdrowy zoſtał/ y zaraz nie mießkáiac ßedł na to mieyſce Pánu Bogu podźiekowáł.

Cud Trzeći. Roku Páńſkiego 1616. Jey Mość Páni Łukaßowa Golinſka/ w Ceſtochowey ná nabożeńſtwie bedac/ gdy ſie przechadzáłá miedzy ludem/ gdźie Paciorki/ Obrazki/ y inße potrzeby przedáia: budá wielka (á ießcze brzemiena byłá/ ná nie vpádłá; ſtrapiona wielkimi bolámi/ do Gidźiel przyiachałá/ o Mßa świeta/ y o Litánia/ áby Bráćia śpiewáli/ prośiłá/ y przyßłá do zdrowia dobrego/ y z poćiecha wielka do domu odiáchałá/ Páná Bogá wielbiac.

Cud Czwarty. Vrodzony pan Jákub Págorſki/ z iákieyśi wrodzoney Meláncholiey odßedł od rozomu/ y w tey mániey naywiecey o tym mowił/ iż dźiatki ſwoiey własne

chce pozá-

chce pozábijáć; iákoż sie często do tego porywał/ w czym go záłożna ie° małżonká hámowáłá: iednák że w vstáwicznym niebespieczeństwie byłá: w tym náwiedzeniu Páńskim będąc/ do P. Bogá sie vćiekłá przez przyczynę Przenaświętsz Pánny/ ofiáruiąc małżonká swego y sámá śiebie z dziatkámi ná to tám mieysce do Gidziel: wysłuchał Pan Bog/ poćieszył vtrapionych/ y Małżonká iey do pierwszego zdrowia y rozumu przywrócił.

Cud Piąty. Jego Mość Pan Stánisław Stobiecki Podstoli Sierádzki/ ktory sie też znácznie przyczynił do fundáciey y budynku tego tám Kośćiołá y Klasztoru w Gidlách (iákoś przedtym czytał) był w wielkim niebespieczeństwie: á przez przyczynę Przenayświętszey Pánny wybáwion/ o czym on sam powiádał y zeznawał. Dwáy złych ludźi/ z ktorych ieden mienił sie iego powinnym/ drugi był v niego woznicą/ zmowili sie áby Páná pomienionego zábili/ y w nocy dobyli sie do niego/ y związawszy go dusili poduszkámi/ y czym mogli/ gębę zátuláiąc: Już nieborak stárzec prawie vmierał w ręku onych dwu łotrow dużych y młodych/ á niemáiąc nikogo do obrony/ Pánu Bogu duchá oddawał/ á przeczystey Pánny o rátunek wzywał: spráwił to Pan Bog zá przyczyną Przenayświętszey Pánny/ iż on człowiek stáry/ y iuż iákoby nápoły vmárły/ ábo máło co żywy/ y siły w sobie nie máiący/ oto iednák onych dwu mocárzow zrzućił z śiebie cudownie/ y odiął sie im ták/ iż vćiekáć musieli: zaraz ná záiutrz nieomieszkánie iáchał do Kośćiołá przed Obraz Przenaświętszey Pánny/ y zá ták cudowne wybáwienie od śmierći okrutney/ z ręku okrutnych y złych ludźi Pánu Bogu dźiękował; cá nie iáwnie/ co sie z nim dźiało wyznał/ y Zakonnikow prośił/ áby to dobrodzieystwo/ ktorego on przez przyczynę Przenayświętszey Pánn

więtszey Pánn

świetßey Pánny doznal/ w druk ná pámiatkę potomnym czá-
som zá okázya podáli.

Cud ßosty. Wiádomo to wßytkim/ iż przed trzydźieśćią kilka lat/ wiele Szláchty Polskiey Tyráńskim sposobem zágárniono było do więźienia w Moskwie/ miedzy ktoremi był też Jego Mość Pan Mikolay Łásocki z Łásočić/ y Jego Mość Pan Piotr Boryßowski; tám będąc/ Páná Bogá przez przyczynę Przenaświętßey Pánny goraco prośili/ obiecuiąc mieysca cudowne Przenaświętßey Pánny/ gdy śię wrocą do oyczyzny náwiedźić: zdárzył Pan Bog/ że wyßli zdrowo/ y do oyczyzny śię powroćili: czyniąc tedy dosyć obietnicy swoiey/ iecháli do Gidźiel w Roku 1620. dniá 5 Sierpniá. A gdy iuż przychodźili ku Gidlom/ widźieli w Slońcu miedzy ćiemnemi obłokámi okno iásne/ w ktorym był Obraz Pánny Przenaświętßey/ ten ktory iest ná ołtarzu/ obaczyli y Anyołá z rośćiągnionemi skrzydłámi/ á ná ostátku y Krucyfix. Tym widzeniem przestráßeni/ z koni zśiedli/ ná koláná vpadßy/ Bogu cześć oddáli/ á potym pießo ßli áż ná mieysce: mieli to widzenie kilká stay od Kośćiołá Gidźielskiego Przenaświętßey Pánny/ gdźie przyßedßy/ iáwnie y w głos wyználi przed wßytkiemi/ ktorych tám zástáli/ y skrypt własnemi rękámi swemi o tym co widźieli w Klaßtorze zostáwili/ ku czći ku chwale Pánu Bogu wßechmogącemu/ á rozstáwieniu Przenaświętßey Pánny Máryey.

Cud śiodmy. 1626. dniá 22 Kwietniá. Vczćiwy Mießczánin z Zamośćia/ ná imię Jan Rychwalski/ pospołu z Małżonką swoią byli w Czestochowie/ chćieli też być y w Gidlách/ ale z niebespieczeństwem wielkim/ bo Wártá byłá zebrálá nád zwyczay ze dżdżow gwałtownych/ niewiádomi drogi będąc/ tráfili ná wielką głębią/ y práwie iuż tonęli/ ále

Przená-

Przenaświetsza Pánná / ktorey oni k woli te droge odpráwowáli nie dopuściłá: lecz Reka swoia y Modlitwa z onego niebespieczenstwá cudownie ich wybáwiłá: A gdyż tego niebespieczenstwá przyszli do Kościołá Gidzielskiego / y przy wszystkich ludziach / ktorych tám ná ten czás gromádno było / zeznáwáli / co sie z nimi działo. Sámże Xiadz pleban Gidzielski chodził ná to mieysce / gdzie toneli: Doszedł tego / iż w onym mieyscu było glebiey niż ná kopią. Oto pan Bog / ktoremu morze y rzeki sa posłuszne / miłościernie wybáwić ich raczył / ku czći chwale swoiey.

Cud Osmy. Pod czás Expedycyey Szwedzkiey do ziemie Pruskiey / gdy Szwedowie pustoszyli te tám włości / ábo máietności / wpádli też w máietność názwáná Ostrowite / ktora byłá sławney pámięci nieboszczyká Páná Je° Mości Páná Janá Oleskiego Podkomorzego Koronnego / że tám nic nie zástáli / bo iey Mość páni Podkomorzyna / zá rádą y przestroga dobrych przyiaciol / do inszych máietności vstąpiłá / y tám sie byłá wyniosłá: dwuch tylko czeladnikow zástáli / Wawrzyńcá Bachowskiego / y Grzegorza Háyduká / tych poimáli; nie po Chrześciáńsku / ále po pogáńsku z nimi sie obeszli: bo związánych do obozu swego prowadzili / á tám záprowádzonych / káydánámi mocno okowáć kázáli: byli tám pod pilna straża / ciemiężeni rozmáitemi prácámi. A iż Gidle iest máietność Jey Mości paniey Podkomorzyney / małżonki Je° Mości páná Podkomorzego / ten pácholik pomieniony / rádził drugiemu towárzyszowi swemu / áby wzywáli przyczyny przenaświetszey Pánny / prosząc Páná Bogá / áby ich wybáwić raczył / y ták vczynili. Dziwna rzecz y godná vważenia / iż z onego obozu ták dobrze y potężnie okopánego / wiec y straża pilna y czuyna opátrzonego wyszli o-

bádwá/ná nogách okowy máiac/áż do iedney Wioski/gdźie ie odkowáć rzemieślnikowi dáli/ y tákie nieśli áż do Gidziel/ku cżći y ku chwále Páná Bogá.

Cud Dźiewiąty. Roku 1631. Dniá 24. Máiá Chrystoph Solánski/pospołu z Małżonką swoią Feliciana/przyszli do Kośćiołá Gidzielskiego przed Obraz Przenaświętszey Pánny/iáwnie wyznawáiac/iż przez przyczynę Przenayświetszey Pánny/przerzeczona Feliciana/Małżonka Páná Solánskiego/przy porodzeniu dźiećięćiá byłá w wielkim niebespieczeństwie/á ták wielkim/ iż iuż prawie opłákána/ y po kilká kroć według zwyczáiu Kátholickiego/ świece iáko przy konáiacey zápalano. Małżonek żálosny z inszemi pokrewnemi P. Bogá wzywał przez przyczynę Nayświetszey Pánny/ áby go nie ośierocił/ y bedac białagłowá we mdłości náo świtániem/ zdáło sie iey/ że ten Obraz Gidzielski widziáłá: y záraz poczułá ná zdrowiu odmiáne y popráwę/ á co godziná wietsza/ że prędko dostátecżnie ozdrowiáłá/ y P. Bogu w tymże Kośćiele y z Małżonkiem swoim dźięki oddáłá.

Cud Dźieśiąty. Tegoż Roku dniá 13. Lipcá W tymże Kośćiele Jey Mość Páni Elżbietá Pakászewska wyznáłá/iż Synaczek iey w pięćiu lećiech (iáko to dźiećinne zabáwki) sam sobie vczynił piszczałkę z piorká/ktora sie mu iákoś w gárdło wemknełá/ y tám zostáłá/ zácżym nie było żádney nádźieie/ áby przyrodzonym sposobem to dźiećie miáło żywo zostáć. Mátká iednák iáko dobra Kátholiczká/wiedzac iż w tákich przypadkách/gdźie rátunku od ludźi nie podobna sie spodźiewáć/ v P. Bogá trzeba go szukáć: widzac iż w tym tám Kośćiele Gidzielskim/ przy Obráźie Nayświetszey Pánny zwykł P. Bog wielkie dobrodźieystwá pokázowáć/tym ktorzy tego v niego żebrza/ oddáłá sámá siebie y z dźiećięćiem

iuż prawie

iuż práwie martwym/ w opiekę Przenaświętſzey Pánny/ zá czym to Pan Bog zdárzył/ iż piorko ono/ ktore iuż było krwią obewrzało/ wypádło z niego nád wſzelákie ludzkie ſpodziewánie. Dźiecię ozdrowiało/ zaraz też mátká z dźiecięciem/ y z tymże piorkiem krwią obewrzáłym do Kośćiołá Gidelſkiego przed Obraz Przenayświętſzey Pánny ſtáwiłá ſię/ y przy wielkiey gromádźie ludźi wyznałá: á potym Iuramentem coram Notario publico, potwierdźiłá.

Podobną łáſkę tey/ o ktorey ſię piſało: tegoż dniá 18. Lipcá/ wyznáłá Roku Páńſkiego 1631. Anna ze wśi Zárnecki/ ktora ſzyiąc/ nieopátrznie igłę do uſt włożyłá: ktorą potym nie poſtrzegſzy ſię/ połknęła: záczym iuż żadney nádzieie nie było/ y niemogło być o zdrowiu ábo życiu tey: átoli ſąśiedźi y ſąśiádki/ oddawáli ią w opiekę Przenáświętſzey Pánny/ máiąc mocną nádźieię/ iże zá przyczyną iey/ może ieſzcze przyść do zdrowia pierwſzego/ iákoż zá łáſką Bożą y zá przyczyną Przenayświętſzey Pánny/ wyrzućiłá to z śiekie/ y zdrowá zoſtáłá. Co oná potym coram officio Notarij publici przy niemáłey gromádźie ſwoich ſąśiádow wyznáłá/ y oni ſámi potwierdźili przyśięgą ſwoią/ wedle trybu Kośćiołá powſzechnego.

Cud iedenaſty. Roku 1636. dniá 2 Sierpniá. Wielebny X. Wálenty/ Pleban Gidźielſki/ Piſarz publiczny władzą Oycá świętego poſtánowiony/ będąc w niebeſpieczeńſtwie wielkim/ z tego przypadku że mu byłá pod czás obiádu kość z ryby w gárdle zoſtáłá/ ktory morduiąc ſię długo áni wyrzućić/ áni połknąć niemogł. A wiedząc iáko Naświętſza Pánná Gidźielſka przyczyną ſwoią wielom z niebeſpieczeńſtw rozmáitych wyniść dopomogłá/ oddał ſię z wiárą dobrą do niey w pomienionym niebeſpieczeńſtwie ſwoim/ á

Q 2 ták ná

ták nátychmiast od niey rátowány y vzdrowiony został.

Cud dwunásty. Roku tegoż y miesiacá/ Vczćiwa Páni Krzysztofowa Czapnicżká/ Mieszczká Łowicka przy sieroctwie swoim náwiedzona od Páná Bogá tym vtrapieniem/ że synaczek iey trzy látá máiacy igráiac sobie szelągiem włożył go w vstá/ y potym z prostoty dźiećińskiey do gárdłá puśćił/ ktorego połknać nie mogac/ przez trzy godźiny mordował sie z nim. Widzac mátká w wielkim niebespieczeństwie syná swego/ á niemogac rátowáć/ w Naświętsz Pánnie Gidźielskiey wszytkę nádźieię położyłá/ y dla tegoż z dobrą wiárą y nabożnym sercem ofiárowáłá dźiećię swoie do Obrázu iey Gidźielskiego: ktore ofiárowáne záraz zdrowe zostáło/ y z niebespieczeństwá wybáwione było.

Cud trzynásty. Roku 1637. po Nowym Lećie. Vczćiwy Pan Michał Przychylnicki/ Mieszczánin Miástá Pe(?)wnego/ niewinnie bedac posadzony o pieniadze/ w więźieniu ćięższym przez długi czás śiedźiał/ w ktorym gdy iuż był przez Dekret osadzony ná śmierć/ á rátunku żadnego przez ktory mogł by był być vwolniony nie miał/ do Naświętszey Pánny Gidźielskiey vdał sie w tym niebespieczeństwie cáłym sercem/ iákoż nie omylił sie ná spiesznym rátunku iey: Bo iáko tylko votum vczynił do Obrázu iey Gidźielskiego/ záraz Pan Bog zá przyczyną Náświętszey Pánny sercá Rádźiec Miástá onego odmienił/ ktorzy dekret on kássowáli/ á iego niewinnym decláruiac od śmierći wolnym vczynili. Ktora łáskę máiac ná dobrey pámięći pomieniony P. Michał Przychylnicki/ votum swemu co predzey dosyć vczynił/ y to wszytko pod przysiegą támże zeznał.

Cud czternásty. Roku 1630. dniá 26 Kwietniá/ Vrodzony Jego Mość Pan Adam Feliks Okoń/ nieostrożnie

śiedząc

ślędząc czásu iednego ná predkim koniu spadł z niego/ y wybił reke z stawu swego/ do ktorey vleczenia rożnych lekárzow záżywáiac/ żadney popráwy nie czuł; Záczym zwatpiwszy o zdrowiu swoim/ lekárstwá Cyrulickie porzucił/ á vdał sie cáłym sercem do Naświetszey Pánny Gidzielskiey/ czynac votum do Obrázu iey. Nie omieszkáłá w rátunku swoim Naświetsza Pánná/ ale ná ten czás spráwiłá mu to przyczyna swoia v Bogá/ że reke iego ná mieysce swoie nástoczyłá. Zá ktore dobrodzieystwo/ czuiac sie być obowiazánym/ co predzey dzieki y votum przed Obrázem pomienionym oddał.

Cud pietnasty. Roku 1640. dniá 15 Czerwcá/ Páwel Duracz/ ze wśi Głusza od Tarnogrodá/ máiac Corke ná imie Demetrya/ ktora przez ośm lat ćierpiáłá wielka chorobe. Tágdy czásu iednego vsłyszáłá od iednego Zakonniká o Obráźie cudownym Pánny Máryey Gidzielskiey/ przy ktorym Pan Bog rożne y znáczne łáski pokázuie/ zá przyczyna Naświetszey Pánny/ wielka vfność wźiełá do Obrázu pomienionego/ y dobra wiára vgruntowána vczyniłá votum do niego/ prosząc goracym sercem Naświetszey Pánny/ áby ná to iey vtrapienie okiem miłośiernym weyźrzáłá/ y od niego wolna ia vczyniłá. Zostáłá nátychmiast poćieszona/ y od wielkiey choroby vwolniona. Dziekuiac tedy Oćiec iey zá to dobrodzieystwo Pánu Bogu y Naświetszey Panny Obraz pomieniony náwiedził/ y to pod przysiega zeznał.

Cud szesnasty. Roku tegoż Dniá 22 Czerwcá Vczćiwá Pánná Bárbárá Cieślicka z Krákowá/ wielce vtrapiona od diabłá/ ktory ia zá dopuszczeniem Bożkim opetał/ vczyniłá votum z nabożeństwem iáko naylepszym do Obrázu Gidzielskiego/ ktoremu dosyć czyniac/ przyszłá z wiára dobra ná mieysce kedy iest Obraz ten/ y tám padszy krzyżem/ prosiłá

pokornie Naświętßey Pánny áby ią z tyrániey nieprzyiaćielá duſznego wolną vczyniłá. Gdy tedy Xiądz nád nią wedle zwyczáiu Kośćiołá Kátholickiego Rzymſkiego Exorcyzm czynił/ zá przyczyną Naświętßey Pánny od diabłá vwolniona poćießona odeßłá.

Cud śiedmnaſty. Roku 1641. dniá 8 Kwietniá. Jego Mość Pan Wierzayſki z wielkiego niebeſpieczeńſtwá przyczyną Naświętßey Pánny Gidźielſkiey będąc wybáwiony/ ſtáwił ſie przed Obraz iey, kędy publicznie zeznał / iáko w drodze w leśie iednym od nieprzyiaćioł ſwych zdrádliwie obſkoczony gdy ſie im z czeládźią ſwoią obronić nie mogł pośieczony poſtrzelány zá vmárłego do Miáſtá Winnice záwieziony vczyniwßy votum náwiedźić Obraz Gidźielſki z niebeſpieczeńſtwá zdrowia ſwego wydźwigniony był.

Cud Ośmnaſty Roku tegoż dniá 8. śierpniá J. Mość Páni Zephia Swoſka z Domu Ich M. pp. Doniiew będąc z nienawiśćiey ludzkiey od naſłánego czártá opętána iáko prędko to poczułá w ſobie/ záraz do Obrázu Naświętßey Pánny Gidźielſkiey votum vczyniłá. Gdźie przyßedßy dniá pomienionego z wielkim przymußeniem wprowádzona do Kośćiołá gdy Kápłan nád nią Exercism czynił/ y długo prácuiąc zmordowány/ mocą Bogá naywyżßego roſkazał diabłu áby z ćiáłá ktore nieſłußnym práwem oſiadł wyßedł. Lecz gdy mu diabeł odpowiedźiał ty mnie ztąd niewyżenieß; gdy chybá że przećiwko mnie ßeroka pobudźiß/ ktora ieżeli mi roſkaże wynieść muße/ Kápłan on vſłyßawßy to prośił żárliwie ludźi obecznych áby káżdy z nich modlitwę iako nałożna do Naświętßey Pánny vczynił. Co gdy vczynili ludźie oni/ nátychmiaſt czárt przymußony od Naświętßey Pánny bez żadney ßkody muchą wylećiał. Záczym pomieniona

Jey Mość

Iey M. P. Sworska po málym czáśie przyszedszy do siebie pádlá krzyżem przed Obrázem pomienionym dziekuiac Naświetszey Pánnie zá vwolnienie od czártá przeklętego.

Cud Dziewietnasty Roku 1642. dniá 2. Máiá bedac wszystko Miásto Przeworsko w wielkim niebespieczeństwie morowego powietrza á żadnego sposobu pewnego niemáiac ná vwolnienie śię od niego vczynili votum náwiedzić Obraz Pánny Máryey Gidzielskiey iezeliby od tey plagi Páńskiey zá przyczyną iey wybáwieni byli. Gdy tedy powietrze wokoliczy vstálo oni z niebespieczeństwá wybáwieni przyznáiac to naświetszey Pánnie do ktorey votum vczynili byli z Kompánia dzieki oddáć iey do Gidziel poszli.

Cud Dwudziesty. Roku tegoż/ dniá 25. Lipcá vczćiwy Pan Michał Czapnik z Oleśnic przyiedzeniu ryb kośćia sie vdawil/ ktorey niemogac żadnym sposobem pozbyć wielce sobá trwożyl: á że slyszal przedtym w domu swoim o Obrázie cudownym Gidelskim/ máiac nádźieie że go Naświetsza Pánná z onego niebespieczeństwá wybáwić miálá/ iáko wielu inszych do niey sie vćiekáiacych wybawia/ vczynil do Obrázu iey pomienionego/ zá ktorego vczynieniem ná tychmiast kość oná názad wyszlá á on zdrow zostal. Záco przyszedszy dziekowáć czásu w zwyż pomienionego spowiedź świeta y Kommunia odpráwil.

Cud Dwudziesty pierwszy. Roku 1645. dniá 27 Kwietniá sláwetny P. Woyćiech Wierowski Mieszczánin Járosláwski wedle votum swego Obraz Pánny Máryey Gidzielskiey náwiedzil kedy zeznal iż pod czás powietrza w przerzeczonym Mieśćie wszyscy iuż byli w domu iego wymárli/ zostáiac tedy tylko sam z Zona swoia áboiac sie żeby ná nich koley nieprzyszlá vczynili votum do naświetszey Pánny Gidzielskiey

skiey prosząc áby ich iuż chorych rátowáłá y od śmierći morowey vwolniłá. Wysłucháni od niey zdrowi zostáli y znie bespieczeństwá wybáwieni. Podobnego dobrodzieystwá doznawszy pod czás morowego powietrza Páni Zophia Gászynská tegoż Miástá / przyszłá w teyże Kompániey dzięki Pánu Bogu y Naswiętszey Pánnie oddáiac / przyszłá przed Obraz iey kędy zeznáłá iż w domu iey powietrzem wszyscy byli wymárli / oná sámá zdrowa y od powietrza wybáwiona zostáłá / dla tego że votum do Obrázu pomienionego vczyniłá.

Cud Dwudziesty Wtory. Roku 1645. dniá 7 Lipcá. Mieszczánin z Krzepic ná imie Woyćiech Szranká z Zoną swoią Dorotą y z iey Mátką Suchonowa pod przysiegą zeználi coram publico Notario, iż synaczek iego w pułtoru lećiech biegáiac nád studnią / wpadł w onę studnią gdzie było do wody łokći 15 á wody sámey ná łokći 8. Co gdy postrzegli rodzicy / z płáczem wszyscy ile ich było w domu wzywáli Naswiętszey Pánny Máryey Gidzielskiey / prosząc o rátunek / áby onemu dziećięciu niedáłá z ginąć / á gdy do studnie przybiegli vyrzeli dziećię ono po wierzchu wody pływáiące y płáczące ná krzyż rączki rozszerzywszy ná wznák / skoro żywe y zdrowe wyćiągneli / zá tę łáskę Naswiętszey Pánnie pieszo przyszedszy do Gidziel / podziękowáli / dniá wyższey miánowánego.

Cud Dwudziesty trzeći. Tegoż Roku / dniá 22 Sierpniá. Bárthłomiey Kunowski / ze Mstowá Mieszczánin / pod przysiegą zeznał coram publico Notario, iż chorowáł bárzo ćięžką chorobą / w ktorey iuż był mowę záwárł / á práwie konał / skoro go Małżonká iego z inszemi domownikámi ofiárowáłá do Naswiętszey Pánny Gidzielskiey / teyże godźiny przemowił / y drugiego dniá zdrowym został / ktory dniá

wzwysz

nawyż miánowánego przyszedszy do Gidziel / Naświętszey pánnie dźięki oddał / wyznawáiąc iey wielkie dobrodźieystwo y miłośierdźie przed zgromadzeniem wielkim ludźi z rożnych mieysc zebránych.

Cud Dwudziesty czwarty / Tegoż Roku / dniá 3 Wrześniá. Uczciwy Grzegorz Rebecki / Mieszczanin Rákowski z Swiádkámi wiáry godnymi pod przysięgą coram publico Notario iáwnie w Kośćiele zeznał / iż iádąc do Prus ná tydźień przed świętym Janem / przyiecháwszy do Miásteczká Kowalewá / puśćiła mu się krew uszámi kawałcámi pádáiąc z niego ná źiemię / od ktorey był ták zemdlony / iż prawie już sił w sobie nie czuł / y iáko umárły w sobie leżał / ktory przyszedszy do śiebie trochę zá powodem Małżonki swoiey ktoro te słowá wymowił: O Naświętsza Pánno Máryá Gidelska / nie dayże mi ták prędko iescze umieráć / áż mieysce twoie święte náwiedzę / nátychmiast krew się zástánowiłá / y do pierwszego zdrowia przyszedł / ktory dniá wyżey miánowánego do Gidźiel z Małżonką przyszedszy / Naświętszey Pánnie przy wielu ludźi zgromadzonych z rożnych mieysc podźiękował.

Acta sunt hæc in Giole in Ecclesia Conuentuali Ordi Prædicatorum, ab Anno Millesimo Sexcentesimo Trigesimo, vsquè ad annum Millesimum Sexcentesimū Quadragesimum Quintum. Indictione Romana Tredecima Pontificatus Sanctissimi D. N. D. INNOCENTII Diuinā prouidentia Papæ, eius nominis Decim feliciter moderni anno ipsius Secundo die Septima Septemb. in mei Notarij Publici testiumque suprascriptorum præ-

sentia

ſentia. Super quibus omnibus & ſingulis præmiſſis Reuerendus ac Religioſus P. Thomas Pilſneñ. protunc Conuentus Gidlent Prior, petijt ſibi à me Notario Publico infraſcripto inſtrumentum confici & extradi.



Et ego Valentinus Moykiewicz, Clericus Gneſnen. Plebanus Gidleñ. authoritate Primatiali Notarius Publicus ex præſentibus alijsque dum ſic vt præmittitur fierent & agerentur vnà cum prænominatis teſtibus interfui. hæc qua teſtimonia audiui necnon Ideo præmiſſa in hanc formam redegi & ſuper id inſtrumentum publicum præſens manu mea confeci.

DOKONCZENIE.

Snádno ſie domyślić możeſz / żem ia tu wſzytkich cudow / ktore ſie działy od początku przy tym Obrázie / y áż po dźiśdzień dzieią nie wypiſal / bo tez nie o wſzytkich przyſzłá do nas wiádomość / ſáme tylko Tábliczki ſrebrne / ktore tám pobożni ludzie / ná znák wdźięczności zá dobrodźieyſtwá wźięte zoſtáwili / wyświádczáią: á miedzy inſzymi Tábliczkámi / náznácznieyſzy ieſt Naiáſnieyſzego Krolá Páná náſzego Mćiwego

Włádyſłáwá

Dokończenie.

WLADYSLAWA Czwartego/ nam teraz szcześliwie pánuiącego/ ktorą tám zostáwił/ gdy w młodszym wieku swoim/ pospołu z Naiaśnieyszym Arcyxiążęciem KAROLEM Biskupem Wrocłáwskim/ to tám mieysce náwiedzał. Wyświadczáią to y Appáraty dosyć bogáto háftowáne/ tákże y Kielich złoty/ drogiemi kámieńmi osadzony/ y insze vpominki/ ná wieczną pámiątkę oddáne od ludzi/ ku czći y ku chwale Bogá w Troycy iedynego: Ktoremu teraz/ y ná wieki wiekow/ niechay będźie cześć y chwałá.



